

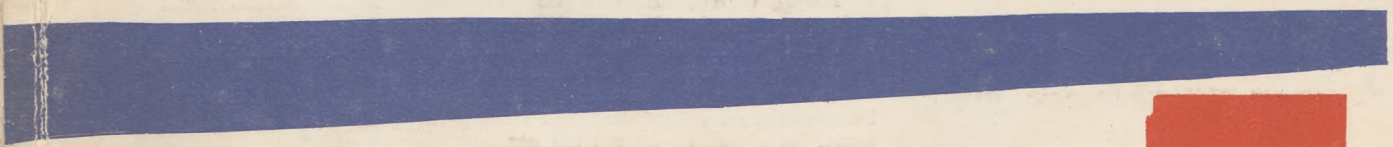
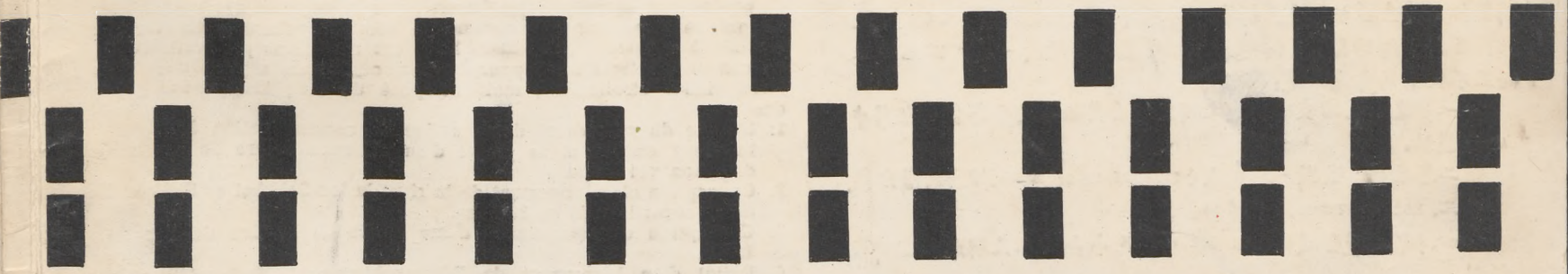
Bibl. Publ. m. st. W-wy  
renumeracja

CZYTELNIA KOMUNALNA  
Al. Jerozolimskie 29

# architektura

**1** • 1962  
WARSZAWA

LR.



**華沙農民之家** 設計者為鮑·泊涅夫斯基教授和建築師瑪·漢則來維奇一伐茨瓦柯娃。合作者有沃·錫維因多柯夫斯基，結構方面：鋼筋混凝土部份為工程師肯杰爾斯基，鋼結構部份為工程師呼明斯基。該建築是基於一九五七年設計競賽中選之設計建成的。它是為農村中個人或集體來華沙旅行而設置的旅館，同時也是供他們休息的所謂白晝旅館和社交場所。主樓部份體積為55514立方米，有三百二十個客房，其面積分別為6.7立方厘米和13.2-14立方厘米。旅館部份的總面積為6.407平方米，社會服務部份為1857平方米，白晝旅館之體積為8172立方厘米。使用面積2052平方米之中客房面積佔763平方米。所以整個建築的總體積為63686立方厘米，共計有五百零九個鋪位。

**華沙沙士軸綫地區的規劃競賽** 所規劃的地區是華沙市中心最後一塊廢爛的未建地方。計劃將在此大量興建住宅。評選委員會共收到七十五份競賽設計。決定以第五十號設計方案為一等獎，二十號設計為二等獎，六十五號設計為三等獎，第二十四號及五號為四等獎，還有四個一級優良獎和二十五個二級優良獎。評委會主席亞·諾維茨基在文章中說明了評選委員會給予各種不同方向意向的設計以獎勵的道理所在。全部規劃地區佔地六十三公頃。地勢平坦，地下設備完善，利於建設。在現存建築物中將要拆去435,000立方米，而其餘的357,000立方米現有建築在規劃中則必須考慮進去。在該區應設計有全市性的服務設置（馬戲場、兩處工業用地、七英五公頃綠化及其它）。在設計中應有總面積為二十萬平方米即供一萬居民居住的住宅建築。預定最高建築之高度為十一層。但允許在規劃中按需要設計個別更高的建築。在評語中第五十號設計是在整個地段以同種類型布局。第二十號設計中令人喜愛的是各種不同性質的綠化布置。第六十五號中合理的空間處理。第四號的構圖統一。第五號的整個布局清晰。建築師萊·多瑪舍夫斯基單獨著文介紹了競賽的結果。

**突尼斯城市中心設計競賽** 在這次國際競賽中波茲克拉科夫城小組獲得了三個二等獎中的一個。華沙的兩個小組也獲得了優良獎。由此可以證明我們的建築師越來越多地參加其他國家的設計工作了。突尼斯現在的總平面圖中屬於基本性的議案是新建一條交通幹道以打通古城—曼地那。雖然對此問題有了政府方面的指令並作出了詳細的計劃，但這一部分還是個爭論不休的問題，它的最後解決將具有很深遠的影響，因為大部份規劃上的關鍵性問題都和它發生密切聯繫。在這一情況舉行了國際競賽，以便可能獲得各種方向的探討。問題雖然很嚴密地局限於一個，但它由五個互不從屬的命題組成：

- 一、穿通古城的交通幹綫之研究和向其相鄰的首都新的服務中心的設計。
  - 二、塞勃堪·埃斯·賽喬米 (SEBKHEI ES SEDJOURMI) 湖岸利用方案。
  - 三、LAC de TUNIS 海岸規劃方案。
  - 四、在能瞻覽全城的 SIDI BEL HASSEN 山上的人民解放紀念碑的設計。
  - 五、共和國總統公寓之設計草案並附加公寓坐落位置的建議。
- 國外消息一覽中載有瑞士的通訊，船舶建築學，傢俱和廚房設備設計問題等等。

**La Maison du Paysan à Varsovie.** Architectes: prof. Bohdan Pniewski et Małgorzata Handzelewicz-Wacławkowa avec concours de M. Wojciech Świątkowski.

Constructeurs: béton armé — l'ing. Kędzierski, acier — l'ing. Humięcki. L'objectif avait été réalisé à base du projet choisi par voie de concours en 1957.

C'est un hôtel destiné pour la population rurale, arrivant à Varsovie individuellement ou en groupes d'excursion. En même temps c'est un hôtel pour journées et une maison sociale. Le volume du bâtiment principal s'élève à 55 514 m<sup>3</sup>; comprend 320 chambres d'hôtel de surface 6,7 m<sup>2</sup> et 13,2—14 m<sup>2</sup>; la surface totale de la partie d'hôtel est de 6 407 m<sup>2</sup>, de la partie des services communs 1,857 m<sup>2</sup>. L'hôtel pour journées occupe 8 172 m<sup>3</sup>, la superficie utilisable 2 052 m<sup>2</sup>, dont 763 m<sup>2</sup> reviennent aux chambres d'hôtel. Au total le volume de l'ensemble s'élève à 63 686 m<sup>3</sup> et dispose de 509 places d'hôtel.

**Concours urbaniste pour la construction de l'Axe de Saxe - à Varsovie.**

Le terrain projeté pour la construction présente le dernier territoire vaste dans le centre de Varsovie, où on peut développer la construction-masse.

On avait envoyé pour le concours 75 oeuvres. Le jury avait décerné le I prix à l'oeuvre nr. 50, le II prix à l'oeuvre nr. 20, le III prix à l'oeuvre nr. 65, deux IV prix ex aequo aux oeuvres nr. 24 et nr. 5, ainsi que quatre distinctions de premier ordre et 25 du second.

Dans l'article d'entrée M. Jacek Nowicki, président du Jury, motive la décision du jury de primer des oeuvres représentant diverses tendances d'idées.

Le territoire compris par le concours est de 63 ha, plat et bon pour la construction, et possède le réseau souterrain. 435 000 m<sup>3</sup> de bâtiments existants sont destinés à la destruction, 357 000 m<sup>3</sup> ont du être compris dans le projet. Sur ce terrain devait être placée la construction de services urbains (le cirque, deux terrains industriels, 7,5 ha de verdure et autres). Sur toute la superficie il fallait projeter une construction d'habitat de 200 000 m<sup>2</sup>, c.à.d. pour 10 000 nouveaux habitants. La hauteur prévue de la construction s'élève jusqu'à 11 étages avec une admissible introduction de bâtiments plus élevés.

En évaluant l'oeuvre nr. 50 on avait souligné la manière homogène de traiter la composition du terrain en entier. L'oeuvre nr. 20 possède une intéressante disposition de la composition de la verdure à caractère varié. L'oeuvre nr. 65 — c'est la concision de la disposition spatiale. Oeuvre nr. 4 — homogénéité de la composition. Oeuvre nr. 5 — lisibilité de la composition du territoire.

L'architecte L. Tomaszewski discute les résultats du concours dans un article séparé.

**Concours pour le Centre de la Ville de Tunis.** Dans ce concours international avait été primé par un des trois II prix, un groupe polonais de Cracovie. Deux ensembles de Varsovie avaient été distingués. De cette sorte ce concours atteste la participation grandissante de nos architectes dans les travaux dans d'autres pays.

Une des plus fondamentales décisions du plan général actuel de la ville de Tunis, c'était le percement d'une nouvelle artère de communication à travers la vieille ville de Medina.

Malgré que l'État avait émis un décret relatif à cette affaire, et le projet avait été élaboré minutieusement, cet élément du plan fut objet d'une vive discussion. La solution finale de cette affaire aurait de graves conséquences, étant donné, que la majorité des problèmes de grande importance concernant la solution urbaniste de Tunis, est liée à elle très étroitement. Dans ces conditions on avait lancé un concours international pour étudier sous divers aspects ce problème, limité étroitement, mais composé de cinq thèmes indépendants.

1. L'étude du percement d'une artère de communication à travers le vieux centre, et le projet d'un nouveau centre de services dans son voisinage.
2. Conception d'aménagement de la rive du lac Sebkhet es Sedjourni d'une superficie de ca 3000 ha.
3. Conception d'aménagement d'une partie de la rive du Lac de Tunis.
4. Projet d'un Monument de l'Affranchissement National sur le coteau Sidi bel Hassen, dominant la ville.
5. Esquisse conceptionnelle de la résidence du Président de la République avec la proposition de localisation.

La revue des problèmes de l'étranger comprend les matériaux de la Suisse, l'architecture des vaisseaux, les problèmes de l'ameublement, les appareils de cuisine etc.

К КАЖДОМУ ЭКЗЕМПЛЯРУ „АРХИТЕКТУРЫ” В ЗАРУБЕЖОЙ ПОДПИСКЕ ПРИЛАГАЕТСЯ ОБШИРНЫЙ ПЕРЕВОД СОДЕРЖАНИЯ НА РУССКОМ ЯЗЫКЕ РАЗМЕРОМ 4 СТРАНИЦ НАШЕГО ФОРМАТА. ОПРЕДЕЛЕННОЕ КОЛИЧЕСТВО ТАКИХ ЭКЗЕМПЛЯРОВ ИМЕЕТСЯ ДЛЯ ПРОДАЖИ В ТОРГОВОМ ОТДЕЛЕ „АРКАД”: WARSZAWA, UL. SIENKIEWICZA 14, V PIĘTRO, POKÓJ 508a.

SPROSTOWANIE

W numerze 11/12 „Architektury” — 1961 na stronie 455 zostało podane niepełne autorstwo budynku przy placu Grunwaldzkim we Wrocławiu. Autorami tego budynku są architekci: Jadwiga Hawrylak, Edmund Frąckiewicz, Maria Tawryczewska i Igor Tawryczewski.

nadesłał I. Tawryczewski

RADA PROGRAMOWA, architekci: Tadeusz Brzoza, Jan Cieśliński, Andrzej Korzeniowski, Adam Kotarbiński (z-ca przewodniczącego), Adam Lepczak, Bohdan Lisowski, Zygmunt Majerski, Bolesław Szmidt (przewodniczący Rady)

Redaktor naczelny: arch. Tadeusz Filipczak

REDAGUJE KOMITET: arch. Juliusz Dumnicki, arch. Tadeusz Filipczak, mgr Katarzyna Hryniewicka (sekretarz redakcji), arch. Stanisław Janicki, arch. Jan Minorski (redaktor).

Opracowanie graficzne:  
E. Biegańska i B. Wochna

Okladka wg projektu Anny Piotrowskiej

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Sienkiewicza 14, IV p., pokój 413. Tel. 6-11-16

Adres pocztowy: Warszawa 1, skr. poczt. 169.  
Redakcja mies. „Architektura”

Adres Administracji: Wydawnictwo „ARKADY”  
Warszawa, ul. Sienkiewicza 14

Zakłady Graf. im. M. Kasprzaka, Poznań  
Zam. 2324/61 — M-7

# architektura

1/171 styczeń 1962

Szt. 73229



~~CZYTELNIA KOMUNALNA  
Al. Jerozolimskie 28~~

## LAUREACI NAGRÓD KBUA, ROK 1961

### DOM CHŁOPA W WARSZAWIE

Małgorzata Handzelewicz-Wacławkowa

### KONKURS NA ZAGOSPODAROWANIE OSI SASKIEJ W WARSZAWIE

Jacek Nowicki  
Olgierd Kaczyński

### NA MARGINESIE KONKURSU NA OŚ SASKĄ

Leonard Tomaszewski

### KONKURS NA ŚRÓDMIEŚCIE TUNISU

Władysław Bryzek

### CZY REKREACJA = TURYSTYKA + WCZASY + + LECZNICTWO UZDROWISKOWE?

Jerzy Szuszkiewicz

### PRZEGLĄD PROBLEMÓW ZAGRANICZNYCH

w oprac. Tadeusza Baruckiego i Aleksiego  
Czerwińskiego

### PRZEGLĄD PROBLEMÓW KRAJOWYCH

Oprac. K. H.

## N A G R O D Y K B U A Z A R O K 1 9 6 1

Komitet Budownictwa, Urbanistyki i Architektury rozpatrywał w dn. 1, 2 i 4-tym grudnia ub. roku wnioski dotyczące nagród 1961 roku za wybitne osiągnięcia twórcze w dziedzinie planowania przestrzennego, architektury i budownictwa.

Rozpatrywane prace przedstawione zostały przez Centralną Komisję Eliminacyjną, składającą się z wybitnych specjalistów — pracowników nauki i praktyków, reprezentujących najpoważniejsze środowiska fachowe w kraju.

Komisja ta po rozpatrzeniu 276 prac wybranych spośród ponad 600 pozycji opiniowanych w eliminacjach wojewódzkich, przedstawiła Komitetowi 50 prac, z których 40 zostało nagrodzonych. Wielomiesięczna kilkuszczelbowa praca przy badaniu i kolejnym eliminowaniu prac kandydujących do nagród w bieżącym roku pozwoliła na generalną ocenę aktualnego poziomu czołowych prac z dziedziny planowania przestrzennego i projektowania architektoniczno-budowlanego oraz inżynierskiego.

W stosunku do lat ubiegłych można stwierdzić zdecydowanie wyższy poziom prac zgłoszonych w roku 1961.

Jest to objaw tym bardziej korzystny, że obecne kryteria, wymagania i normatywy techniczne i ekonomiczne zostały znacznie zaostrzone.

Nagrodzone plany zagospodarowania przestrzennego reprezentują dalsze poważne osiągnięcia w zakresie metody pracy.

Rozwija się pomyślnie kompleksowość ujęcia zagadnień planistycznych. Coraz liczniej występują w tych pracach specjaliści

różnych dyscyplin społecznych, ekonomicznych i technicznych.

Rośnie przydatność planów coraz lepiej koordynowanych z planami gospodarczymi i polityką inwestycyjną rad narodowych.

Zjawiskiem istotnym przy tym jest dalsza decentralizacja warsztatów urbanistycznych. Dziś już nie tylko wszystkie województwa ale coraz liczniejsze powiaty i miasta posiadają swoje pracownie urbanistyczne. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że część planów nagrodzonych w tym roku pochodzi właśnie z takich pracowni.

W grupie prac z dziedziny projektowania architektoniczno-budowlanego wzięto przede wszystkim pod uwagę obiekty zaspokojenia potrzeb masowych i w zasadzie nie rozpatrywano tematów unikalnych nie porównywalnych z innymi ze względów ekonomicznych.

Nagrodzone prace z dziedziny budownictwa mieszkaniowego, szkolnego, przemysłowego, usługowo-handlowego reprezentują w stosunku do lat ubiegłych wyższy a jednocześnie bardziej wyrównany poziom przy jednoczesnej większej ekonomicznej rozwiązaniach. Prace te cechuje przestrzeganie dyscypliny normatywów użytkowych i technicznych oraz zasad koordynacji wymiarowej a przy tym dobry poziom rozwiązań przestrzennych.

Na szczególne uznanie zasługuje staranność prowadzenia nadzoru autorskiego w trakcie realizacji niektórych nagrodzonych projektów, co przyczyniło się w tych wypadkach do podniesienia jakości wykonawstwa budowlanego.

Osiągnięcia w projektowaniu konstrukcji zaznaczyły się w pracach nagrodzonych, podobnie jak w latach ubiegłych przede wszystkim w projektach budownictwa przemysłowego oraz budownictwa inżynierskiego.

Podkreślić należy dalszy rozwój polskiej szkoły w dziedzinie konstrukcji żelazo-betonowych. Występują tu wybitne osiągnięcia zarówno w zakresie śmiałych koncepcji budowlanych jak w zakresie projektowania znormalizowanych typowych elementów konstrukcyjnych. Osiągnięcia te stają się poważnym wkładem w rozwój postępu technicznego naszego budownictwa.

W uznaniu tych wybitnych osiągnięć Komitet Budownictwa, Urbanistyki i Architektury na posiedzeniu w dniu 12. XII. 1961 r. podjął uchwałę w sprawie przyznania w 1961 roku 40 nagród za wybitne prace twórcze w dziedzinie budownictwa, architektury i planowania przestrzennego.

Pozwólcie Towarzysze, że złożę serdeczne gratulacje wszystkim nagrodzonym.

Gratuluje Wam Towarzysze i życzę dalszych sukcesów w Waszej twórczej pracy nad rozwojem polskiego budownictwa i polskiej urbanistyki, a jednocześnie dziękuję Wam serdecznie za wielki Wasz wkład pracy w dzieło budownictwa polskiego.

Stefan Pietrusiewicz  
Przewodniczący KBUA

(Przemówienie w dniu 22 grudnia 1961 r. na uroczystości rozdania nagród)

## NAGRODY I STOPNIA

W dziale planowania przestrzennego za projekt układu komunikacyjnego m. Łodzi dla zespołu autorskiego w składzie:

Jan Podoski

Obliczenia ruchu:

Ludwik Szklarek  
Marian Rataj  
Janusz Madej  
Włodzimierz Oniszk

Sieć uliczna:

Krzysztof Lubiński  
Bogdan Kuś  
Wiesław Rososiński  
Józef Lemański  
Jerzy Brzostek

Komunikacja zbiorowa:

Józef Łowiński  
Edward Majewski  
Ryszard Walczak  
Kazimierz Koperski  
Bohdan Zuń  
Włodzimierz Szuflet

Zagadnienia ekonomiczne:

Bogdan Ledworowski  
Cecylia Rozkwitalska

za opracowanie planu etapowego na lata 1961—1965 zagospodarowania przestrzennego m. Wrocławia

dla zespołu autorskiego w składzie:

Zbigniew Bodak  
Jadwiga Melko  
Ryszard Zabiński

przy współpracy:

Helena Will  
Ryszard Szymonek  
Barbara Czerner  
Bogusław Łaciok  
Alekos Politis  
Ryszard Marak  
Krystyna Zwierzchowska  
Maria Strzelecka  
Barbara Nowak  
Daniela Przyłęcka  
Jan Wiktor  
Feliks Rzeszotarski  
Alicja Pogodzińska  
Lucyna Małaszkiwicz  
Danuta Przybył

W dziale budownictwa mieszkaniowego za projekt zrealizowany zespołu budynków wysokich w osiedlu Praga II przy trasie mostowej w Warszawie dla zespołu autorskiego w składzie:

Jerzy Gieysztor  
Jerzy Kumelowski

przy współpracy:

Marian Ziemiński

za projekt zrealizowany budynku mieszkalnego w osiedlu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Sady Żoliborskie” i za twórczy wkład przy nadzorze autorskim dla zespołu autorskiego w składzie:

Halina Skibniewska  
Andrzej Wadowski

W dziale budownictwa użyteczności publicznej

za projekt hali widowiskowo-sportowej w Katowicach dla zespołu autorskiego w składzie:

Maciej Gintowt  
Jerzy Hryniewiecki  
Maciej Krasiński  
Andrzej Strachocki  
Aleksander Włodarz  
Wacław Zalewski  
Andrzej Zórawski

W dziale techniki i budownictwa inżynierskiego

za projekt i metodę realizacji kominów żelbetonowych na przykładach elektrowni Siersza II i Łagisza oraz zakładów „Celwisokoza” w Jeleniej Górze dla zespołu autorskiego w składzie:

Roman Ciesielski  
Zbigniew Faix-Dąbrowski  
Kazimierz Herzog  
Tadeusz Schoen

za opracowanie typowych uniwersalnych elementów przekryć z betonu sprężonego dla zespołu autorskiego w składzie:

Zenon Zieliński  
Jacek Burzycki

Czesław Cywiński  
Ludwik Szwedowski  
Aleksander Włodarz

## NAGRODY II STOPNIA

W dziale planowania przestrzennego za opracowanie planu ogólnego — zagospodarowania przestrzennego m. Płocka dla zespołu autorskiego w składzie:

Projektanci planu:

Aleksandra Wrońska  
Janina Baude  
Stanisław Kluszewski  
Krystyna Konopkova  
Stanisław Parczyński  
Olgięrd Kuncewicz

Opracowania branżowe:

Włodzimierz Chlebowicz  
Jerzy Myszkowski  
Zbigniew Kolenkiewicz  
Kazimierz Więkowski

Opracowanie strefy podmiejskiej:

Irena Bardadin  
Jan Lehr Splawiński  
Urszula Sterna  
Zygmunt Królak

za opracowanie planu ogólnego — zagospodarowania przestrzennego m. Zakopanego dla zespołu autorskiego w składzie:

Krzysztof Seibert  
Jerzy Kozłowski  
Zbigniew Wolak  
Helena Boczarowa  
Leszek Kaczmarski

za opracowanie planu ogólnego — zagospodarowania przestrzennego m. Jastrzębie dla zespołu autorskiego w składzie:

Czesław Kotela  
Irena Kotela  
Mirosława Piasecka  
Waldemar Przechera  
Jerzy Winnicki  
Zygmunt Winnicki  
Alfred Draga  
Jan Kołodziński

za opracowanie planu obszaru osadniczo-rolnego powiatu Krotoszyn dla zespołu autorskiego w składzie:

Ludmiła Lubierska  
Bernard Borowicz  
Alina Deblessen  
Jan Kasiński

za opracowanie metody sporządzania planów zagospodarowania przestrzennego małych miast na przykładzie miast: Nidzica, Nowe n/Wisłą i Sławków dla zespołu autorskiego w składzie:

Nidzica

Maciej Nowakowski  
Halina Wiśniewska  
Krystyn Olszewski  
Tadeusz Szulecki

Nowe n/Wisłą

Stefan Sękowski  
Stanisław Wyganowski  
Zdzisław Rezmer

Sławków

Jerzy Koziński  
Zbigniew Galperyn  
Tadeusz Kowalski  
Zdzisław Rezmer  
Bożydar Rząd-Górnicki

W dziale budownictwa mieszkaniowego za opracowanie planu realizacyjnego osiedla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Zatrasie” — Żolibórz Zachodni dla zespołu autorskiego w składzie:

Jacek Nowicki  
Tadeusz Fiećko  
Wacław Materski  
Jerzy Osuchowski  
Wanda Staniewicz

za opracowanie planu realizacyjnego Osiedla Tysiąclecia (Bederowiec) w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym dla zespołu autorskiego w składzie:

Henryk Buszko  
Marian Dziewoński  
Aleksander Franta  
Tadeusz Szewczyk

za projekt zrealizowany budynków mieszkalnych 7-kondygnacyjnych przy al. Jerolimskich między ulicami Raszyńską i Starynkiewicza w Warszawie

dla zespołu autorskiego w składzie:

Wojciech Onitcz  
Marian Sulikowski  
Alina Supińska-Bursze  
Teodor Bursze — junior  
Władysław Rzechowski  
Jerzy Teliga

za projekt typowych elementów i zestawów wyposażenia kuchni oraz wprowadzenie ich do masowej produkcji dla zespołu autorskiego w składzie:

Longin Około-Kulak

przy współpracy:

Stanisław Łacki

W dziale budownictwa użyteczności publicznej

za projekt zrealizowany hali wystawowej na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich

dla zespołu autorskiego w składzie:

Józef Jędrzejczak  
Antoni Mizera  
Władysław Lemański

za projekt zrealizowany szkoły 15-izbowej w Kępnie i we Wrześni dla zespołu autorskiego w składzie:

Witold Milewski  
Zygmunt Skupniewicz

za projekt zrealizowany szkoły 15-izbowej w Warszawie na terenie Ogrodu Pomologicznego

dla zespołu autorskiego w składzie:

Jerzy Baumiller  
Jan Zdanowicz

za projekt zrealizowany baru „Wenecja” w Warszawie

dla zespołu autorskiego w składzie:

Zbigniew Ihnatowicz  
Jerzy Soltan  
Adolf Szczepiński

W dziale budownictwa przemysłowego za projekty typowe kotłowni na 2, 3 i 4 kotły La Monte'a

dla zespołu autorskiego w składzie:

Tadeusz Jastrzębski

Technologia i instalacje:

Władysław Turowiecki  
Jacek Tomaszewski  
Gracjan Gawalkiewicz  
Mieczysław Wierzbowski  
Marian Zapala  
Iwo Blauth  
Edward Klimaszewski

Architektura i konstrukcja:

Zbigniew Sliwiński  
Andrzej Chamiec  
Tadeusz Wiśniewski  
Bogusław Baranowski  
Szczepan Sochoń  
Sławoj Wierzbicki  
Waldemar Wolak

W dziale budownictwa inżynierskiego za projekt zrealizowany tunelu ciepłowniczego pod Wisłą na odcinku Żerań-Marymont dla zespołu autorskiego w składzie:

Witold Pytowski

Część budowlana:

Witold Pytowski  
Janusz Wolpe  
Andrzej Zbierchowski  
Jan Laskowski  
Bronisław Szonert

Część instalacyjna:

Jan Nowicki  
Zdzisław Jakubowski  
Piotr Gorodecki  
Tadeusz Piekarski  
Mieczysław Zawadzki  
Narcyz Orłowski  
Jan Łukomski  
Wiliam Zachel

Część ekonomiczna:

Mieczysław Rybakiewicz

Geodezja:

Henryk Czyżak

za projekt elementów wielkopłytowych do seryjnej produkcji w oparciu o nową technologię wibroodpowietrzania betonu dla zespołu autorskiego w składzie:

Mieczysław Kosecki  
Janusz Kurzawa  
Hieronim Priebe

(dok. na str. 25)

# DOM CHŁOPA W WARSZAWIE

MAŁGORZATA HANDZELEWICZ-WACŁAWKOWA

**Autorzy, architekci:** prof. Bohdan Pniewski i  
Małgorzata Handzelewicz-Wacławkowa

**przy współpracy Wojciecha Świątkowskiego**

**konstruktorzy:** konstr. żelbetowa: inż. Bronisław Kędziński

„ stalowa: inż. Wiktor Humięcki

Budowę wykonało:

**Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego „Stolica”**

**Kierownik budowy:** inż. J. Sadłowski i inż. Wł. Zaczyński

**Naczelnym inżynierem z ramienia inwestora:** inż. W. Galik

Otwarty we wrześniu ub. roku Dom Chłopa powstał w oparciu o projekt wybrany do realizacji na podstawie konkursu, w którym uczestniczyło 6 zaproszonych zespołów autorskich. Program budowy stawiał szereg różnorodnych wymagań użytkowych, niejednokrotnie trudnych do harmonijnego powiązania w ramach jednego obiektu.

Dom Chłopa przeznaczony jest dla ludności wiejskiej przybywającej licznie do Warszawy jako indywidualni goście bądź w grupach wycieczkowych. Budynek musi spełniać jednocześnie rolę wielkomiejskiego zlokalizowanego w centrum miasta hotelu, hotelu dziennego o typie turystycznym i domu społecznego. Koncepcja przestrzenna autorów polegała na zgrupowaniu podstawowych funkcji oraz możliwie „obiektywnym” wkomponowaniu ich w otoczenie. W zrealizowanym zespole pozioma bryła głównego budynku o wysokości  $4\frac{1}{2}$  kondygnacji zamyka południową stronę placu Powstańców, a wyższy jednotraktowy budynek hotelu dziennego (7 kondygn.) włączony został w gabaryt ul. Wareckiej i stanowi zakończenie innej zabudowy. Salę kino-estrady (dotychczas nie zrealizowanej) zaprojektowano od ulicy Górskiego.

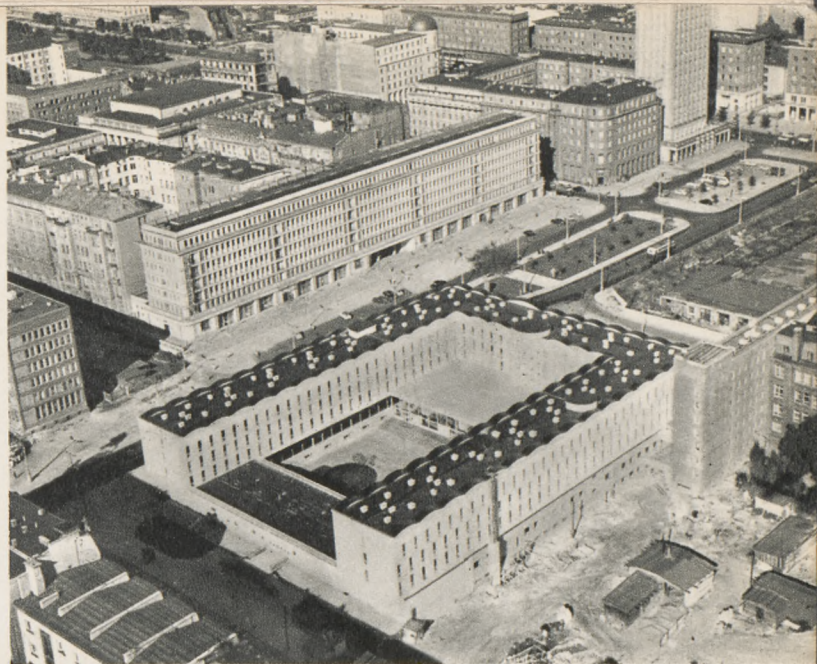
Zwarty rzut i nietypowy przekrój budynku głównego wynika ze szczegółowej analizy programu i skomasowania wiążących się funkcji. Pokoje hotelowe umieszczono na I, II i III piętrze w dwutraktowym układzie otaczającym.

Wewnętrzny dziedziniec, parter i antresole przeznaczono całkowicie na usługi i cele społeczne.

Hall hotelowy z recepcją, przewidziany na przyjęcie masowych wycieczek, restauracja, bar samoobsługowy, kawiarnia, pomieszczenia klubowe, biblioteka łączą się ze sobą bezpośrednio lub, rozdzielone tylko ścianami szklanymi, dają wrażenie jednej wielkiej przestrzeni. Całkowite przeszklenie wewnętrznych ścian parteru powiększa efekt zamierzonyj jednorodności, włączając do układu przestrzennego „patio” oraz blok od ul. Górskiego, w którym przewidziano halle kina-estrady. Z kawiarni i klubów na antresoli można obserwować całą powierzchnię hallu, restauracji i baru, po drugiej stronie mając za szybami spektakl wielkomiejskiego ruchu na chodnikach, jezdni ul. Szpitalnej i placu Powstańców. Łączność wzrokową wszystkich zasadniczych wnętrzą potęguje jeszcze wspólna i w całości widoczna płaszczyzna sufitu.

Autorom projektu zależało na stworzeniu mieszkańcom hotelu warunków pozwalających korzystać jednocześnie z dobrodziejstw wypoczynku i z atrakcyjności udziału w życiu wielkomiejskim, co jest niewątpliwie pociągającym momentem dla ludzi przybywających ze wsi. Dla tych samych względów w części hotelowej zastosowano wąskie okna typu porte-fenêtre zapewniające pokojom niezbędną intymność i dające równocześnie pełny wgląd w ulicę.

W konstrukcji budynku przyjęto rozwiązanie pozwalające w sposób najdogodniejszy zrealizować zasadę podziału poziomego na część usługowo-społeczną i część hotelową. Do wysokości pierwszego piętra budynek zaprojektowano w konstrukcji żelbetowej. Na słupach żelbetowych o wymiarach w rzucie  $1,2\text{ m} \times 2,4\text{ m}$  o grubości ścianek 20 cm i rozstawie osiowym 10 m oparta jest wspornikowa, belkowa konstrukcja stropu głównego z dwoma żelbetowymi płytami, dolną i górną o odstępnie 1 m. Słupy żelbetowe, we-



wnętrzą puste, prowadzą pionowe instalacyjne, sanitarne, wentylacyjne, c.o. i elektryczne obsługujące piętra hotelowe. Piony te rozgałęziają się w 1-metrowym stropie w szybiki między pokojami hotelowymi. Dzięki zaprojektowanym rewizjom na trasach poziomych i pionowych cała sieć instalacyjna jest łatwo dostępna dla konserwacji. Na płycie stropu głównego ustawiona jest szkieletowa konstrukcja pięter hotelowych dźwigająca prefabrykowane płyty stropowe i dachowe. Ścianki między pokojami wykonano jako bardzo lekkie antykastyczne z trzciny i gipsu. Okładzinę zewnętrzną partii cokołowych wykonano z kamienia spod piły „Zygmuntówki”. Kondygnacje hotelowe z wapniaka „Kats”. Do wyposażenia wnętrzą użyto materiałów najłatwiej dostępnych, jak płytki PCW, terakota, lastrico.

W dużych ilościach zastosowano płytki spilśnione perforowane (klejone na tynku) celem wytłumienia dużych wnętrzą przeszkłonych oraz izolacji akustycznej poszczególnych pokoi hotelowych.

Wybór materiałów wykończeniowych we wnętrząch o dużym nasileniu ruchu publiczności oparto na ich niezniszczalności, a więc główną klatkę schodową wykonano w marmurze („Zielona Mariana” i Sławniowice), tubus oraz kabinę głównej windy obłożono ryflowanymi listwami auticoradalowymi, drzwi wejściowe z plexiglasu. Słupy główne w części przyziemia wykonano z lastrico o kruszywie ze szkła tłuczonego itd.

Elementami dekoracyjnymi ściśle związanymi z układem przestrzennym budynku jest mozaika ceramiczna okalająca główne wejście, wykonana przez art. plast. Władysława Zycha oraz mozaika na ścianie zamykającej wielkie wnętrzą hallu, baru i restauracji i przechodzącej na dziedziniec, wykonana przez art. plastykę Hannę i Gabryela Rechowiczów oraz Barbarę Pniewską-Krasińską. Z wybranym przestrzennym układem funkcjonalnym i konstrukcyjnym związany jest ściśle wyraz architektoniczny budynku.

Zasadniczy podział elewacji silnie przeszkłonej w części dolnej i rozmieszczenie otworów w części górnej jest odzwierciedleniem zgrupowania programu i odpowiadających mu wnętrzą. Podporządkowując swój projekt dyscyplinie, jaką wyznaczyła przyjęta koncepcja, autorzy zachowali sobie prawo bardziej subiektywnego potraktowania detalu architektonicznego.

\* \* \*

Główny budynek Domu Chłopa: kubatura 55 514 m<sup>3</sup> przy 3 404 m<sup>2</sup> pow. zabudowy — 320 pokoi hotelowych, w tym 223 pokoje jednoosobowe. Łączna powierzchnia zasadniczych pomieszczeń części usługowo-społecznej 1 857 m<sup>2</sup>. Całkowita powierzchnia części hotelowej 6 407 m<sup>2</sup>.

pok. 1-osobowe o pow. ok. 6,7 m<sup>2</sup>

pok. 2-osobowe o pow. ok. 13,2—14 m<sup>2</sup>

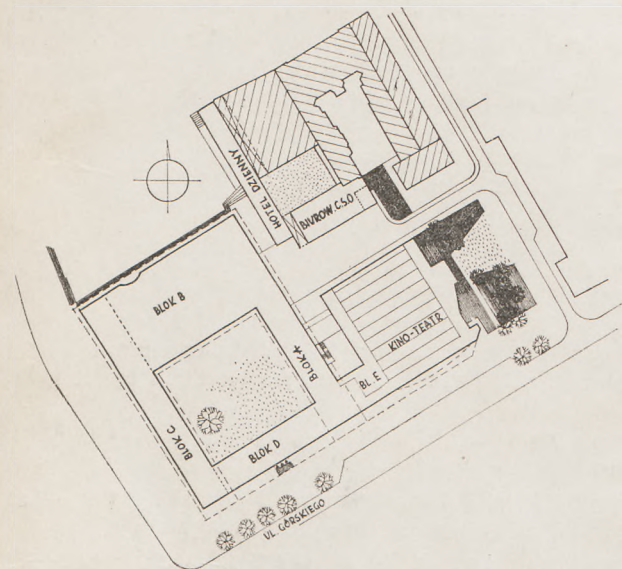
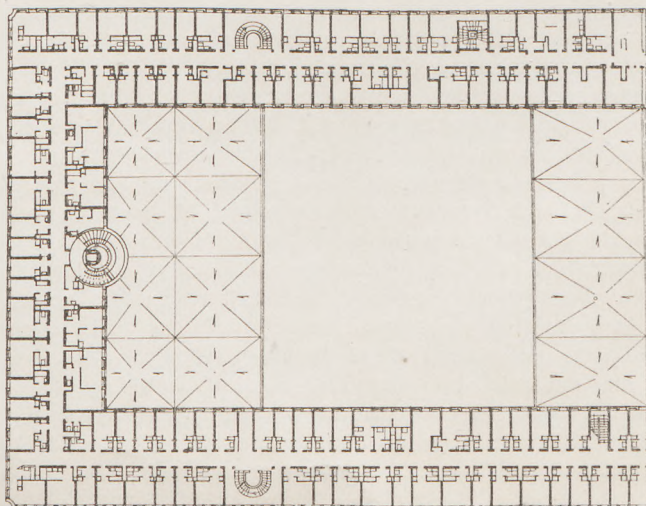
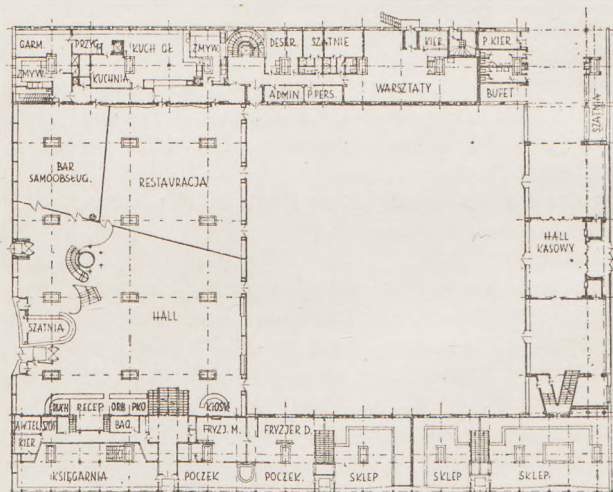
Budynek główny i hotel dzienny łącznie: 63 686 m<sup>3</sup> kubatury; 509 miejsc hotelowych, pełne wyposażenie usługowo-społeczne.

Hotel dzienny: kubatura 8 172 m<sup>3</sup> przy 423 m<sup>2</sup> pow. zabudowy; 76 pokoi jednoosobowych i 10 pokoi 2—3-osobowych. Łączna powierzchnia użytkowa 2 052 m<sup>2</sup>, w tym 763 m<sup>2</sup> powierzchnia pokoi hotelowych.



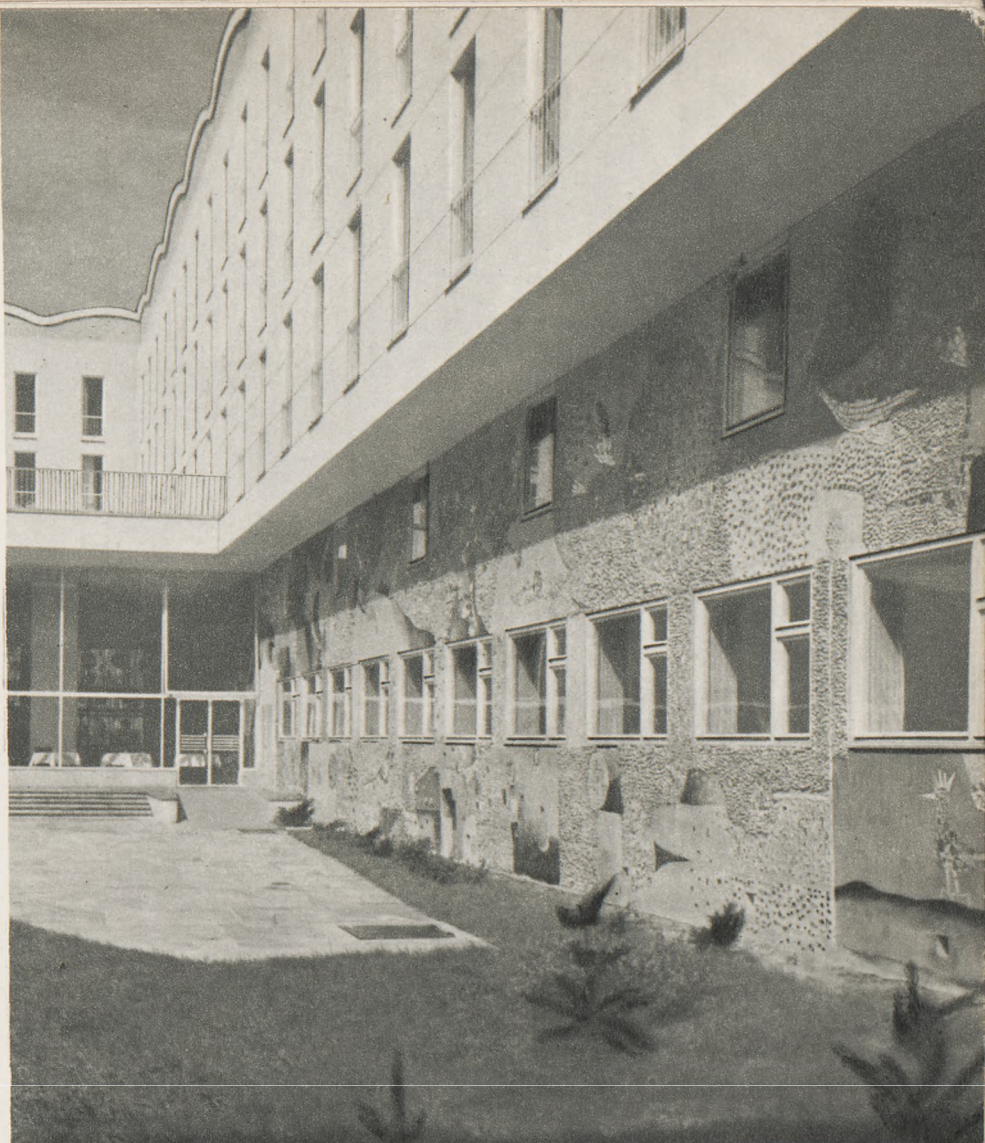
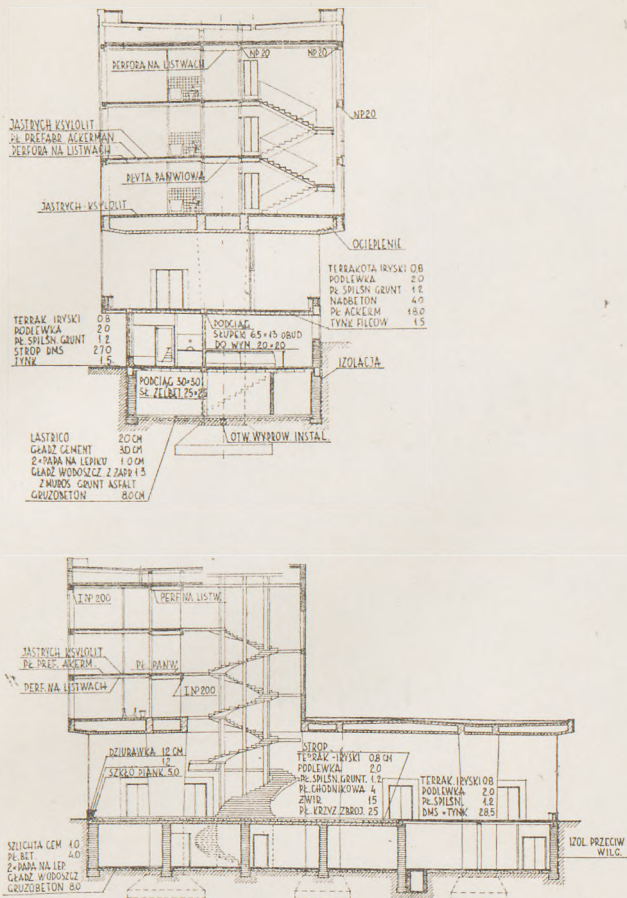
Dom Chłopa w Warszawie. Ogólny widok Domu od placu Powstańców

Foto Zb. Siemaszko



Dom Chłopa w Warszawie. Sytuacja budynku  
Rzut parteru. Skala 1 : 250  
Rzut typowego piętra hotelowego. Skala 1 : 250

Przekrój przez blok od ul. Szpitalnej  
Przekrój przez blok od ul. Wareckiej



Widok na ścianę mozaikową od dziedzińca

Widok Domu od dziedzińca  
Foto Zb. Siemaszko





Widok hallu głównego z wejściem do baru kawowego na antresoli

Foto Zb. Siemaszko



Hall główny i recepcja hotelowa.



Fragment hallu

Foto Zb. Siemaszko

Widok głównej klatki schodowej (marmur, zielona „marianna” i sławnowiec) oraz na tubus głównej windy, okładzina ryflowana, listwy anticorodalowe

Foto St. Luczyński



Fragment hallu

Foto Zb. Siemaszko

Stoisko „Gromada” w hallu głównym. Meble konstr. stalowe, okładzina z unilamu wykonana przez Spółdz. „Ład”

Foto St. Luczyński



Widok głównej klatki schodowej

Foto Zb. Siemaszko



Mozaika we wnętrzu restauracji wykonana przez  
 arst. plast. H. i G. Rechowiczów i Barbarę Kra-  
 sińską

Foto St. Łuczyński

Widok na restaurację i na mozaikę Rechowiczów  
 Foto Zb. Siemaszko

Fragment okna

Foto Zb. Siemaszko



Pokój 2-osobowy. Meble typu „Grand Hotel”,  
zastony żyrardowskie

Foto Zb. Siemaszko

Fragment okna

Foto Zb. Siemaszko





# KONKURS NA ZAGOSPODAROWANIE OSI SASKIEJ W WARSZAWIE

JACEK NOWICKI

Konkurs SARP nr 322 na ukształtowanie zachodniej części osi saskiej był ostatnim konkursem na poważny pod względem obszaru fragment śródmieścia Warszawy.

W zasadzie bowiem pozostałe części centrum stolicy już są odbudowane, bądź też zostały zaprojektowane i proces budowy jest w toku.

Nic więc dziwnego, że konkurs ten wzbudził w środowisku architektonicznym poważne zainteresowanie, które się wyraziło wysoką liczbą 75 nadesłanych prac.

Teren objęty opracowaniem nie należy do łatwych; obfituje zarówno w przeszkody i utrudnienia inwestycyjne — w postaci wielkiej liczby przypadkowo rozstawionych i przeznaczonych do adaptacji budynków skomplikowanego układu sieci urządzeń podziemnych, a wreszcie, już wydanych lokalizacji, to znaczy, prawnych zobowiązań miasta w stosunku do różnych użytkowników — jak też stawia przed autorami podstawowe problemy architektoniczne i urbanistyczne. Przy tym problemy te są zarówno związane z konkretną sytuacją projektowanego zespołu (do tej grupy należą sprawy zakończenia kompozycji osi saskiej, ujęcia kompozycyjnego określonego śródmiejskiego odcinka trasy N—S czy ul. Marszałkowskiej), jak i mają charakter nieco szerszy.

Odpowiedź na konkursie musiała przecież zawierać również propozycję autorów dotyczącą sposobu projektowania zespołów mieszkaniowych o znacznej intensywności wykorzystania terenu w śródmieściu, ich stosunek do zabudowy istniejącej o małej wartości, to znaczy, rozwiązanie problemów ogólniejszej natury. Dlatego też konkurs ten można określić nie tylko jako ważny dla miasta, ale również i atrakcyjny, jeśli rozważać jego problematykę architektoniczną.

Atrakcyjne także było i to, że praca nagrodzona miała stanowić podstawę do realizacji. Równocześnie jednak ten fakt, że konkurs miał dać nie tylko wstępne studium, lecz również i podstawę do projektu realizacyjnego, zmuszał konkurujących do szczególnej skrupulatności wobec ograniczeń postawionych przez „warunki”.

W przekonaniu Sądu ułożone były one na tyle swobodnie i luźno, na ile było to możliwe. Konkurujący zobowiązani byli jedynie do adaptowania wyraźnie na planszy pokazanych budynków, wydanych lokalizacji i linii rozgraniczających niektóre ulice.

Dopuszczalne natomiast były drobne odchylenia w wypełnieniu programu użytkowego, a nawet naruszenie podziemnego uzbrojenia w kanalizację — przy czym to ostatnie było wolno zrobić w przypadkach wyjątkowych, z warunkiem uzasadnienia.

Zgodnie z ogłoszonymi „Warunkami” Sąd Konkursowy miał skład następujący:

arch. Jacek Nowicki — sędzia referent

arch. Olgierd Kaczyński — sekretarz organizacyjny

Janusz Zarzycki — sędzia, przewodniczący Prez. Stoł. Rady Narodowej m. Warszawy

arch. Bolesław Malisz — sędzia, przedstawiciel Komitetu BUA, SARP i TUP

mgr Andrzej Dobrucki — przedstawiciel St. Zarządu DBOR

inż. Zbigniew Pakalski — przedstawiciel DBOR, W-wa Wschód

arch. Adolf Ciborowski — sędzia, przedstawiciel SARP i WANBiG

arch. Zbigniew Ichnatowicz — sędzia, przedstawiciel SARP

arch. Jan Klewin — sędzia, przedstawiciel SARP

arch. Zbigniew Malicki — z-ca sędziego, przedstawiciel SARP

arch. Wojciech Piotrowski — z-ca sędziego, przedstawiciel SARP

Na wstępnym zebraniu Sądu okazało się, że w uzgodnionych uprzednio terminach kol. dr B. Malisz nie może wziąć udziału w przewodzie sądowym. Kol. Malisz był sędzią delegowanym przez KBUA i równocześnie miał mandat ze strony SARP. Ten drugi fakt przesądził, że zastąpić go mógł tylko jeden z zastępców z grona sędziów i zastępców. W rezultacie Komitet stracił swego urzędowego przedstawiciela w Sądzie. Ostatecznie Sąd zorganizował się w składzie następującym:

Przewodniczący — arch. J. Klewin — przedstawiciel SARP

Sędzia referent — arch. J. Nowicki — przedstawiciel SARP

Sędzia — arch. J. Zarzycki — Przew. Prez. Rady Narodowej

Sędzia — mgr A. Dobrucki — przedstawiciel St. Zarz. DBOR

Sędzia — inż. Z. Pakalski — przedstawiciel DBOR-Wschód

Sędzia — arch. A. Ciborowski — przedstawiciel SARP i WANBiG

Sędzia — arch. Z. Ichnatowicz — przedstawiciel SARP

Sędzia — arch. Z. Malicki — przedstawiciel SARP.

Natomiast kol. B. Malisz wziął udział jedynie w części pierwszego posiedzenia Sądu. Po zapoznaniu się z pracami przekazał Sądowi swoje poglądy i ocenę. Sąd uznał, że najważniejsze będzie uznanie jego udziału w przewodzie jako rzeczoznawcy.

Zasadniczą i przykrą niespodzianką dla sędziego referenta, a potem także i dla Sądu był fakt wielkiego niezdyscyplinowania konkurujących w zakresie przestrzegania warunków konkursu. Na 75 prac tylko 19 otrzymało wnioski sędziego referenta proponujący umieszczenie w grupie „O”. Po dłuższej i wyczerpującej dyskusji Sąd postanowił zaliczyć do grupy „O” 38 prac, a więc prawie połowę. Procent prac nie spełniających wymagań zawartych w „Warunkach” był więc ogromny, mimo że do grupy „O” Sąd, działając na korzyść autorów, zaliczał każdą pracę, w której przekroczenie można było w jakikolwiek sposób usprawiedliwić.

„Łagodność” Sądu była tak daleko posunięta, że w paru przypadkach sędzia referent zmuszony był do żądania formalnego głosowania nad przesunięciem poszczególnych prac do grupy „O”, dla uwidocznienia faktu, że słuszność tego przesunięcia nie jest oczywista dla wszystkich.

Fakt ten stanowi ilustrację braku zdyscyplinowania, tym przykrejszego, że niekiedy przekroczenie „Warunków” najwidoczniej nie dawało autorowi żadnych korzyści i poprawienia projektu, a było najwidoczniej jedynie efektem lekceważącego stosunku do programu i warunków.

Trzeba przecież stwierdzić, że właśnie takie traktowanie założeń programu niekiedy decyduje o całkowitym niepowodzeniu konkursu i tym samym o obniżeniu w oczach zarówno ich autorów, jak i wszelkich władz wartości konkursów w ogóle.

Jeśli rozważać wartości opracowań z punktu widzenia ekonomii miejskiej, to można uznać, że poziom ogólny był wyrównany — Sąd uznał, że odchylenie do 10% od żądanej liczby 200 000 m<sup>2</sup> pow. ogólnej za drobne i w tej skali opracowania nie znaczące wiele.

Po dyskusji Sąd przyjął, że w przypadku tego konkursu właściwe będą następujące kryteria podstawowe:

1. wartości koncepcji przestrzennej w powiązaniu z istniejącym układem śródmieścia Warszawy,
2. wartości użytkowe całości założenia (dyspozycje terenu, komunikacja, zieleń),
3. wartości użytkowe jednostki mieszkalnej,
4. wartości techniczne i ekonomiczne rozwiązań (ilość mieszkańców, wysokość zabudowy, trudności realizacyjne itp).

Zgodnie z „Regulaminem” rozpatrzone wszystkie złożone prace i po 2 eliminacjach przyznano następującym pracom nagrody i wyróżnienia:

|                        |
|------------------------|
| Nagrodę I pracy nr 50, |
| II pracy nr 20,        |
| III pracy nr 65,       |
| IV pracy nr 4,         |
| IV pracy nr 5.         |

Sąd postanowił przyznać również cztery wyróżnienia pierwsze pracom nr 1, 37, 43, 68 oraz dwadzieścia pięć wyróżnień drugich pracom nr 2, 3, 8, 9, 11, 14, 15, 16, 18, 22, 23, 26, 30, 33, 34, 39, 40, 47, 52, 53, 59, 61, 62, 73, 74.

Na uwagę zasługuje fakt, że w większości wypadków Sąd działał jednomyślnie.

W trakcie dyskusji publicznej rozstrzygnięcie konkursu było przedmiotem krytyki ze strony kol. kol. Tomaszewskiego, Malisza, Polaka, Bohdziewicz. Zjawisko to jest normalne i zrozumiałe — konkurs był interesujący dla wszystkich architektów, temat angażował uczuciowo wielu kolegów i w tych warunkach nie może być nigdy takiego rozstrzygnięcia, które by zadowoliło wszystkich. Niemniej wydaje się, że pewne głosy w dyskusji naświetlały cały problem w sposób warty przedyskutowania.

Stawiano mianowicie zarzut, że Sąd nagradzał prace idące w różnych kierunkach, że zatem nie wyrobił sobie na podstawie przejrzania prac takiego zespołu kryteriów, który by wyraźnie określał słuszny kierunek poszukiwań i pozwolił po znalezieniu rozwiązań bliskich temu idealnemu kierunkowi i uszeregowaniu odpowiedniej kolejności — na nagrodzenie ich.

W przekonaniu Sądu takie postawienie sprawy jest chyba nieporozumieniem. Sąd ocenia bowiem nie **kierunki** — lecz konkretne **prace**, stanowiące odpowiedź możliwie najpełniejszą i równoważącą wiele sprzecznych wymagań w uporządkowaną całość.

Właśnie stopień uporządkowania — niekiedy w myśl różnych subiektywnych kryteriów — stanowi o nagrodzeniu prac. Każdy z sędziów musi umieć w trakcie przewodu sądowego wyłączyć niejako swoje upodobania osobiste, przyjmując punkt widzenia każdego konkurującego i ocenić efekt jego pracy możliwie obiektywnie, nie sugerując się tym, że on sam szukałby często rozwiązania na zupełnie innej drodze.

Dlatego też wśród prac nagrodzonych znaleźć się mogły tak różne co do kierunków prace nr 50 i nr 20. Kierunek myślenia i temperament ich autorów były zupełnie różne — niemniej obie osiągnęły, zdaniem Sądu, najwyższy spośród konkurujących prac poziom uporządkowania zabudowy w tym rejonie, pełnowartościową kompozycję, oczywiście, spełniając przy tym wszystkie wymagania programu. Wydaje się, że w dziedzinie sztuki inny sposób sądzienia byłby niesłuszny i krzywdzący autorów, a także niemożliwy, bowiem każdy z zespołów sędziów ma również i swoje poglądy — niekiedy różne od poglądów i postaw zawodowych kolegów, a zatem musiałoby dojść od razu do zasadniczych konfliktów w łonie Sądu.

Z tego samego powodu Sąd nie czuje się (i nie może się czuć) powołany do udzielania wskazówek autorom, robienia korekty ich kompozycji. Wytykając im ewentualne błędy, musi umieć się powstrzymać od wskazówek pozytywnych. Nie stoi bowiem ponad konkurującymi, nie zastępuje ich w decyzjach, lecz tylko wskazuje „względnie najlepszą pracę” spośród wielu zgłoszonych.

# PRZEGLĄD PRAC KONKURSOWYCH

OLGIERD KACZYŃSKI

**Celem** konkursu było uzyskanie rozwiązania urbanistycznego dla fragmentu śródmieścia Warszawy zwanego terenem zachodnim osi saskiej, na tle układu całości historycznego ciągu tej osi oraz wybranie zespołów autorskich (lub jednego zespołu), którym zostanie powierzone opracowanie planu realizacyjnego oraz projektów architektonicznych.

Teren objęty projektowaniem w skali 1:1000 ograniczają ulice: Chłodna, Elekto-ralna, Nowomarszałkowska, Królewska, plac Grzybowski, ul. K.R.N., Świętokrzyska (przedłużenie) i Żelazna.

## WYTYCZNE PROGRAMOWE

Teren zachodniej części ciągu osi saskiej jest ostatnim nie zabudowanym w dużej części fragmentem śródmieścia Warszawy, sąsiadującym bezpośrednio z centrum.

Podstawowym zadaniem projektowym z punktu widzenia ogólnego układu miasta było postawienie koncepcji przestrzennej wiążącej się z układem innych części miasta, nawiązującej do historycznego założenia osi. Rangę tego rejonu należało dodatkowo podnieść poprzez wkomponowanie sytuacji dla wzniesienia pomnika w rejonie dawnego placu Żelaznej Bramy.

Program budowlany przewidywał realizację na obszarze terenów zachodniej części osi saskiej śródmiejskiej zabudowy mieszkaniowo-usługowej.

Na wymienionym terenie przewiduje się realizację zieleni miejskiej, przy czym układ kompozycyjny tej zieleni powinien wiązać rejon przecięcia osi saskiej z ul. Marszałkowską z rejonem skrzyżowania ulicy Żelaznej i Chłodnej.

Do arterii miejskich, których przebieg był ściśle określony, należą: ul. Marszałkowska, Marchlewskiego i ciąg Grzybowski — Królewska.

Obszar objęty konkursem o powierzchni 63 ha jest płaski i dobry pod względem budowlanym, wyposażony w miejską sieć wodociągowo-kanalizacyjną, gazową i elektryczną.

Wymagane było w zasadzie adaptowanie istniejącego uzbrojenia, jednak Sąd Konkursowy dopuszczał likwidację niektórych kanałów w specjalnie uzasadnionych wypadkach.

Główne trasy ruchu kołowego, podane w warunkach, to ulice: Marchlewskiego i Marszałkowska (wyposażone w tramwaj) oraz Grzybowski i Królewska. Podano również zakres zamierzonych modernizacji sieci drogowej. Honorowanie wyznaczonych linii rozgraniczających było obowiązujące z wyjątkiem odcinka projektowanej ul. Grzybowskiej i ul. Ciepłej.

Na omawianym terenie istnieje szereg budynków użyteczności publicznej, obiektów usługowych, zakładów przemysłowych i budynków mieszkalnych.

Duża część istniejącej zabudowy — przeważnie prowizoryczna, w złym stanie technicznym, chaotyczna, o dużym zagęszczeniu — została przeznaczona do wyburzenia. Kubatura jej wyniosła około 435 000 m<sup>3</sup>. Z zabudowy mieszkaniowej przeznaczono do adaptacji budynki o łącznej kubaturze 357 000 m<sup>3</sup> zamieszkałej przez 16 000 osób.

Na terenie objętym projektem znajduje się szereg urządzeń usługowych bądź o cha-

rakterze ogólnomiejskim, bądź zaspokajających potrzeby mieszkańców w zakresie usług podstawowych. Zatem program obiektów i terenów, stanowiących przedmiot projektu, polegał na uzupełnieniu urządzeń istniejących.

Postulowano tu lokalizację cyrku, dwóch terenów przemysłowych, obiekt usług rzemieślniczych oraz ośrodka ogrodniczego.

W rejonie terenów zachodnich osi saskiej plan generalny przewiduje utworzenie dwóch ośrodków handlowych. Jednym z nich będzie mirowska hala targowa, drugi postulowany przy skrzyżowaniu ulic Marchlewskiego i Świętokrzyskiej.

Jednym z podstawowych elementów programu były parkingi, których powierzchnia (3 ha) uwzględniła obsługę cyrku, Hali Gwardii, Hotelu Saskiego, Komendy Garnizonu, budynków sakralnych, sklepów, hali targowej itp., łącznie z pewną rezerwą dla przylegającego obszaru centrum.

Szczególną uwagę należało poświęcić właściwemu opracowaniu zieleni miejskiej. Wytyczne podane przez plan generalny mogły być jednak zmienione.

Z urządzeń usługowych ogólnomiejskich program postulował umieszczenie na omawianym terenie: ogrodu jordanowskiego, przychodni obwodowej, handlu, garaży samochodowych, stacji benzynowej, ponad 7 ha zieleni miejskiej oraz miejsce na pomnik. Zadaniem konkursu w zakresie budownictwa mieszkaniowego na omawianym terenie było uzyskanie przybliżonej powierzchni ogólnej budynków mieszkalnych 200 000 m<sup>2</sup>. W ten sposób łączna liczba mieszkańców wyniosłaby około 10 000 mieszkańców, a wraz z mieszkańcami budownictwa istniejącego wyniosłaby w 1975 r. około 14 000 osób. Przyjęto, że wysokość budynków na tym terenie może sięgać 11 kondygnacji, z dopuszczeniem wprowadzenia ograniczonej ilości budynków wyższych.

Poza ww. programem warunki postulowały uwzględnienie w projekcie szeregu urządzeń: oświatowych, służby zdrowia, handlowych, gastronomicznych, usług technicznych z podaniem dla poszczególnych obiektów wymagań stawianych projektantom do spełnienia.

Zakres opracowania obejmował:

- 1) projekt w skali 1:2000
- 2) planszę podstawową projektu w skali 1:1000
- 3) planszę programową w skali 1:1000
- 4) schematy rzutów podstawowych sekcji budynków mieszkalnych w skali 1:100, o ile były one niezbędne dla uzasadnienia przyjętych form (a głównie głębokości) zabudowy.
- 5) makiety w skali 1:1000
- 6) opis techniczny.

\* \* \*

Konkurs został ogłoszony 2. II. 1961 r.

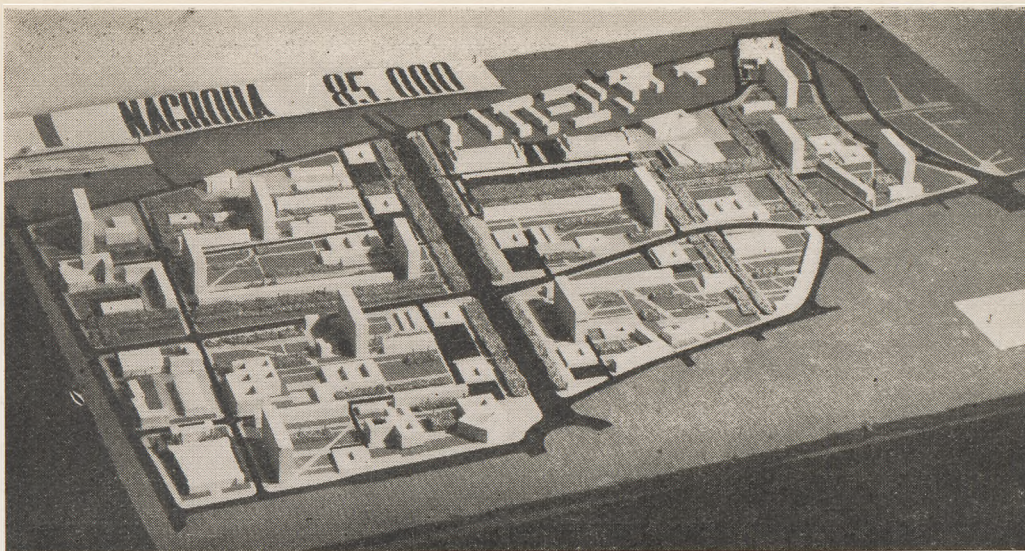
Ostateczny termin składania prac konkursowych wyznaczono na dzień 31.VII.1961 r. Na konkurs nadesłano 75 projektów

Po przeanalizowaniu wszystkich prac i dyskusji Sąd Konkursowy w dniu 9. IX. 1961 r. przyznał nagrody i wyróżnienia, które zamieszczamy na dalszych stronach pisma.

Autorzy, arch. arch.: Jerzy Czyż, Jan Furman i Andrzej Skopiński (SARP Warszawa)

współpraca: Marek Bieniewski

współpraca przy opracowaniu komunikacji: inż. Stanisław Furman



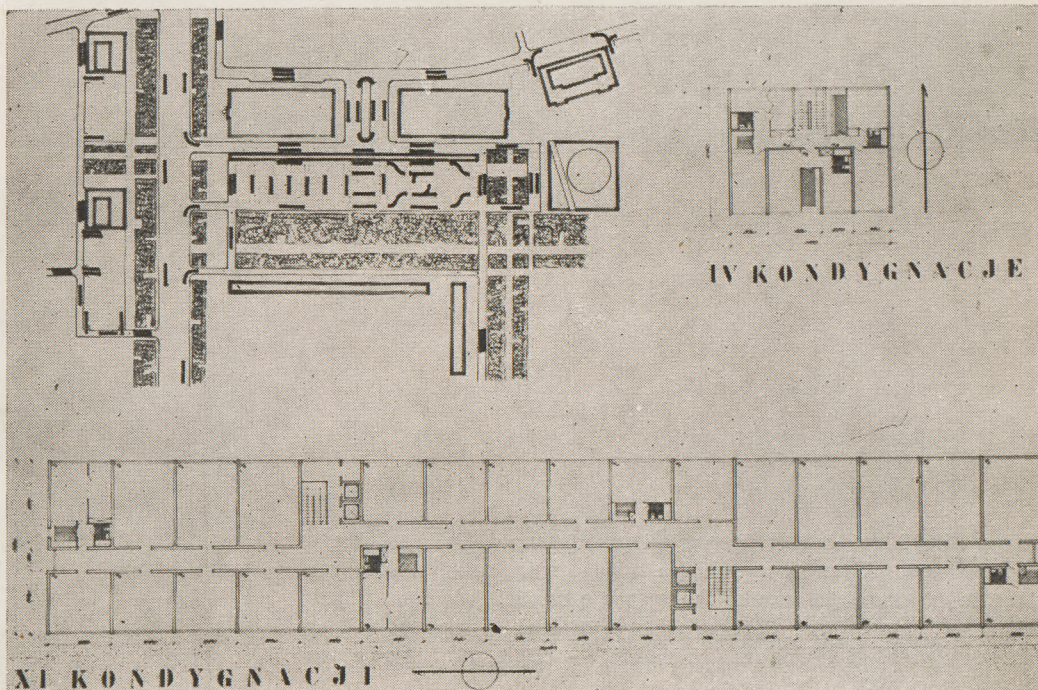
Praca wypełnia zadanie przewidziane programem, aczkolwiek nieco zaniża ilość nowo projektowanej kubatury.

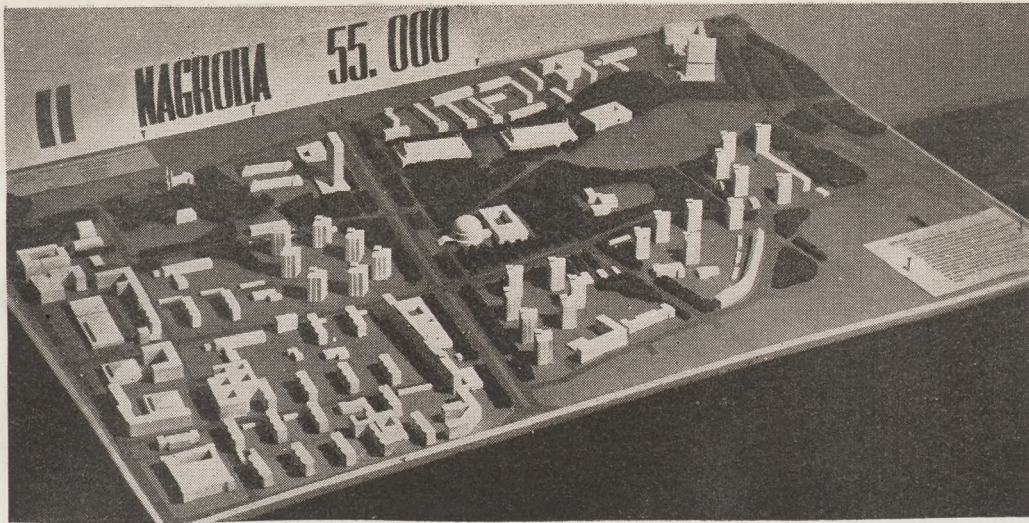
Na uwagę zasługuje jednorodne potraktowanie kompozycyjne całości terenu oraz dobrze przemyślane ciągi zieleni publicznej w formie zadrzewionych alei.

Monumentalna skala projektowanej zabudowy właściwie dobrana podkreśla charakter wielkomiejskiej dzielnicy mieszkaniowej.

Dobrze skomponowane wnętrza ul. Marszałkowskiej i Trasy N—S. Praca ma duże walory realizacyjne, również dzięki właściwemu stosunkowi do zabudowy istniejącej, dającym pełną swobodę w realizacji perspektywicznego planu porządkowania miasta.

Praca wyróżnia się interesującymi propozycjami powiązania projektowanego terenu z całością kompozycyjną osi saskiej poprzez plac Saski aż do Wisły.





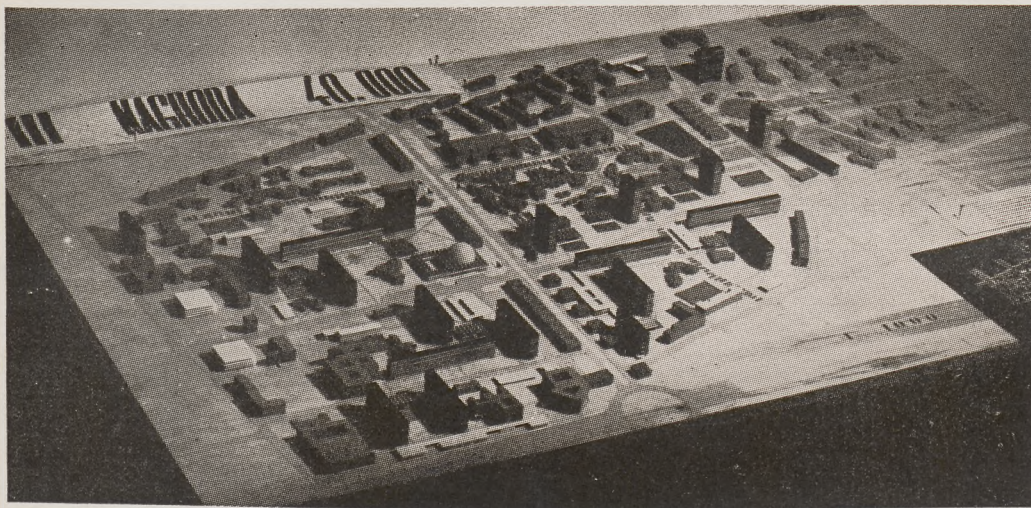
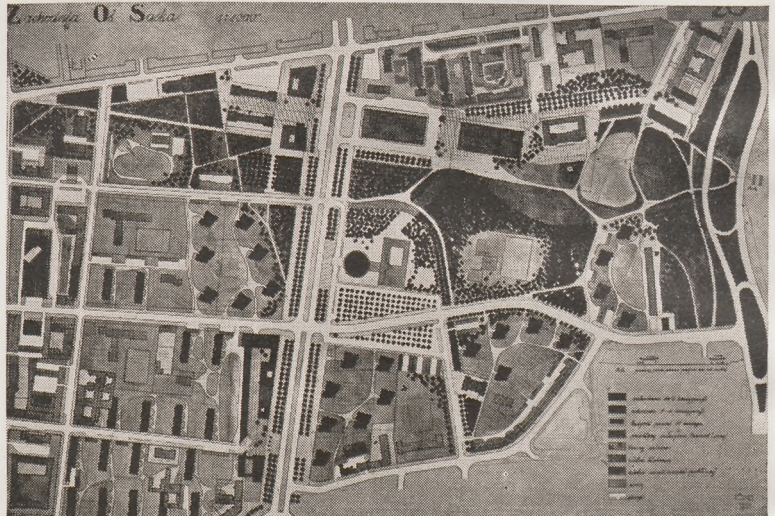
### PRACA nr 20. II NAGRODA

Autorzy, arch. arch.: Kazimierz Marczewski, Stefan Putowski, Zygmunt Stepiński (SARP i TUP Warszawa)

Model: St. Mierzwiński, M. Lewandowski, T. Marczewski i A. Putowska

W układzie przestrzennym całości uzyskano dużą przestrzeń zieleni nie zaniżającej kubatury mieszkaniowej.

Pracę cechuje operowanie zdyscyplinowanym zespołem punktów mieszkalnych (grupa mieszkaniowa) formujących jednorodną kompozycję przestrzenną o dużej skali. Zwraca uwagę interesująca dyspozycja kompozycyjna zieleni o zróżnicowanym charakterze. Mimo stosowania ujednoczonych elementów uzyskano układ swobodny. Brakiem pracy jest schematyczne traktowanie rejonu południowo-zachodniego i niedopracowanie zespołu w rejonie ul. Granicznej (niezbyt szczęśliwe powiązanie projektowanych budynków z istniejącymi). Walorem opracowania jest łatwość jego realizacji.



### PRACA nr 65. III NAGRODA

Autorzy, arch. arch.: Stanisław Płoski, Marian Sulikowski i Roman Szymborski (SARP Warszawa)

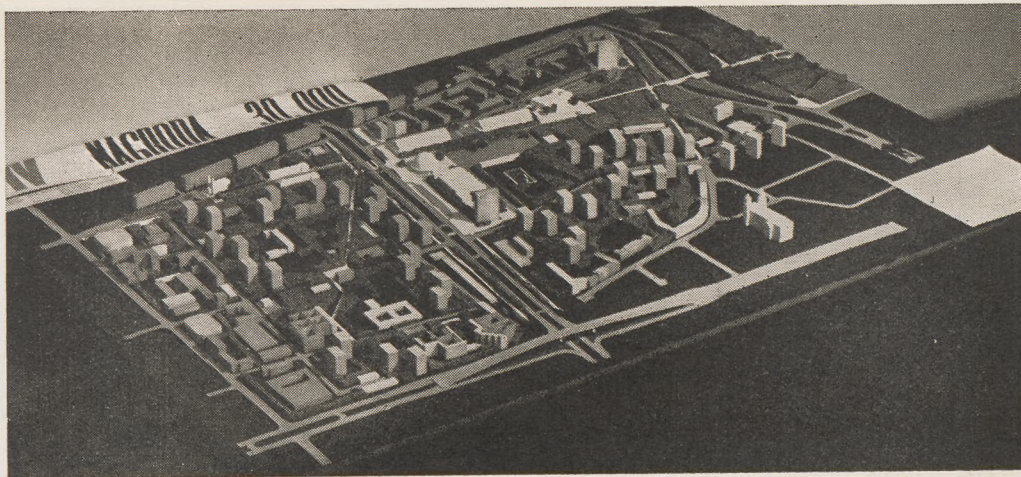
Model: Lech Kłosiewicz, Hubert Dąbrowski

Pracę cechuje lapidarność dyspozycji przestrzennej. Dzięki dobremu rozmieszczeniu akcentów wysokich i zastosowaniu dużej skali w rozwiązaniu uzyskano jednorodną kompozycję całości. Walorem układu jest wygospodarowanie dużego obszaru zieleni. Kompozycja Marszałkowskiej, N—S i wnętrza osi saskiej — dobra. Prawidłowe rozmieszczenie urzędów usługowych.



## PRACA nr 4. IV NAGRODA

Autorzy, arch. arch.: Andrzej Fajans,  
Andrzej Hryniewicki, Ludomir Stup-  
czański (SARP Warszawa)  
Krzysztof Kakowski (PZITB Warszawa)  
współpraca: Tomasz Malinowski



Praca stwarza jednorodną kompozycję. Zastosowanie jako podsta-  
wowego wątku bryłowego punktowców sytuowanych swobodnie  
daje układ, w którym uzyskano znaczną przestrzenność i penetrację  
zieleni otaczającej — domy ze znacznymi obszarami osi saskiej  
i w rejonie na zachód od ul. Marchlewskiego.

Ukształtowanie przestrzenne od Marszałkowskiej, N—S i osi saskiej  
— dobre.

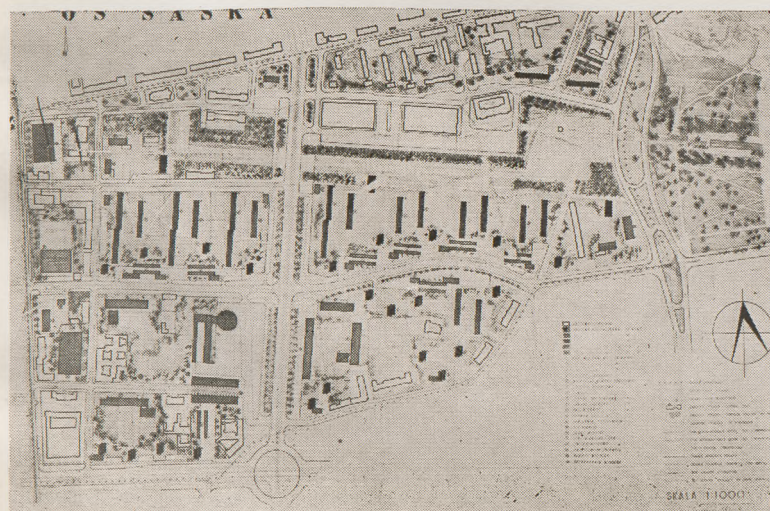
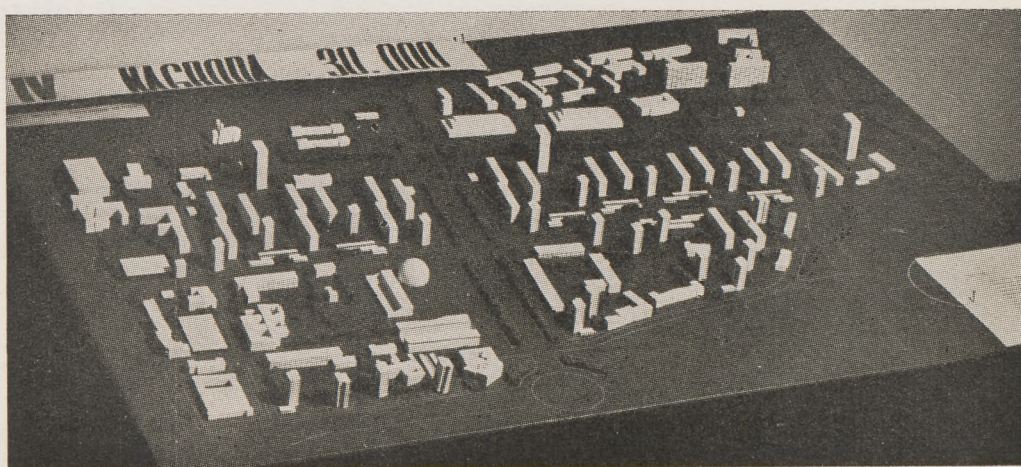
Stosunkowo mała skala zastosowanego modułu bryły powoduje  
pewne zmniejszenie skali założenia.

Wątpliwości budzi sposób obudowy istniejących oficyn i w rejonie  
ulic Świętokrzyska — Marchlewskiego.

Rozwiązanie programu usługowego poprawne.

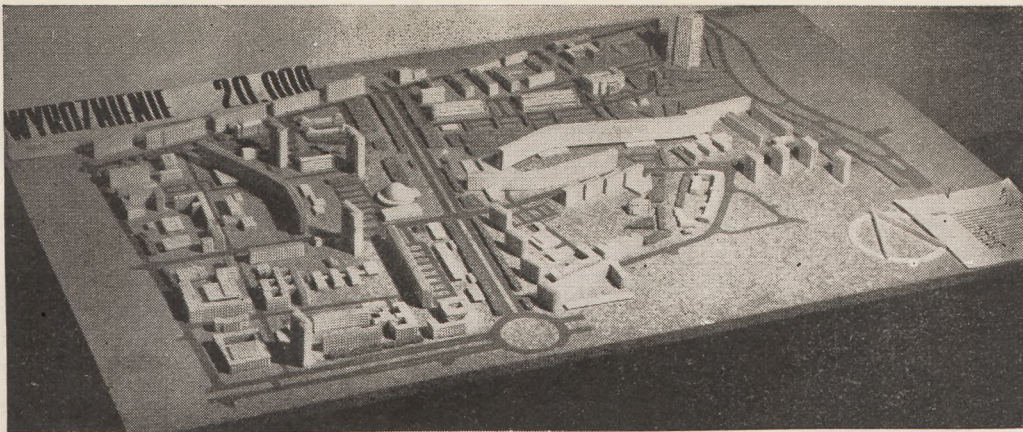
## PRACA nr 5. IV NAGRODA

Autor, arch. Stanisław Bieńkuński  
(SARP Warszawa)



Układ całości jednorodny. Uzyskano czytelność kompozycyjną ca-  
łego obszaru, stosując jako wątek zwykle typy budynków mieszkal-  
nych. Przyczynia się to jednak do rozdrobnienia skali rozwiązania  
— niewłaściwego w tym założeniu.

Dobre jest akcentowanie i sytuowanie budynków punktowych.  
Ukształtowanie zachodniej strony Marszałkowskiej poprawne.  
Ukształtowanie osi saskiej nieco schematyczne; N—S dobre. Wy-  
różnia się bardzo interesujący plastycznie ciąg ul. Grzybowskiej.  
Opracowanie cechuje duża dyscyplina kompozycyjna i b. staranne  
opracowanie wszystkich elementów układu.



### PRACA nr 1. WYRÓŻNIENIE I

Autorzy, arch. arch.: Zbigniew Galperyn,  
Tadeusz Kowalski i Jerzy Kosiński  
(SARP i TUP Warszawa).

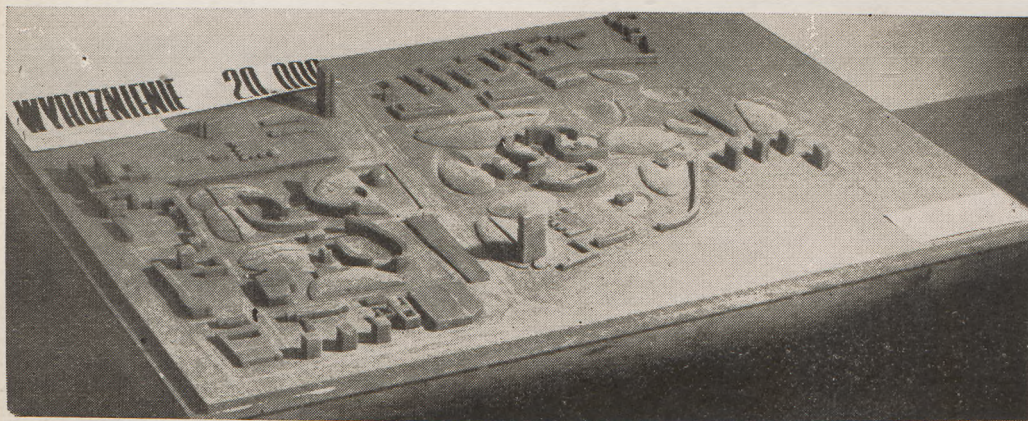
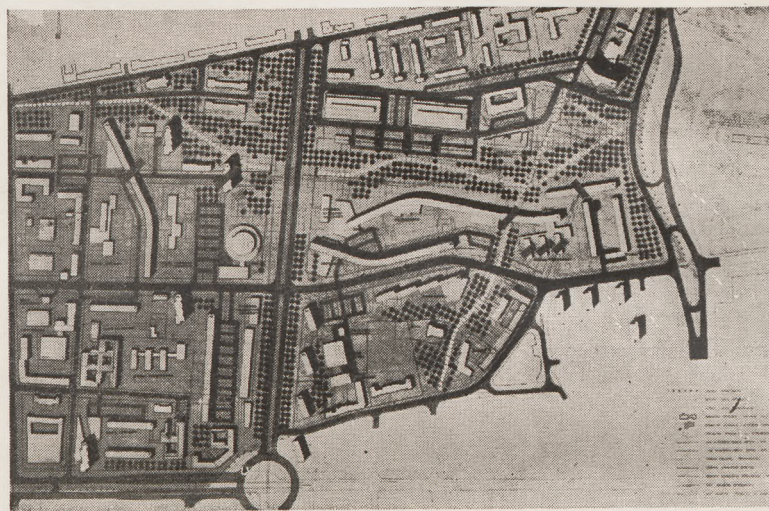
Kompozycja przestrzennego układu postawiona czytelnie i przeprowadzona konsekwentnie. Stworzono duże wnętrza przestrzeni zielonej, akcentowane lapidarnie budynkami wysokimi.

Należy podkreślić dobre ich usytuowanie.

B. dobre plastycznie wnętrza osi saskiej od strony Ogrodu Saskiego.

Ukształtowanie od strony Marszałkowskiej i N-S poprawne. Wątpliwość budzi stosowanie nadmiernie długich budynków w stosunku do omawianego fragmentu Warszawy.

Podbudowanie domów mieszkalnych urządzeniami usługowymi — nieślusne ze względów funkcjonalnych i technicznych — należy liczyć jako błąd pracy.

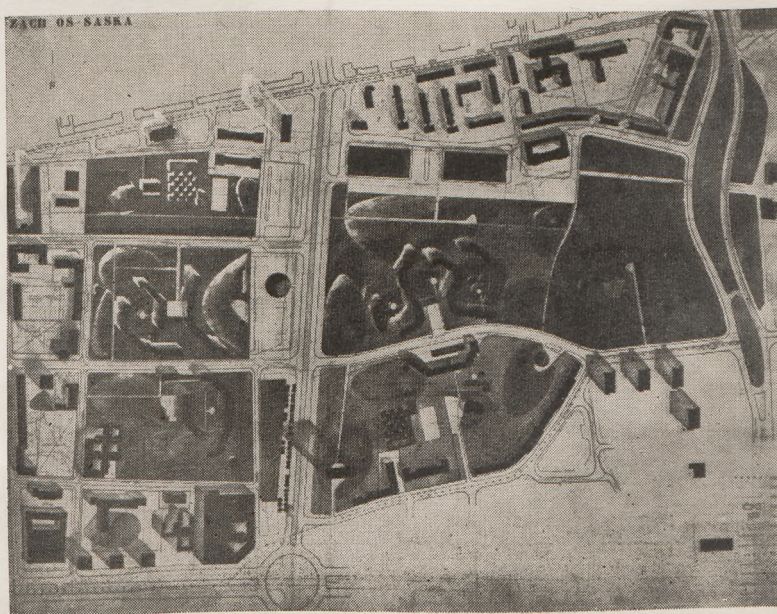


### PRACA nr 37. WYRÓŻNIENIE I

Autorzy, arch. arch.: Ludwik Borawski  
i Wiesław Nowak z zespołem  
(SARP Warszawa)

Interesujące poszukiwanie nowych form zabudowy i kształtowania krajobrazu miejskiego poparto (niezupełnie dopracowanymi) układami funkcjonalnymi budynków mieszkalnych. Dobrze skomponowana trasa N—S, z podkreśleniem jej przelotowości. Układ zabudowy rejonu osi saskiej nieprzekonywające.

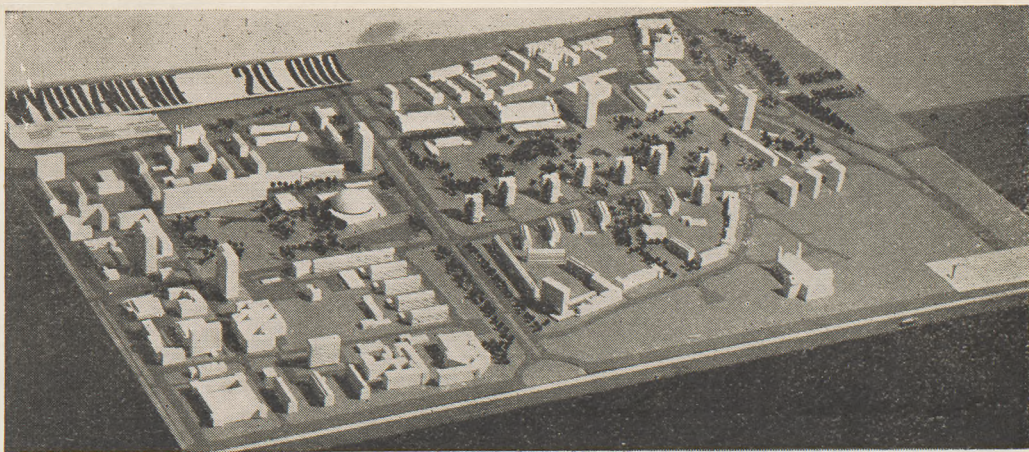
Sposób rozwiązania garaży mocno dyskusyjny.



### PRACA nr 43. WYRÓŻNIENIE I

Autorzy, arch. arch.: Ryszard Karłowicz  
współpraca: Barbara Stynkiewicz-Gudelis  
i Eugeniusz Kosiacki (SARP i TUP War-  
szawa)

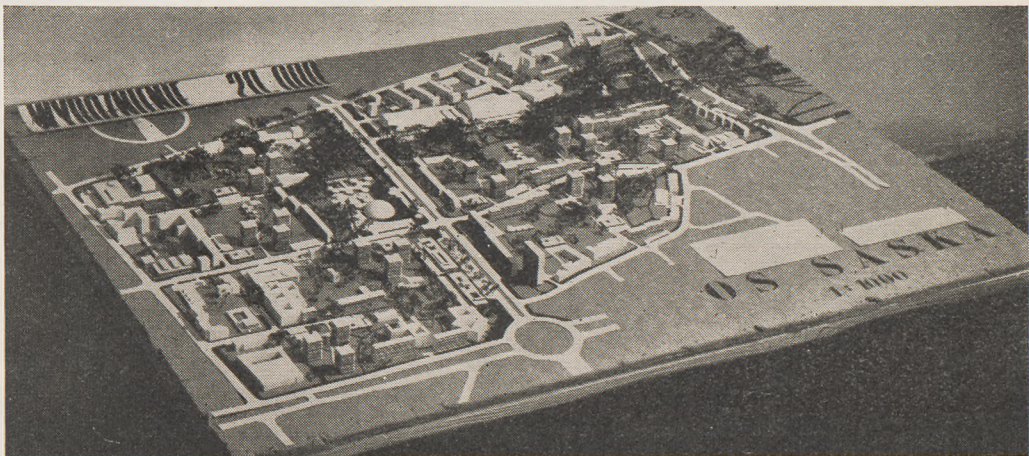
Andrzej Krzewiński stud. Wydz. Arch.  
Politechniki Warszawskiej



Dobrze ukształtowana zieleni osi saskiej w formie centralnego, dużego zespołu, wiąże w całość kompozycyjną poszczególne fragmenty zabudowy, różnorodnie traktowanej. Uzasadnione sytuowanie budynków wysokich. Konsekwentna próba zamknięcia osi saskiej w rejonie ul. Marszałkowskiej. Duża przestrzenność układu przy podwyższonej kubaturze budynków mieszkalnych. Fragment zabudowy grzebieniowej budzi zastrzeżenia.

### PRACA nr 68. WYRÓŻNIENIE I

Autorzy, arch. arch.: Ryszard Sobolewski,  
Lech Radwanowski, Jerzy Gniadzik i Bo-  
nifacy Kowalski (SARP Warszawa)



Nawiązanie przestrzenne jednorodne, oparte na kompozycji grup składających się z 3 wieżowców — dobre. Są one właściwie rozmieszczone i dają interesujący układ o dużych walorach przestrzenności. Dobre rozwiązanie ośrodka usługowego w rejonie N-S. Układ zieleni prawidłowy. Niekorzystne, schematyczne przeciągnięcie osi w rejonie Marszałkowskiej.



Na lewo

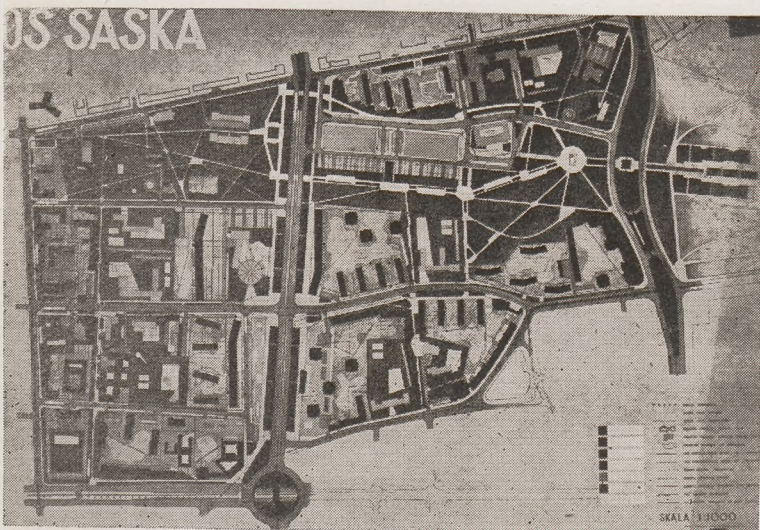
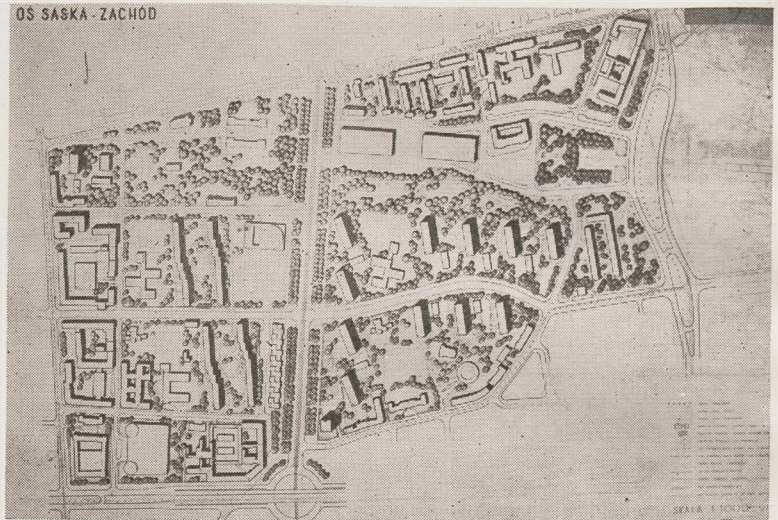
**PRACA nr 2. WYRÓŻNIENIE II**

Autorzy, arch. arch.: **Hanna i Wojciech Mieszkowscy** (SARP Warszawa)

Poniżej

**PRACA nr 3. WYRÓŻNIENIE II**

Autorzy, arch. arch.: **Jerzy Gorycki i Tadeusz Mrówczyński** (SARP Warszawa)



Powyżej

**PRACA nr 9. WYRÓŻNIENIE II**

Autorzy, arch. arch.: **Stanisław Murczyński i Jerzy Tyszkowski**

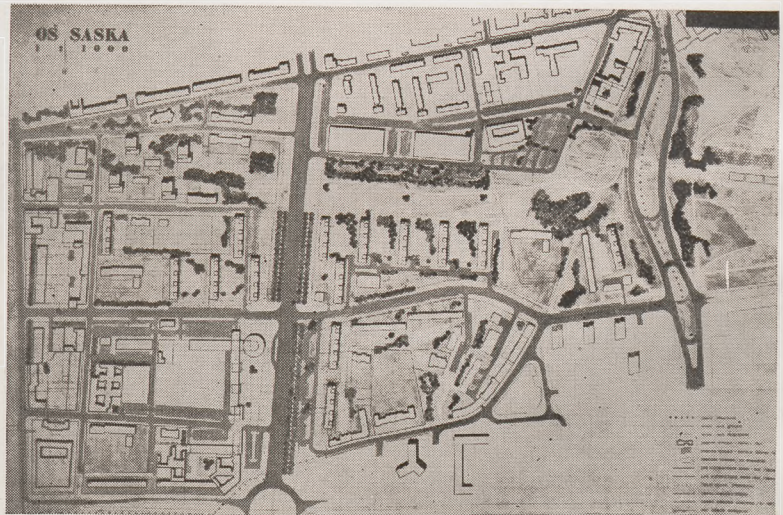
Współpraca architektoniczna: **Maria Murczyńska**

Współpraca przy modelu: **Bronisław Germal** (SARP Kraków)

Poniżej

**PRACA nr 8. WYRÓŻNIENIE II**

Autorzy, arch. arch.: **Barbara Stępniewska, Tadeusz Suwaj i Jerzy Kniagin** (SARP Kraków)



Powyżej

**PRACA nr 11. WYRÓŻNIENIE II**

Autorzy, arch. arch.: **Andrzej Buchner, Monika Buchner**

Konsultacja: prof. **Stanisław Lenczewski** i prof. **Stanisław Marzyński**

Współpraca: **Wiesława Masalska** (SARP Warszawa)

Model: **Marek Przepiórkiewicz, Józef Ząbecki** stud. Wydz. Arch. Pol. Warszaw.



Poniżej

**PRACA nr 15. WYRÓŻNIENIE II**

Autorzy, arch. arch.: **Stanisław Tobolezyk, Joanna Strzałkowska i Zdzisław Krzeszowski** (SARP Warszawa)

Rzeźba: **Alina Ślesińska** (ZPAP Warszawa)

Współpraca: **Danuta Gośławska i Andrzej Gliński**



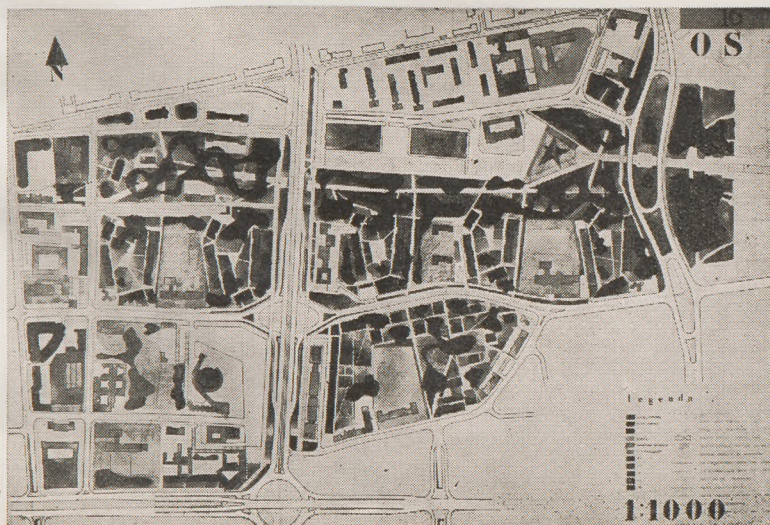
Poniżej

**PRACA nr 16. WYRÓŻNIENIE II**

Autorzy, arch. arch.: **Józef Jaszucki i Adam Jarzębski**

Kom.: inż. **Wojciech Mickiewicz i inż. Józef Sędrowicz** (SARP Warszawa)

Współpraca i makieta: **Wojciech Madeyski** Politechn. Warsz.



Na lewo

**PRACA nr 14. WYRÓŻNIENIE II**

Autorzy, arch. arch.: **Aleksander Kirow i Józef Zbigniew Polak** (SARP Warszawa)

Współpraca: zielen **Irena Bartoszewicz** - drogi: **Czesław Nurkowski**

program: **Maria Rędziejowska**

Model: **Jerzy Walentowicz, Jerzy Ryłski**

Fotografia: **Bernard Koszewski**



Powyżej

**PRACA nr 18. WYRÓŻNIENIE II**

Autorzy, arch. arch.: **Zdzisław Łuszczyński, Jerzy Skrzypczak i Tadeusz Stefański** (SARP Warszawa)

Model: **Jerzy Walentynowicz**



Powyżej

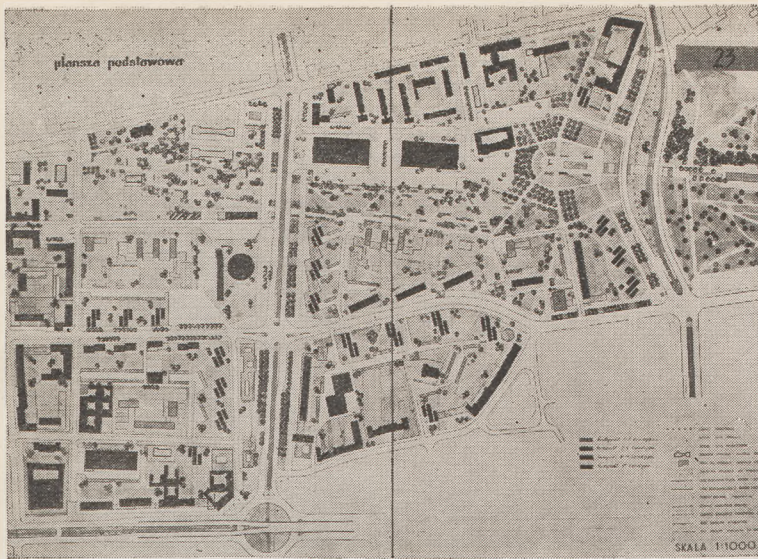
**PRACA nr 22. WYRÓŻNIENIE II**

Autorzy, arch. arch.: **Ryszard Tomicki i Jerzy Zawistowski**

inż. ogrod. **Barbara Tucholska**

Współpraca: **Stanisław Zalewski** (SARP Warszawa)

Model: **Maria Walentynowicz**



Na lewo

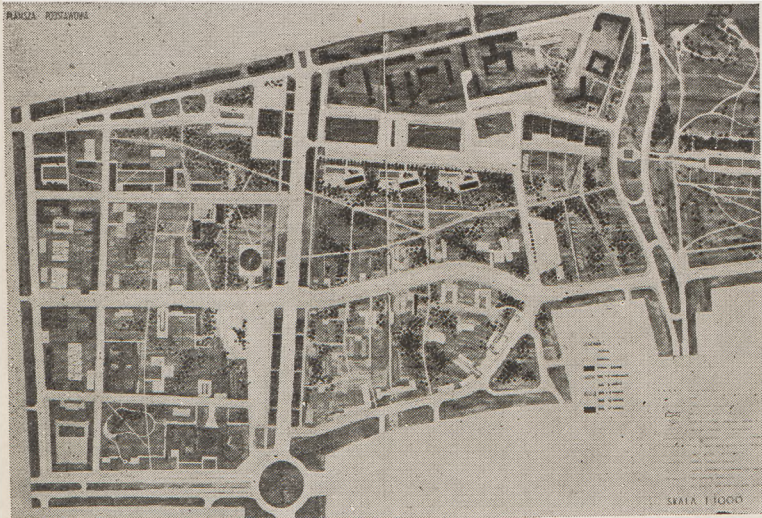
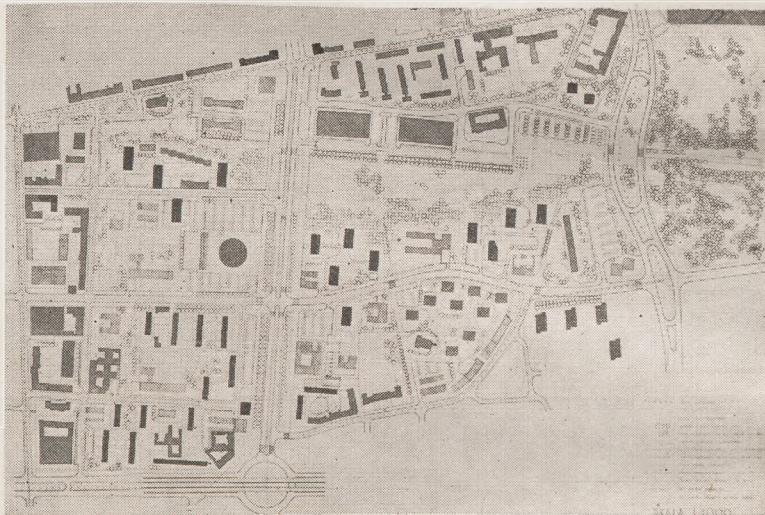
**PRACA nr 23. WYRÓŻNIENIE II**

Autorzy, arch. arch.: **Leszek Klajnert i Alfred Przybylski**  
 Współpraca: **Jan Skawiński**  
 Zieleń: **Ludwik Lawin** (SARP Warszawa)  
 Komunikacja: **Bogdan Kuś**  
 Konstrukcja: **Zbigniew Pawłowski**  
 Makieta: **Wanda Winkowska i Wiesław Siennicki** (ASP)

Poniżej

**PRACA nr 26. WYRÓŻNIENIE II**

Autorzy, arch. arch.: **Barbara Andrzejewska i Kazimierz Urbanowicz**  
 Współpraca: **Włodzimierz Myszkowski, Jerzy Karwowski, Alina Materska i Edward Kawlak** (SARP Warszawa)



Powyżej

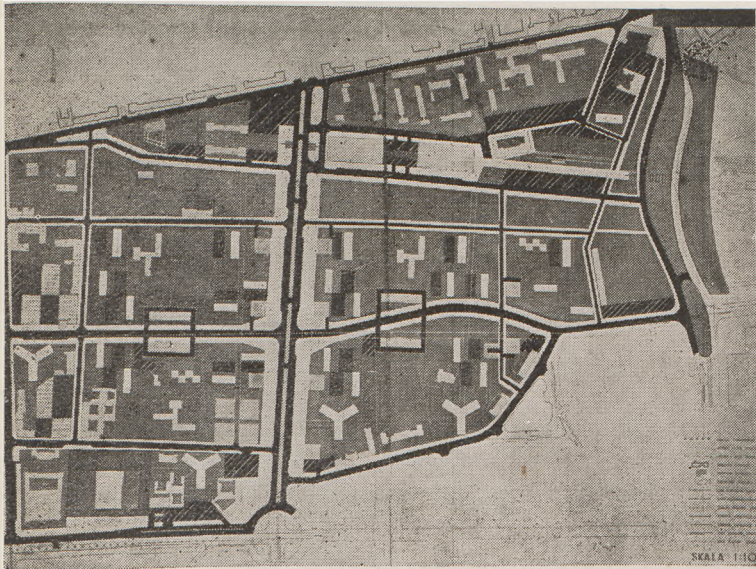
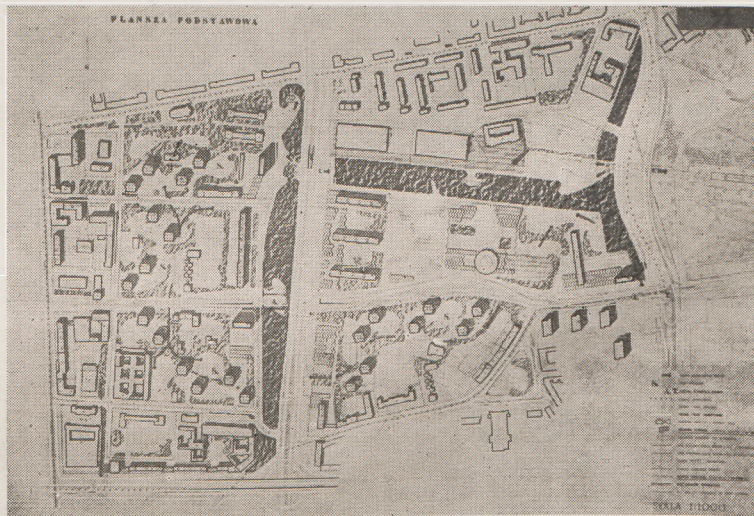
**PRACA nr 33. WYRÓŻNIENIE II**

Autorzy, arch. arch.: **Witold Benedek i Kazimierz Górski** (SARP Warszawa)  
 Współpraca: **Maciej Kopniak**  
 Model: **Ewa Benedek** (stud. Wydz. Arch. Pol. Warszawskiej)

Poniżej

**PRACA nr 30. WYRÓŻNIENIE II**

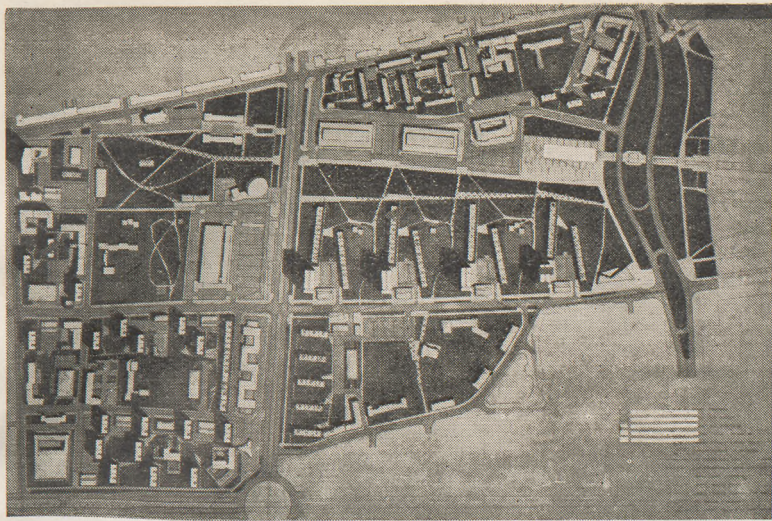
Autor: arch. **Jerzy Brzeziński** (SARP Warszawa)



Powyżej

**PRACA nr 34. WYRÓŻNIENIE II**

Autorzy, arch. arch.: **Adam Krawczyk, Piotr Sembrat i Wiktor Sigalin** (SARP Warszawa)  
 Współpraca: **Konrad Kuczyński, Ewa Palutko, Czesław Szlendak i Maria Zalewska** (Stud. Wydz. Arch. Pol. Warszawskiej)



Na lewo

**PRACA nr 39. WYRÓŻNIENIE II**

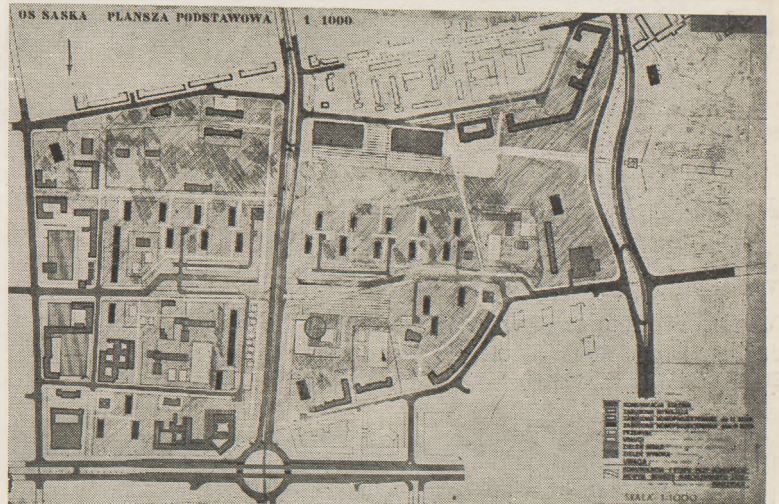
Autorzy, arch. arch.: **Marian Łyczkowski, Tadeusz Radlicki, Janina Romanowska-Radlicka i Janina Wojtecka** (SARP Warszawa)

Poniżej

**PRACA nr 40. WYRÓŻNIENIE II**

Autor, arch. **Zbigniew Waclawek** (SARP Warszawa)

Model: **Józef Ostrowski** (stud. Wydz. Arch. Pol. Warszawskiej)



Powyżej

**PRACA nr 52. WYRÓŻNIENIE II**

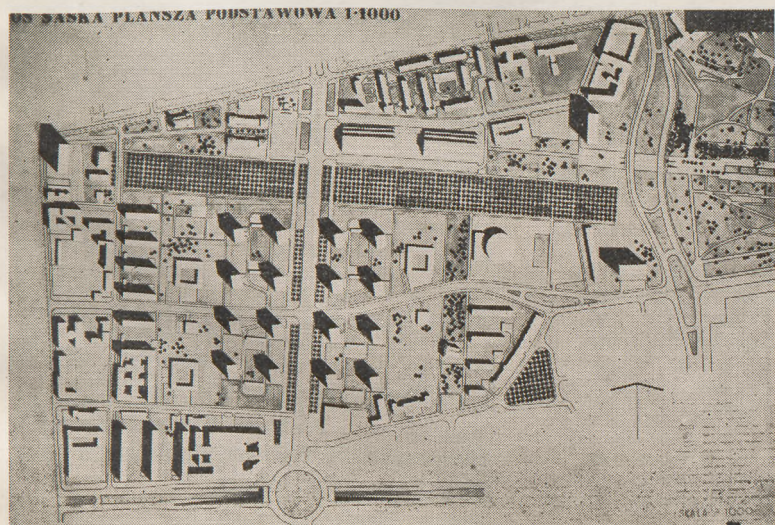
Autorzy, arch. arch.: **Jerzy Kuźmienko**  
 Współpraca i makieta: **Mieczysław Żaroń**  
 Zespół współpracujący: **Anna Massalska** (stud. Wydz. Arch. Pol. Warsz.)  
**Marek Janowski**  
 Programowanie: **Janina Wiloch** (SARP Warszawa)

Poniżej

**PRACA nr 47. WYRÓŻNIENIE I**

Autorzy, arch. arch.: **Andrzej Kaliszewski, Włodzimierz Karczmarczyk, Waclaw Piziorski** (SARP Warszawa)

Współpraca: **Maria Balicka, Barbara Wrońska, Barbara Zamoyska**



Powyżej

**PRACA nr 53. WYRÓŻNIENIE II**

Autorzy, arch. arch.: **Hanna Sienkowska, Jan Sienkowski** (SARP Wybrzeże)  
 Współpraca przy makiiecie: **Włodzimierz Martin, Ewa Ciweżyńska** (stud. Wydz. Arch. Pol. Warsz.)



Na lewo

**PRACA nr 59. WYRÓŻNIENIE II**

Autorzy, arch. arch.: **Ludwika Lepezak, Tadeusz Lepezak, Danuta Olędzka, Daniel Olędzki**

Współpraca: **Halina Odyniecka (SARP Wybrzeże)**

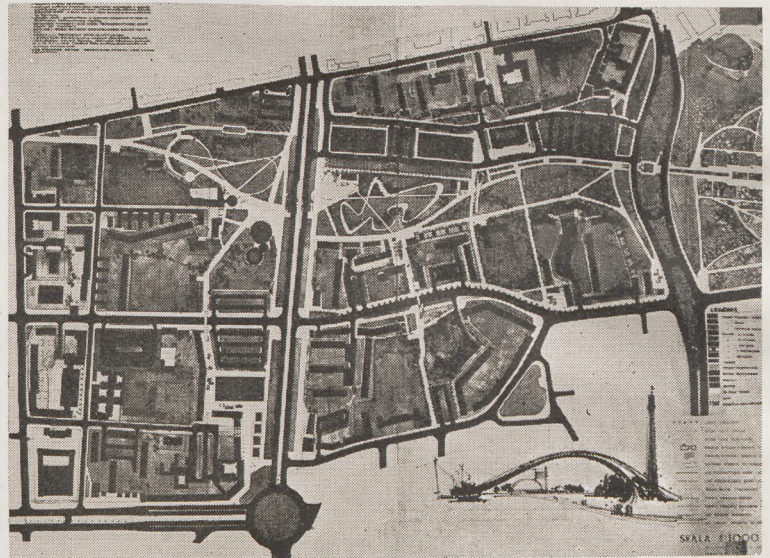
Poniżej

**PRACA nr 61. WYRÓŻNIENIE II**

Autorzy, arch. arch.: **Romuald Welder, Witold Piasecki (SARP Warszawa)**

Współpraca: **Janusz Roszak, Alicja Szwa-jewska (stud. Wydz. Arch. Pol. Warsz.)**

**Barbara Kuszel, Elżbieta Jankowska**



Powyżej

**PRACA nr 73. WYRÓŻNIENIE II**

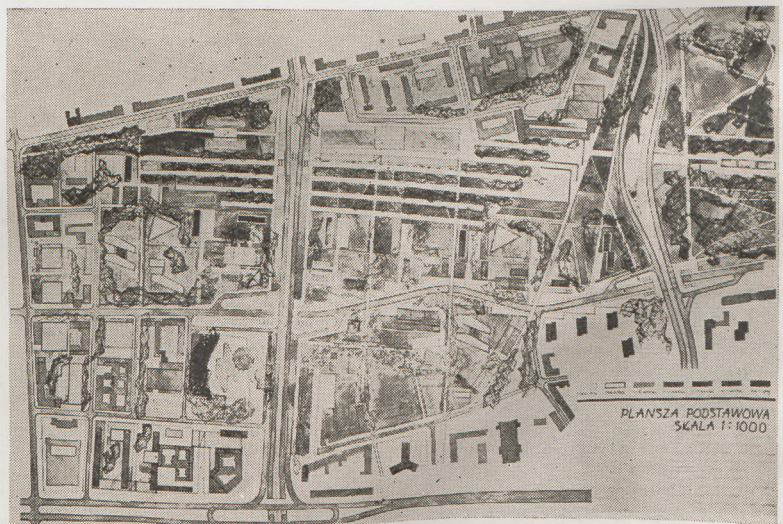
Autor, arch. **Aleksander Łyczewski**

Poniżej

**PRACA nr 62. WYRÓŻNIENIE II**

Autorzy, arch. arch.: **Ewa Chodaczek, Mieczysław Chodaczek (SARP Warszawa)**

Współpraca techniczna: **Tadeusz Jakubowski (stud. Wydz. Arch. Pol. Warsz.)**



Powyżej

**PRACA nr 74. WYRÓŻNIENIE II**

Autorzy, arch. arch.: **Zbigniew Gądek, Stanisław Hager, Henryk Stawicki**

Współpraca: **Andrzej Górka, Zbigniew Warpechowski, Barbara Bonikowska (stud. Wydz. Arch. Pol. Warsz.)**

Model: **Maciej Hyta (SARP Kraków)**

Podsumowania bogatego plonu konkursowego na oś saską może dokonać tylko któryś z członków Sądu Konkursowego, który już w trakcie pracy Sądu musiał szczegółowo zapoznać się ze wszystkimi projektami.

Jednak sądzę, że prócz sprawozdań sędziów pożądaną jest też publikowanie głosów osób postronnych, zwłaszcza głosów kontrowersyjnych z opinią Sądu i zawierających pewną „świeżość spojrzenia”, bez wdawania się w detale, utylitarne i detale obowiązujące sędziogreferenta. Poniższe uwagi podaję właśnie w charakterze takiego „postronnego obserwatora”.

Nie mam zamiaru dublować pracy Sądu, który wydał ocenę kompleksową o każdej z prac, chociaż nie zredagował podsumowania tych ocen i wniosków ogólnych. Dlatego też nie omawiam kolejno prac, lecz poszczególne problemy, obrazując je bardziej charakterystycznymi rozwiązaniami, głównie według reprodukowanych opracowań konkursowych, czyli prac nagrodzonych oraz wyróżnień I stopnia.

Zapewne przed ukazaniem się w druku niniejszych uwag zapadną miarodajne decyzje dotyczące dalszych losów osi saskiej. Ale chyba nadal będzie aktualna dyskusja nad pewnymi kierunkami projektowania — tak przeciwstawnie i dobitnie zobrazowanymi w plonie tego konkursu. Dyskusja powinna dotyczyć przede wszystkim ustalenia samych zasad projektowania, które z kolei mogą przy opracowaniu projektów być przydatne w innych konkursach. Sądzę też, że taka dyskusja ułatwi pewną konsolidację poglądów.

Bogate obszernie i różnorodność koncepcji konkursowych osi saskiej umożliwiają rozpatrywanie nadesłanych projektów z różnych aspektów, a zarazem próbę dokonania pewnych wniosków uogólnionych. W swoim artykule w „Przeglądzie Kulturalnym” (Nr 40 z dn. 5. X. 1961 r.) ograniczyłem się do zobrazowania tylko podstawowych wniosków — zrozumiałych przez czytelnika nie-architekta oraz dotyczących trzech nagród i jednej wyróżnionej pracy nr 34 zespołu R. Karłowicza, popartych nieudanyymi graficznie schematami kompozycji na głównej części terenu objętego konkursem, czyli pomiędzy Ogrodem Saskim a ul. Marchlewskiego. Obecnie pragnę przycisnąć garść uwag o pewnych ogólnych tendencjach kształtowania zabudowy, występujących w bardziej charakterystycznych pracach.

### ZAGADNIENIE ZIELENI PUBLICZNEJ

Jednym z podstawowych, moim zdaniem, problemów do rozwiązania była kwestia zieleni publicznej, postulowana w sposób następujący: „na wymienionym terenie przewiduje się realizację zieleni miejskiej, przy czym układ kompozycyjny tej zieleni powinien wiązać rejon przecięcia osi saskiej z ul. Marszałkowską z rejonem skrzyżowania ulic Żelaznej i Chłodnej”. Projekty w różnym stopniu respektowały ten postulat realizacji „zieleni miejskiej”, czyli zieleni publicznej, a nie np. zieleni w poszczególnych osiedlach mieszkaniowych.

Do krańcowych rozwiązań zaliczyć należy z jednej strony projekt przewidujący maksimum takiej zieleni (np. II nagroda), a z drugiej — projekty redukujące zieleni do rodzaju bulwaru spacerowego (I nagroda — oraz projekt arch. S. Bieńkuńskiego wyróżniony IV nagrodą).

Są to dwie przeciwstawne tendencje: pierwsza — to rozprowadzenie zieleni pasami po całym obszarze zabudowy, bez tworzenia zwartego jej kompleksu. Druga — to wygospodarowanie zwartego obszaru zieleni publicznej kosztem pewnej intensyfikacji zabudowy.

Nagrada I (J. Czyż, J. Furman i A. Skopiński) przewiduje zastosowanie podstawowego pasa zieleni o szerokości około 70 m, ciągnącego się od Ogrodu Saskiego po ul. Marchlewskiego, przełamanej przy gmachu projektowanym cyrku oraz oddzielonego od gmachu Hali Mirowskiej parkingiem o podobnej szerokości, przy czym od tego pasa odchodzą pod kątem prostym pasy poprzeczne o szerokości już tylko ok. 40 m, a następnie ich dalsze — jeszcze węższe odgałęzienia. W ten sposób uzyskuje się przenikanie układu pasów zieleni w głąb całości obszaru mieszkaniowego.

Projekt arch. S. Bieńkuńskiego zawiera założenie o nieco pokrewnej skali: od placu ruchu pieszego z pominięciem, kończącego założenia historycznej osi saskiej, prowadzi aż ku ko-

ściołowi Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej ciąg spacerowy o szerokości ok. 80 m, przewężony lokalnie przed ul. Marchlewskiego wyśkościami.

Pomiędzy tymi oba rozwiązaniami zachodzi jednak znaczna różnica. U laureatów I nagrody bulwar jest stosem pacierzowym wiążącym zieleńce poprzeczne, natomiast u arch. S. Bieńkuńskiego bulwar główny takich odnóg nie posiada, wychodzą na niego „dziedziczne” pomiędzy budynkami sąsiedniej zabudowy mieszkaniowej.

Jednak w obu projektach jest to tylko bulwar spacerowy narażony z jednej strony na hałas z przyległych dojazdów i parkingów przy Hali Mirowskiej, a z drugiej — na hałas radioaparatów z okien domów mieszkalnych. Mieszkam w pobliżu skweru Curie Skłodowskiej o podobnej szerokości i o jednostronnej zabudowie mieszkaniowej i wiem z własnego doświadczenia, jak jest trudno na nim o spokój niezbędny do wypoczynku. Prawdziwa zieleń miejska zapewniająca ciszę — wymaga pewnej szerokości pasa.

Na drugim krańcu ujęcia zieleni w konkursie postawiłbym prace wyróżnione nagrodami II i III. U laureatów II nagrody (K. Marczewski, S. Putowski i Z. Stępiński z zespołem) Ogród Saski uzyskuje przedłużenie w postaci parku sięgającego od Hali Mirowskich aż po ul. Grzybowską i ul. Marchlewskiego. W parku tym o szerokości do 300 m wydzielono jednak dwie „enklawy”, mieszczące szkołę i cyrk z zapleczem (wg programu aż 1,5 ha). Czy są konieczne takie (zapewne ogrodzone...) enklawy, rozbijające jedność tak pożądanego parku?

Laureaci III nagrody (S. Płoski, M. Sulikowski i R. Szymborski z zespołem) proponują park o podobnych rozmiarach (jednak bez rozcięcia enklawami), oddzielony od ul. Grzybowskiej trzema punktowcami z przyległościami, przy czym w obu pracach (II i III nagrody) przewidziano w parku deptak ciągnący się od Ogrodu Saskiego aż po rejon Kościoła na ul. Chłodnej. Deptak taki stanowi jak gdyby użytkową kontynuację osi saskiej, z jej przesunięciem o kilkadziesiąt metrów na południe.

Podobnie szerokie obszary zieleni zawierają niektóre z innych prac, w tej liczbie kilka prac wyróżnionych (np. projekt nr 43 R. Karłowicza z zespołem).

Podobną koncepcję wysuwają laureaci IV nagrody: (praca nr 4, A. Fajansa, A. Hryniewicz i L. Słupcański). Prócz stopniowo zwężającego się ku zachodowi zieleńca, stanowiącego przedłużenie Ogrodu Saskiego (z dużą „zatką zieleni” sięgającą po ul. Grzybowską) autorzy proponują w niej spory obszar zieleni w bloku pomiędzy ul. Żelazną a ul. Marchlewskiego.

Zaczęłam omówienie wyników konkursu od podstawowego, moim zdaniem, problemu, jakim jest kwestia zieleni. Wielokrotnie już wypowiadano poglądy o niedostatecznym uwzględnieniu zieleni śródmiejskiej w zatwierdzonym planie ogólnym miasta, gdyż na przestrzeni 4 km od Łazienek i Pola Mokotowskiego, po pas zieleni wzdłuż Trasy Mostu Gdańskiego, mamy tylko Ogród Saski i niewielkie skrawki zieleni (Park Krasińskich i otoczenie PKiN). Sądzę, że zbędna jest zarówno nadmierna koncentracja obszarów zieleni (np. na Powiślu) kosztem „zieleni rozproszonej” — jak i nadmierna jej dekoncentracja oraz zdegradowanie do rozmiarów bulwarów spacerowych, jak to się właśnie stało np. w pracach nr 20 i 5.

W pierwszym przypadku takie duże obszary zieleni są dostępne dla znacznej części mieszkańców niemal wyłącznie w ciągu niedzielnego spaceru, a w drugim — zieleń sprowadza się do skali niemal bulwarów, gdzie się przyjemnie spaceruje, ale nie da się prawdziwie wypocząć. No i jeszcze pytanie. Budujemy w Warszawie okazałe stadiony wycynowe. Ale czy chłopaki mieszkający na obszarze śródmieścia nie będą mogli kopać piłki poza obrębem własnego podwórka lub jeździ uliczej, bez konieczności udawania się na stadiony przy ul. Puławskiej, Wawelskiej lub Konwiktorskiej? Czy takich boisk nie dałoby się przewidzieć w rejonie osi saskiej?

I czy w ogóle nie należałoby przewidzieć jako uzupełnienia Ogrodu Saskiego (o charakterze parku spacerowego o gracowanych alejkach) — parku o zieleńcach częściowo nadających

się do deptania, a nawet leżenia. Taki mały odpowiednik „Hyde Park” w centrum miasta.

### KOMPOZYCJA ZAŁOŻENIA OSI SASKIEJ I ZIELENI

Poprzednie uwagi dotyczyły wielkości obszaru i charakteru ukształtowania zieleni. Zagadnienia te łączą się integralnie z samą kompozycją układu zieleni w stosunku do osi saskiej. Decyzja odbudowy gmachów obu Hali Mirowskich przekreśliła pomysły o odtworzeniu — a raczej kontynuowaniu — dawnego historycznego założenia „Osi”. Wobec tego samo pojęcie „Osi Saskiej” stało się bądź synonimem alei Ogrodu Saskiego, bądź tylko pewną przenośnią o dowolnej interpretacji. Takie generalne podejście umożliwiło uzyskanie wielce różnorodnych rozwiązań tego problemu. Rozwiązania te można z grubsza podzielić na kilka grup o pewnych pokrewnych cechach.

Grupa A. Prace o radykalnym zamknięciu widokowym „Osi”, czyli głównej alei Ogrodu Saskiego, zespołem budowli bądź w postaci długich budynków podcieniowych, wyciągniętych łukiem równoległym do łukowego przedłużenia ul. Marszałkowskiej przez Ogród Saski, bądź też w postaci podniesionego tarasu z budynkami ośrodka społeczno-kulturalnego (praca nr 43) i nawiązanego skalą do pobliskiej zabudowy przy al. Dzierżyńskiego i ul. Żabiej. Sądzę, że wszelka parawanowa zabudowa wzdłuż przebiegu ul. Marszałkowskiej odcina Ogród Saski od założenia, które właśnie powinno być jego kontynuacją, natomiast ujęcie w rodzaju pracy nr 43 może być brane pod uwagę, chociaż niewątpliwie spowodowałoby ono znaczne trudności kompozycyjne. W przedstawionej postaci taras ośrodka kulturalno-socjalnego znacznie zawężyłby widok z ul. Marszałkowskiej ku zachodowi.

Grupa B. Prace zamykające oś Ogrodu Saskiego po drugiej stronie ul. Marszałkowskiej ścianą drzew, niekiedy o geometrycznym układzie wnek i kulis zieleni z rzeźbami na osi. Sądzę, że rozwiązania takie są sprzeczne z charakterem przebiegu ul. Marszałkowskiej, poza którą pozostałyby sztuczny szczyłek ogrodu nawiązującego historyczny układ. Wielka rzeka komunikacyjna ul. Marszałkowskiej nie może płynąć środkiem parku o kameralnym, geometrycznym układzie (Praca nr 3, 9, 23).

Grupa C. Prace o prostokątnym przełamaniu ciągu spacerowego i jego poprowadzeniu równoległym do dawnej osi. Do nich należą Nagroda I oraz Praca nr 5 (nagrada IV), wyróżniona praca nr 52 (arch. Kuźmienko z zespołem). Nie sądzę, by także w I nagrodzie „rechts-links marschieren” było dogodne do spacerów oraz by słuszne było podkreślenie w niej wzrokowego kierunku osi na zespół hala-pałac-cyrk (zamykający oś ogrodu), kosztem zatracenia czytelnej orientacji na główny ciąg spacerowy. Bardziej już jest czytelna orientacja w obu pozostałych wymienionych pracach, chociaż sztuczne wytworzenie prostokątnego obramowania placu pieszego wysoką zieleńią (praca nr 5) i zamknięcie osi ogrodu pomnikiem, wreszcie, proponowany w narożniku wylot na bulwar spacerowy — nie będą w naturze odpowiednio czytelne przy dużej skali całości.

Grupa D. Prace o swobodnym krajobrazowym zakończeniu osi Ogrodu Saskiego i jego skonstruowaniu z nieregularnym układem zieleni. Charakterystyczny przykład stanowi II nagroda, w której oś Ogrodu Saskiego wyprowadza na otwartą przestrzeń z gazonami zieleni i obszernym stawem. Proponowana w tej pracy wysoka zieleń ma w sposób płynny obramowywać tę wolną przestrzeń oraz powiązać ze sobą bryły pałacu Lubomirskich i Hali Mirowskiej (z częściowym przysięgnięciem tej Hali). Wobec tego będzie to krajobraz parkowy z widokiem (na dalszym planie) na zespół punktowców mieszkaniowych oraz dwóch akcentów wysokościowych przy ul. Marchlewskiego oraz kończącego zabudowę przy ul. Żabiej. Do tej grupy można też chyba zaliczyć III nagrodę.

### SPOSÓB ZABUDOWY

Wśród ogółu projektów można wydzielić 3 podstawowe grupy różniące się samą zasadą sposobu zabudowy oraz jej skalą. Przegląd tych rodzajów zabudowy rozpoczynam od projektów

o najmniejszej skali rzutu poziomego budynków.

A. Prace stosujące punktowe na znacznej części obszaru (np. praca nr 4 — IV nagroda), ewent. pomiędzy ul. Marszałkowską a ul. Marchlewskiego, przy czym niekiedy punktowce te są zgrupowane w postaci wieńców (II nagroda). B. Prace stosujące jako moduł podstawowy — normalne trzyklatkowce ustawione na kierunku N-S. Typowym przykładem jest praca Nr 5 (IV nagroda), gdzie całość kompozycji została złożona z takich zunifikowanych trzyklatkowców o wysokości 4–5 kondygnacji, zgrupowanych parami, a niekiedy również zestawionych szczytami (w rejonie ul. Marchlewskiego). Układ ten wzbogacono w rejonie ul. Grzybowskiej 14 punktowcami, skonstruowanymi z przyległymi parterowymi bryłami budynków usługowych i garaży. Ponadto sylweta układu jest wzbogacona 3 wysokościami, akcentującymi przebieg bulwaru wzdłuż osi saskiej.

C. Prace operujące przeważnie stosunkowo krótkimi wieloklatkowcami (np. dwuklatkowcami), przy zastosowaniu ponadto kilkunastu punktowców np. zapewniających „ażurowość” zabudowy pomiędzy głównym terenem zieleni a ul. Grzybowską, a zatem otwarcie widoków na ten obszar zieleni aż do zabudowy przy ulicy KRN. Typowym przykładem takiej zasady jest praca Nr 43.

D. Prace operujące zasadą kontrastu wysokich i długich wieloklatkowców, z niską zabudową usługową (III nagroda) oraz z niższą zabudową mieszkaniową (I nagroda). Jak widać, sama zasada zabudowy w I i III nagrodach mają pewne cechy podobne. Jednak prace te wyraźnie różnią się i założeniem plastycznym, i skalą tego założenia.

W I nagrodzie osnowę kompozycji wysokościowej stanowi jedenaście wieloklatkowców o długości po 100 m i wysokości (wg planu) 11 kondygnacji, ustawionych na kierunku N-S w odstępach wynoszących do 300 m (z nich 3 takie budynki stanowią łącznie rodzaj „zespołu ekranowego” wzdłuż ul. Marszałkowskiej). W pracy tej nie występują żadne inne wyższe akcenty, natomiast drugim (kontrastującym w kompozycji) elementem są wieloklatkowce o 4 kondygnacjach i o długości dochodzącej aż do 300 m, ustawione w kierunku W-Z, wreszcie niższe budynki usługowe.

W III nagrodzie osnowę kompozycji wysokościowej stanowi 6 wysokościami (po 15 kondygnacji) o rozstawie ok. 150 m oraz skonstruowanych z nimi 4 wieloklatkowców o wysokości 11 kondygnacji i długości ok. 150 m, ustawionych w kierunku W-Z, a zatem mniej korzystnie.

Wobec tego przy I nagrodzie można mówić o jednorodnej strukturze wizualnej całości, o strukturze niemal „bezwewnętrznej” w konwencjonalnym znaczeniu tego słowa, gdyż wielki rozstaw wyższych budynków oraz ich swobodne ustawienie organizują przestrzeń właśnie w sposób bardzo luźny oraz „bezwewnętrzny” (można mówić tylko o wnętrzach ograniczonych przez niższe budynki).

W przeciwstawieniu do nagrody I nagroda III wytwarza wnętrze podstawowe, zawierające centralny obszar zieleni i ograniczone od południa 5-ma wysokościami podbudowanymi wizualnie na tylnym planie długimi wieloklatkowcami. Blizsze zgrupowanie budynków wytwarza w tej pracy już szereg czytelnych wnętrz przy zachowaniu jednak wielkiej przestrzenności całości układu. Jest więc to kompozycja o typie pośrednim pomiędzy konwencjonalnym „układem wnętrzym” a kompozycją opartą na całkowicie swobodnym ustawieniu budynków, w postaci akcentów (wysokościowców), ustawionych na tle poszczególnych długich budynków ekranowych (klatkowców o wysokości 11 kondygnacji).

Wreszcie, zupełnie odrębną pozycję stanowią projekty o odmiennej zasadzie kształtowania skali zabudowy. Do nich należy praca nr 1 (Z. Galperyn, T. Kowalski i J. Koziański) o dwóch pofalowanych w rzucie budynkach — kolosów, gdyż o długości ponad 300 m, przy wysokości 11 kondygnacji. Pomimo ustawienia na podcieniach, takie „chińskie ściany” spowodują odmienny mikroklimat po swojej północnej stronie oraz będą chyba stanowić skalę szokującą i „przysięgającą” samo założenie osi saskiej oraz deprecjonującą skalę pobliskiej zabudowy.

Również do takich unikalnych i nieporównywalnych założeń należy też praca nr 37 (arch. L. Borawski i W. Nowak), przewidująca rzeź-

biarskie z szeregiem wypukłości ukształtowania terenu oraz ustawienie na centralnym obszarze również tylko 2 zespołów budowlanych (rozstawionych aż na odległość 300 m). Są to „domy-rzeźby” o płynnym rzucie i dynamicznej sylwecie.

Dokonanie powyższej analizy układów kompozycyjnych, umożliwiła wysunięcie następujących podstawowych pytań i uwag.

1) Już w artykule umieszczonym we wspomnianym „Przeglądzie Kulturalnym” postawiłem pytanie: „czy istnieje pewna charakterystyczna skala miasta lub jego śródmieścia i czy należy tę wartość uwzględnić jako kryterium nadrzędne”? Sądzę, że odpowiedź może być tylko przytakująca i że wobec tego dwie ostatnio cytowane prace, pomimo wybitnych wartości plastycznych swego założenia — są przykładem naruszania skali śródmieścia oraz układu jego planu, gdyż zespoły „domu-rzeźby” według pracy nr 37 na tle otaczającego go wielkiego obszaru nie zabudowanego stanowiłyby rodzaj odpowiednika sytuacji PKiN i przyczyniłyby się do „rozsypania się” całościowego obrazu śródmieścia.

2. Dalsze pytanie postawione w „Przeglądzie Kulturalnym” dotyczyło problemu: „czy fragment śródmieścia objęty konkursem należy traktować jako kompozycję jednolitą, zwartą, o układzie dośrodkowym, czy też jako kompozycję spajającą fragment śródmieścia”? Twierdzeniem dalej, że obszar ten nie może stanowić „jurydyki architektonicznej” o zwartej kompozycji wewnętrznej. Obszar ten nie posiada naturalnych granic upoważniających do takiego rozwiązania i wobec tego uważam, że przypadkowe granice tego obszaru powinny być zatarte, a nie podkreślane radykalną, szokującą odmiennością architektury i jej skali. Rozumiem, że każdy architekt tworzy specjalny wyraz architektury, lecz wyższym nakazem jest w tym przypadku umiejętność zestrojenia swojej koncepcji z otoczeniem i dopiero ukazania w scalonym zespole swojego wewnętrznego głównego założenia, np. stanowiącego kontynuację ogrodu saskiego.

Tym dwóm pytaniom wstępnym towarzyszą kwestie dalsze.

3) Czy istnieją obiektywne granice wyznaczające dopuszczalną skalę kompozycji, by mogła jeszcze być właściwie czytelna nie tylko na makiecie lub z samolotu, ale z przyległego terenu? Czy np. ustawienie w I nagrodzie w odległości niemal 300 metrów od siebie domów o wysokości 11 kondygnacji, czyli przewyższających o 6–7 kondygnacji normalną zabudowę pozostałych domów mieszkalnych, stworzy kompozycję czytelną jako pewien określony rytm czy też będzie ona czytana jako poszczególne „akcenty ekranowe”, nie powiązane wzrokowo w określony układ?

4) Czy jest celowe w ogóle, a w powyższym przykładzie w szczególności, dążenie do odczytywania układu przestrzennego, jako pewnej kompozycji całościowej? Czy nie wystarczy po prostu stworzenie pewnych kompozycji fragmentarycznych np. zespołów brył, wyzyskujących silne kontrasty z bryłami wyższymi kształtów leżących (np. w I nagrodzie z bryłami wieloklatkowców tylko o 4 kondygnacjach, lecz o długości aż ok. 300 m).

5) Czy istnieje konieczność przestrzegania jakiegokolwiek bezwzględnej skali w stosunku do otoczenia? Czy nie narusza już skali stosowanie domów o długości aż 300 metrów, zwłaszcza wyciągniętych w kierunku W-Z? Czy nie naruszają jej również budynki według III nagrody, o wysokości 11 kondygnacji, ciągnące się w kierunku W-Z, na długość 150 m (budynki o skali analogicznej do parawanowej obudowy placu PKiN przy ul. Świętokrzyskiej)?

6) Tym bardziej, czy może być uznane za „interesujące poszukiwanie nowych rozwiązań”, ustawienie według pracy Nr 1 w centrum obszaru konkursowego 2 budynków mieszkalnych o długości ponad 300 m (pomimo zastosowania podcienia w parterze oraz ugięcia w planie)?

7) Czy na tle tych rozważań, abstrahując od oceny samej plastyki, nie należy uznać, że na przykład prace nr 5, 43 i 52 najbardziej są utracone w skali całości zabudowy oraz że jest również dopuszczalne założenie przyjęte w II nagrodzie: rozbitcie bezpośredniego otoczenia terenów wielkiego wnętrza zielonego na kilka dośrodkowych zespołów wysokościowców kontrastujących z otoczeniem raczej tylko charakterem, a nie skalą?

8) Czy przy realizacji dzielnicy mieszkaniowej wzdłuż osi saskiej organizacja życia w jednost-

kach mieszkalnych i wzdłuż stworzenia klimatu pewnej kameralności wewnątrz osiedlowych nie stanowią zadania hierarchicznie wyższego rzędu od pogoni za wielką jednolitą kompozycją plastyczną rozpiętą na obszarze o rozmiarach 700–900 m, czyli około 60 ha?

## WNĘTRZE PRZEJŚCIA UL. MARSZAŁKOWSKIEJ PRZEZ OGRÓD SASKI

W I nagrodzie obramowanie wnętrz stanowią dwa 11-piętrowe budynki, prostopadłe do osi saskiej. Budynek północny nieco cofnięty od frontu istniejących domów przy ul. Żabiej tworzy najwyższy element zespołu obniżającego się w kierunku placu Dzierżyńskiego i zakończonego Hotelem Saskim o 3 kondygnacjach. Budynek północny w narożniku z ul. Królewską zbliża się agresywnie ku samej zachodniej jezdni ul. Marszałkowskiej i będzie widoczny od północy jako wąski szczyt budynku odrywającego się od reszty zespołu. W przypadku gdyby ze względu na prowadzenie linii Metro zabudowa frontu ul. Zielnej stanowiła wysokie obramowanie (za parterowymi pawilonami ul. Marszałkowskiej), proponowany budynek na północ od ul. Królewskiej stanowiłby nieuzasadnione przedłużenie tej zabudowy.

W II nagrodzie zespół budynków przy ul. Żabiej ma być zakończony wysokościami widocznym w sposób właściwy przy zbliżaniu się od południa i „ekranującym” uwagę widza ku zachodowi w kierunku otwartego wnętrza. Narożnik z ul. Królewskiej pozostawiono bez zabudowy. Takie rozwiązanie zabezpiecza szerokie powiązanie zieleńców osi saskiej, z poszerzeniem ul. Marszałkowskiej od ul. Królewskiej po Świętokrzyską i zieleńce przy PKiN. Jest to rozwiązanie chyba konsekwentnie nawiązujące do ogólnej tendencji tego projektu: poszerzenia zieleni. Zapewnia ono pewną swobodę przy kształtowaniu przebiegu linii metro.

W III nagrodzie rozwiązano zabudowę omawianego rejonu w sposób podobny do II nagrody, z analogicznym pozostawieniem nie zabudowanego narożnika z ul. Królewską i szerokim otwarciem widoku ku zachodowi ograniczonego dwoma akcentami wysokościowcami, wstawionymi odmiennie i w sposób konsekwentny do ich widoczności od ul. Marszałkowskiej.

W IV nagrodzie (praca nr 5) przy jasnej koncepcji szerokiego wglądu ku zachodowi i ekranu kończącego zabudowę przy ul. Żabiej — chyba niesłusznie zbliżono się zabudową ku ul. Marszałkowskiej w narożniku z ul. Królewską.

W IV nagrodzie (praca nr 4) można kwestionować przypadkowość widoku zabudowy w trójkącie pomiędzy ul. Żabią i ul. Królewską, chociaż sama zasada prowadzenia ul. Marszałkowskiej wśród obustronnych terenów zieleni jest konsekwentna.

## WNĘTRZE UL. MARCHLEWSKIEGO

I nagroda postuluje duże cofnięcie zabudowy: rozstaw zabudowy niskiej wynosi aż 130 m (dwukrotność ul. Marszałkowskiej). Na całej długości od ul. Świętokrzyskiej po ul. Elektoralną projektuje się ponadto po jednym wysokim budynkiem, przy czym są one cofnięte od osi ulicy ponad 50 m na tle znowu niższych budynków. Czy takie ustawienie budynków widocznych szczytami z dalszej perspektywy stworzy zorganizowane wnętrze i czy całość założenia nie odbiega nadmiernie skalą od charakteru pozostałych odcinków, dzięki czemu np. odcinek na północ od ul. Elektoralnej, o rozstawie zabudowy rzędu 60 m, nie będzie prawem kontrastu tworzyć wrażenia wąskiego korytarza?

W II nagrodzie przyjęto zasadę zróżnicowanej zabudowy przy ul. Marchlewskiego. Prócz dwóch zespołów „wieńców punktowców” uzupełniono istniejącą zabudowę zwartą z lokalami w parterowych pawilonach frontowych oraz wysokościami *vis-a-vis* Hali, wreszcie cyrkiem na tle zieleni. Pomimo tej różnorodności przyległe zespoły budowlane stworzą wnętrze ulicy o pulsującej szerokości rzędu 120–150 m.

W III nagrodzie ul. Marchlewskiego przecina ogólne założenie zarysowane układem budynków i ciągnące się od ul. Marszałkowskiej poza rejon ul. Żelaznej. Założenie to, interesujące i wielce czytelne np. z samolotu, będzie oglądane przez widza na ul. Marchlewskiego w sposób fragmentaryczny, jako wnętrze uformowane przez 4 pobliskie budynki 11-kondygnacyjne, cyrk oraz 2 wysokościami: równoległe do ulicy naprzeciwko cyrku oraz poprzeczny — na północ od niego. Obawiam się, że to wnętrze — całkowicie czytelne na makiecie —

będzie mniej czytelne przy jego oglądaniu z poziomu widza na chodniku ze względu na zbyt wielki rozstaw pomiędzy budynkami o 11 kondygnacjach, oglądanych ponad zielenią i partelową zabudową usługową (odległości tych budynków od osi ulicy sięgają 150–200 m). Wobec tego widz odniesie wrażenie, że ul. Marchlewskiego przechodzi w otoczeniu parkowym (bo przecież tak wielkie przestrzenie nie mogą pozostać bez zadrzewienia). Wobec tego ostateczny wynik kompozycji ul. Marchlewskiego analogicznie do I nagrody — będzie ulicą parkową. W obu IV nagrodach występuje tendencja do stworzenia zabudowy towarzyszącej przebiegowi ulicy przy wykonaniu obszernej zatoki na postoje i dojścia do cyrku (praca nr 5), ewent. przy ustawieniu cyrku obok Hali Mirowskiej w sposób zamykający koncepcję osi saskiej (praca nr 4).

#### WNĘTRZE UL. GRZYBOWSKIEJ

W I nagrodzie odcinek wschodni ul. Grzybowskiej nie uzyskał żadnego wnętrza i przechodzi swobodnie łukiem niby mała skośna ścieżka wśród prostokątnego układu zabudowy i zieleni założenia o wyolbrzymionej skali, zbliżająca się do szczytu jednego tylko wysokiego budynku oraz kilku różnych zespołów.

W II nagrodzie omawiany odcinek ul. Grzybowskiej przechodzi skrajem lub wśród terenów zieleni oraz obok zespołów punktowców dających tej ulicy pewne jednostronne obramowanie i zamknięcie widokowe.

W III nagrodzie odcinek ten jest obramowany dwoma budynkami o długości 150 m oraz 3 wysokościami i znajduje się w obrębie kompozycji o całkowicie czytelny rytmie, chociaż o skali b. wielkiej.

W pracy nr 5 S. Bieńkuńskiego ul. Grzybowska uzyskuje szczególnie czytelne płynne wnętrza, ujęte od północy ścisłym rytmem pięciu punktowców oraz parzystych układów szczytów (na tylnym planie za parterowymi zespołami pawilonów).

#### WNIOSKI O ROZWIĄZANIU WNĘTRZ ULICZNYCH

Projekty konkursowe zawierają przykłady całkowicie odmiennego sposobu kształtowania wnętrza ulicznego, poczynając od motywów niemal obrzeżnej zabudowy, poprzez szeregi punktowców lub układy domów ustawionych poprzecznie do ulicy (których szczyty tworzą jednak

pewien rytm i obramowanie ulicy) oraz towarzyszących niekiedy z odchyleniami kierunku ulicy aż po układy brył całkowicie swobodne i oderwane od ulicy.

Odeszliśmy, i słusznie, od tworzenia z ulic monotony „korytarzy”, czyli od konwencjonalnej zabudowy obrzeżnej. Już nam nie grozi ustawianie domów wzdłuż obu boków hałaśliwej ulicy o szerokości np. tylko 30–40 m, jak to się stało np. z ul. Marszałkowską na MDM, i wypuszczaniu okien pomieszczeń mieszkalnych na taką ulicę (bo to reprezentacyjna strona...), a okien schodów i kuchen na spokojny dziedziniec, nieraz o szerokości 100–120 m (np. przy ul. Marszałkowskiej nr 7-9).

Czy jednak nie wpadliśmy w drugą krańcowość? Czy zupełna swoboda zabudowy w stosunku do ulicy nie będzie czyniła wrażenia przypadkowości i nieporadności?

Czy jednak nie ma konieczności zastosowania pewnej świadomej i czytelnej kompozycji wnętrza ulicy? Kompozycji opartej na jakiejś zasadzie zrozumiałej dla widza, np. na pewnym rytmie o dostatecznej czytelności, lub na świadomie kształtowanych wnętrzach poprzecznych do ulicy, skonstruowanych z odcinkami ulicy o zabudowie z grubsza towarzyszącej jej przebiegowi?

Czy wnętrza ulicy, oglądane przeważnie z pojazdu w ruchu, może opierać się na skomplikowanym układzie, wymagającym pewnej kontemplacji? Czy też powinno być pewnym „samograjem”, czytelnym z pojazdu już na pierwszy rzut oka? Czy wreszcie problem „świadomej organizacji wnętrza urbanistycznego” przestaje być w ogóle aktualny?

Trudno o trafne analogie pomiędzy urbanistyką a np. malarstwem lub muzyką. Jednak pewne myśli cisną się mimowoli do głowy.

Czy posługując się taką analogią, można powiedzieć, że wnętrza urbanistyczne może być oparte na wielce skomplikowanym rytmie, na kontrastach akcentów oraz na pewnym całościowym a priori przyjętym założeniu — niby na „seriach” muzyki dodekafonicznych? Czy wreszcie może być ono odpowiednikiem takszemu w malarstwie?

Powyższe refleksje i rozważania dotyczą oceny rozwiązań podstawowych problemów układu przestrzennego, bez poruszania strony użytkarnej i technicznej samej zabudowy?

Konkurs ponadto nastęrczył sporo interesujących rozwiązań oraz jeszcze więcej błędów — dotyczących ujęcia komunikacji. Wielka szkoda że w odróżnieniu od niektórych poprzednich konkursów (np. na centrum Pragi) zagadnienia te nie były zarówno przy rozstrzygnięciu Bródna jak i osi saskiej, poddane wstępnej ekspertyzie fachowej.

Uwagi te piszę w 30 rocznicę napisania obszernego artykułu o konkursach do „Architektury i Budownictwa”. Niestety, nadal sprawa konkursów nasuwa sporo zastrzeżeń. Nie sądzę, by można było (metodą angielską) zagadnienia te nie były zarówno przy rozstrzygnięciu Bródna jak i osi saskiej, poddane wstępnej ekspertyzie fachowej.

Nawet najbardziej subiektywne oceny nadają się do uzasadnienia motywów i próby uogólnienia wniosków.

Czy jednak nie byłoby celowe wprowadzenie do regulaminu konkursowego SARP punktu o tym, że do obowiązków sędziego referenta należy nie tylko ocena formalna zgodności z warunkami, ale również przednie przygotowanie odpowiednio wyczerpującego referatu krytycznego o wszystkich pracach. Referat ten powinien być zawierać nie tylko propozycje elementów oceny, które należy uwzględnić przy rozpatrywaniu, ale i stopień, w którym poszczególne prace odpowiadają powyższemu zasadom. Oczywiście, będzie to też ocena subiektywna, która może być zmieniona lub nawet częściowo odrzucona przez innych sędziów. Ale taki tryb będzie zapewniał, że istotnie prace zostały ocenione wszechstronnie, oraz ułatwi sformułowanie ogólnych wniosków i zaleceń.

Sądzę, że właściwa praca zespołu konkursowego polega na wyzyskaniu zalet, jakie zapewnią wnikiwe przestudiowanie i opracowanie oceny wstępnej (która może być dokonana tylko w trybie mozolnej pracy jednoosobowej) — z zaletami dyskusji i decyzji kolegialnej.

#### Dokończenie ze str. 2

#### NAGRODY III STOPNIA

W dziale planowania przestrzennego za opracowanie planu ogólnego — zagospodarowania przestrzennego m. Kętrzyna dla zespołu autorskiego w składzie:

Jan Patalas  
Zdzisław Jaczewski  
Tomasz Myśliwski  
Kazimierz Tyłło  
Jerzy Rzepkowski

za opracowanie planu obszaru osadniczo-rolnego powiatu Rypin dla zespołu autorskiego w składzie:

Andrzej Cholewski  
Irena Cholewska  
Zbigniew Cieśliński  
Stanisław Iciak

za opracowanie planu obszaru osadniczo-rolnego powiatu Żywiec dla zespołu autorskiego w składzie:

Janina Knapówna  
Róża Gajdeczka  
Halina Krajewska

W dziale budownictwa mieszkaniowego za zrealizowany projekt osiedla Żoliborz Południowy w Warszawie dla zespołu autorskiego w składzie:

Bogusław Karczewski

przy współpracy:

Maria Hatt  
Zbigniew Włoszczowski  
Wojciech Świątkowski  
Zygmunt Wysocki

za zrealizowany projekt osiedla „Stare Przedmieście” w Gdańsku dla zespołu autorskiego w składzie:

Roman Hordyński  
Tadeusz Lepczak  
Daniel Ołędzki  
Danuta Weirowska  
Włodzimierz Zamorski

za projekt zrealizowany budynku nr 129 na Wierzbnie w Warszawie, ze szczególnym uwzględnieniem zastosowanej w nim konstrukcji płytowo-słupowej dla zespołu autorskiego w składzie:

Janusz Osterman  
Tadeusz Węglarski

W dziale budownictwa użyteczności publicznej

za projekt typowy szpitala powiatowego kilkakrotnie zastosowany w realizacji dla zespołu autorskiego w składzie:

Artur Chwalibogowski  
Andrzej Chlipalski  
Janusz Krauss  
Tadeusz Lilien

za projekt zrealizowany stacji krwiodawstwa w Łodzi

dla zespołu autorskiego w składzie:

Tomasz Banaszek  
Stefan Skała  
Jerzy Małowicki

za projekt zrealizowany zespołu budynków i urządzeń pływalni KS „Pogoń” w Szczecinie

dla zespołu autorskiego w składzie:

Marek Uciechowski

Konstrukcja:

Edward Motyl  
Tadeusz Regulski  
Antoni Mielnik

Instalacje:

Eugeniusz Zaliński

za projekt zrealizowany pawilonu pracowni projektowej w Katowicach dla zespołu autorskiego w składzie:

Henryk Buszko  
Aleksander Franta

za projekt zrealizowany baru samoobsługowego „Extra” w Szczecinie dla zespołu autorskiego w składzie:

Zbigniew Grudziński  
Ludwik Kołodziejczyk  
Bohdan Skłodowski

za projekt zrealizowany wnętrza Domu Handlowego „Delikatesy” w Rzeszowie dla:

Gerard Pająk

W dziale budownictwa przemysłowego za zrealizowany projekt budynku pralni w Zakładach Wełny Czesankowej w Toruniu dla zespołu autorskiego w składzie:

Stanisław Dyzkiewicz  
Andrzej Zienkiewicz  
Zbigniew Sobczyk  
Jerzy Czarnecki

W dziale budownictwa dla produkcji rolnej za projekt zrealizowany w Ksawerowie szklarni z prefabrykowanych elementów strunobetonowych dla zespołu autorskiego w składzie:

Tomasz Kluz  
Włodzimierz Hładyniuk  
Kazimierz Cieszyński  
Adam Salamon  
Jerzy Bielawski  
Grzegorz Chrabczyński  
Józef Baręsewicz  
Romuald Sobczyński  
Wacław Chudzik

za projekt zrealizowany silosów zbożowych w Zakrzewie i w Chraplewie dla zespołu autorskiego w składzie:

Stefan Tomczyk  
Jerzy Filipowski  
Tadeusz Karpiński

W dziale techniki i budownictwa inżynierskiego

za projekt wielokrotnie realizowany uniwersalnych elementów lupinowych typu „De-Ce” dla:

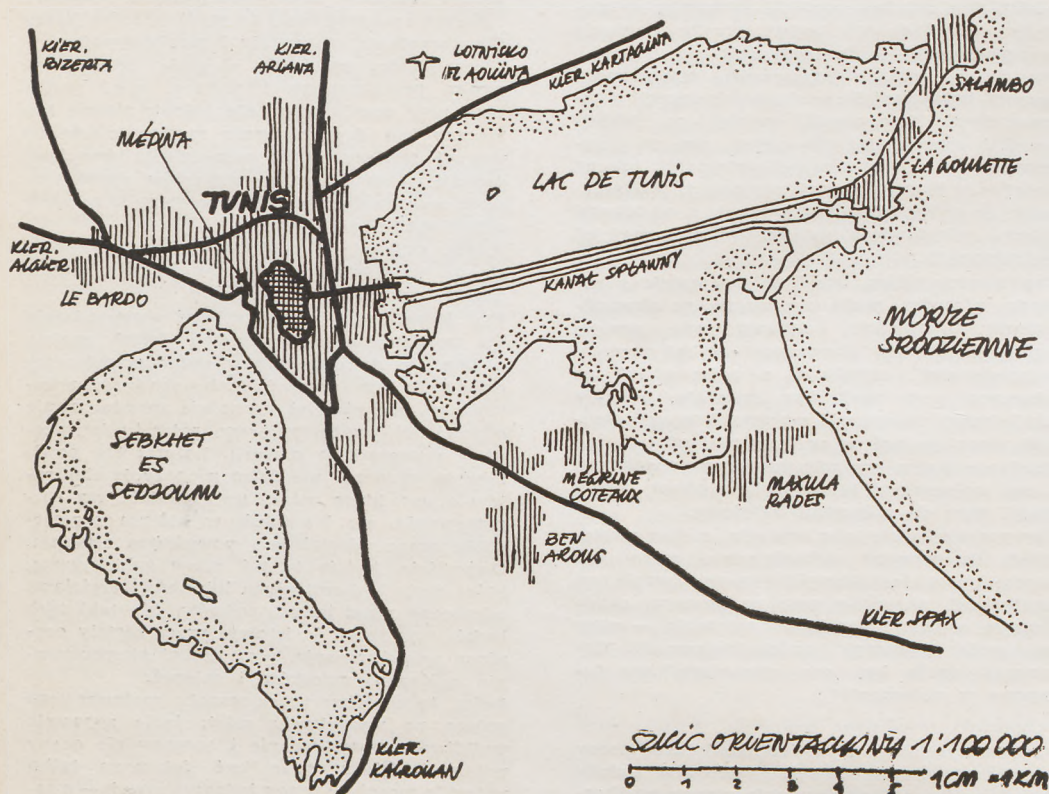
Dyonizy Cieślak

za projekt zbiornika z prefabrykatów, realizowanego metodą sprężania dla zespołu autorskiego w składzie:

Wiktor Grzegorzewski  
Henryk Pawłowski  
Tadeusz Jarosz  
Jerzy Chrzanowski  
Andrzej Słoniewski

# KONKURS NA ŚRÓDMIEŚCIE TUNISU

WŁADYSŁAW BRYZEK



Konkurs został ogłoszony przez Ministerstwo Robót Publicznych i Mieszkalnictwa Republiki Tunezyjskiej w porozumieniu z Międzynarodową Unią Architektów jako konkurs otwarty, częściowo ograniczony (Akceptacja zgłoszonych kandydatów).

Jedną z podstawowych decyzji dotychczasowego planu ogólnego Tunisu było przebiecie nowej arterii komunikacyjnej przez stare miasto zwane Médina. Mimo wydania w tej sprawie dekretu rządowego i opracowania szczegółowego projektu, ten element planu stał się przedmiotem poważnej dyskusji. Ostateczne rozstrzygnięcie w tej sprawie posiadałoby daleko idące konsekwencje, gdyż większość kluczowych problemów rozwiązania urbanistycznego Tunisu wiąże się z nią w sposób bardzo ścisły. W tych warunkach podjęto dla uzyskania możliwie wielokierunkowego studium decyzję ogłoszenia międzynarodowego konkursu. Program nie ograniczał się do jednego ściśle określonego zagadnienia, lecz składał się z pięciu niezależnych tematów:

1. Studium przebiecia przez stare śródmieście wspomnianej arterii komunikacyjnej i zaprojektowanie w jej sąsiedztwie nowego centrum usługowego stolicy (1:1000).
2. Koncepcja zagospodarowania okresowego jeziora Sebkhet es Sedjoui o powierzchni ok. 3000 ha (1:10 000) + wybrany charakterystyczny fragment (1:500).
3. Koncepcja zagospodarowania części wybrzeża Lac de Tunis (1:500).

4. Projekt pomnika Wyzwolenia Narodowego (1:200) na panującym nad miastem wzgórzu Sidi bel Hassen.

5. Szkic koncepcyjny rezydencji Prezydenta Republiki (1:200), której zlokalizowanie postawiono również jako zadanie dla konkurujących.

Oprócz podstawowych rysunków wymagany był plan zbiorczy 1:5000, szczegółowy opis techniczny i szkice perspektywiczne dla poszczególnych tematów.

Warunki konkursu pozostawiały autorom dużą swobodę, jednakże brak bliższych danych programowych przy absolutnie niewystarczających materiałach wyjściowych stwarzał dodatkowe trudności: — nie był określony nawet najbardziej ramowy program dla punktów 2, 3 i 5, nie dostarczono do wglądu planu ogólnego ani pełnowartościowych podkładów stanu istniejącego. W tym zapewne leży przyczyna, że mimo zgłoszenia 615 kandydatów z 34 państw, na konkurs wpłynęło ostatecznie tylko 56 projektów.

## SKŁAD SĄDU ZE STRONY TUNEZYJSKIEJ

1. Ahmed Nouredine — minister Robót Publicznych i Mieszkalnictwa, przewodniczący Sądu
2. Abdelaziz Zenaïdi — szef Wydziału Budownictwa i Urbanistyki wyż. wym. ministerstwa.

3. Osman Bahri — główny inżynier Urzędu Służby Technicznej miasta

(konsultanci: arch. O. C. Cacoub, arch. Michel Cosmin)

Ze strony UIA:

4. arch. Plinio Marconi — Rzym
5. arch. Antonio Perpina — Madryt
6. arch. Pierre Vago — Paryż

(zastępcy: Maxwell Fry — Londyn, Wilhelm Hebebrand — Hamburg).

Sąd Konkursowy postanowił nie przyznawać I i III nagrody.

Trzy równorzędne II nagrody po 3000 dinarów otrzymały:

Zespół bułgarski „Technoimpexu” pod kierownictwem prof. Lubena Toneva

Zespół turecki pod kierownictwem arch. Ergüna Ersöz

Zespół polski w składzie: autorzy, arch. arch.: Władysław Bryzek, Barbara Perchałówna, Jerzy Plesner i Mieczysław Turcki (wszyscy SARP Kraków)

Konsultanci: prof. dr Jan Flis (klimat, hydrogeologia); arch. Tadeusz Ptaszycki (ogólna); inż. Władysław Rolle (techniczna strona rozwiązań komunikacyjnych); pomoc techniczna: Tadeusz Puchała

IV nagroda, 500 dinarów:

Zespół czeski: autorzy, arch. arch.: Milan Hladki, J. Hruza i F. Milucki

V nagroda, 500 dinarów:

Zespół belgijski: autorzy, arch. arch.: Lucien Baucher, Blondel i Filippone

Wyróżnienia (200 i 300 dinarów) otrzymały cztery zespoły, w tym dwa polskie:

Zespół architektów: Andrzej Bołtuć, Włodzimierz Geppert, Tadeusz Janowski i Jan Muniak (wszyscy SARP Warszawa)

Zespół architektów: Jerzy Kuźmienko i Stanisław Fiszer, współpraca: arch. Janina Wiloch i Elżbieta Szymanowska (wszyscy SARP Warszawa)

Zespół włoski w składzie: architekci — Barucci, Luggi, Nicolosi, Quaroni i Vagnetti

Zespół holenderski pod kierownictwem arch. E. F. Groosmana

Dla wprowadzenia w problematykę Tunisu i ułatwienia odczytania reprodukowanych projektów konieczne jest przedstawienie w pobieżnym choćby skrócie układu i charakteru miasta.

Tunis położony jest na równinie otoczonej z trzech stron pasmami wzgórz. Od Morza Śródziemnego (patrz szkic) miasto jest oddzielone płytkim bagnistym zalewem tzw. jeziora tuniskiego (El Bahira), poprzez które przeprowadzony jest kanał spławny, łączący porty Tunisu i La Goulette. Wzdłuż kanału biegnie autostrada i linia kolejki elektrycznej prowadzące do terenów turystyczno-wypoczynkowych (Sidi bou saïd, La Marsa, Kartagina). Po zachodniej stronie miasta znajduje się okresowe (wysychające latem) słone jezioro Sedjoui. Osłonięcie od wiatru i szkodliwy wpływ obu jezior powodują, że mikroklimat Tunisu właściwego jest mniej korzystny niż terenów otaczających stolicę.

Tunis wraz z przyłączonymi miasteczkami satelitarnymi liczy blisko 500 tysięcy ludności, co stanowi ok. 10% mieszkańców całej Tunezji. Oczywiście, proporcja ta w odniesieniu do koncentracji kapitału, środków wytwórczych czy usług występuje w jeszcze bardziej jaskrawym stosunku na niekorzyść prowincji.

Charakter poszczególnych dzielnic jest wyraźnie zróżnicowany, i jest charakterystyczne, że granice tych podziałów przebiegają w sposób bardzo zdecydowany.

## Stare miasto, tzw. Médina

Otoczone ongiś murami, z których pozostały tylko nieliczne fragmenty, jest zachowane (wraz z przedmieściami Rabat Bab Sadoun i Rabat Bab Suika) niemal całkowicie w swej dawnej formie. Obszar ten, zamieszkały przez 150 000 mieszkańców jest nieprawdopodobnie przegęszczony. Wąskie, kręte i skomplikowane uliczki uniemożliwiają wprowadzenie ruchu kołowego, przez co wschodnie i zachodnie dzielnice miasta są oddzielone swego rodzaju barierą. Na specyficzny charakter dzielnicy, typowej dla starych miast arabskich Afryki północnej i Bliskiego Wschodu, składa się malowniczy konglomerat niskiej 1—3 kondygnacyjnej zabudowy, zawilej sieci uliczek i krytych pasażów handlowych (des souks) niewielkich placzków targowych — w tym tkwią w miejscach najbardziej nieoczekiwanych zabytkowe meczety i klasztory.

## Tzw. część europejska

Po przekroczeniu bram starego miasta wchodzimy w inny świat. Prostokątna siatka ulic z kilkoma pełnymi rozmachu założeniami, XIX-wieczny charakter zabudowy szybko wypierany przez współczesną. Duże centrum handlowo-usługowe, biura, mieszkalnictwo. W południowej części tereny portowe i składowe.

## Część zachodnia — rejon Kasbah

W rejonie placu o tej nazwie (dawna cytadela), zespoły gmachów mieszczących obecne centrum rządowo-administracyjne. Na wzniesieniach dzielących miasto od jeziora Sedjoui grupy szpitali, obiektów wojskowych i zaczątki wyższych uczelni.

## Przedmieścia północno-wschodnie

Strefa rezydencyjna budownictwa willowego na terenach o znacznie korzystniejszych od śródmieścia warunkach klimatycznych. Rozwój jej jest zahamowany przez rozbudowujące się duże nowoczesne lotnisko El Aouina.

## Dzielnice południowe

Ubogie dzielnice robotnicze związane ze zlokalizowanym w tym rejonie portem i obiektami przemysłowymi. Liczne osiedla typu „bidonville”.

## Osiedla satelitarne

Południe — przemysł, zachód — rolnictwo, północny wschód — tereny wypoczynkowe.

W ślad za wspomnianym zróżnicowaniem charakteru zabudowy idzie wyjątkowo wyraźne rozwarstwienie socjalne mieszkańców poszczególnych dzielnic.

Tunis posiada dworzec czołowy, w którym łączą się główne linie: północna (kierunek Bizerta—Algier) i południowa (kierunek Stax—Trypolis), posiadające zresztą różny rozstaw torów. Komunikacja masowa: podmiejska kolej elektryczna, autobus i trolejbus. Tramwaje niedawno zlikwidowano. Tych kilka uwag o dzisiejszym Tunisie ma charakter bardzo pobieżny i zbyt generalizujący sprawy bardziej złożone, w krótkim jednak i dalekim do dokładności przedstawieniu nie sposób tego uniknąć.

## PROJEKTY

Jak już wspomniałem, opracowanie konkursu wymagało od polskich zespołów, które nie miały możliwości, jak np. bułgarski czy czeski wyjazdu w trakcie pracy do Tunisu, długotrwałych dodatkowych studiów i zbierania materiałów wyjściowych. Było to tym konieczniejsze, gdyż doszliśmy do oczywistego zresztą wniosku, że prawidłowe rozwiązanie poszczególnych tematów konkursu

jest niemożliwe bez opracowania planu ogólnego miasta. Nie był on wprawdzie wymagany przez warunki konkursu, niemniej jednak sposób ustawienia tematyki zmuszał do przeprowadzenia takiego studium, co w większym lub mniejszym stopniu znalazło wyraz w niemal wszystkich nagrodzonych pracach. Bardziej szczegółowo omówię projekt naszego zespołu, charakteryzując ogólnie tylko rozwiązania dwóch pozostałych drugich nagród.

## PLAN OGÓLNY (rys. 2 i 3)

Podstawowe decyzje w zakresie komunikacji:

- przeprowadzenie przez tereny jeziora Sedjoui nowej arterii ruchu szybkiego Północ-Południe dla usunięcia tranzytu z miasta,
- połączenie osi śródmiejskiej Médiny z tą arterią dla ułatwienia komunikacji docelowej stolicy z prowincją,
- doprowadzenie do portu „eksterytorialnej” drogi dla transportu ciężkiego.
- stworzenie drogą korekt i fragmentarycznych uzupełnień dwóch efektywnie pracujących obwodnic miejskich,
- korekty sieci kolejowej, wprowadzenie drugiego dworca kolejowego w rejonie Kasbah (administracja, uczelnie, sport).

Fragmenty opinii Jury: »Sąd stwierdził w tym projekcie szczęśliwe rozwiązanie problemu komunikacji, zarówno w planie ogólnym, jak i w tym, co dotyczy połączeń poprzez Médinę, (połączeń) pomiędzy „miastem europejskim” a główną komunikacją miejską i krajową północ-południe«.

Opracowanie naszych głównych konkurentów w zakresie planu ogólnego ograniczały się do decyzji raczej fragmentarycznych, w przeciwieństwie np. do pracy kol. Kuźmienki i Fiszera czy arch. E. F. Groosmana (Holandia), których zespoły otrzymały wyróżnienia za studia układu komunikacyjnego.

Rozmieszczenie podstawowych usług zaproponowaliśmy następujące:

- w rejonie Kasbah ośrodek rządowy, rozbudowany w oparciu o istniejący zespół ministerstw
- pozostawienie „części europejskiej” jej obecnej funkcji centrum usługowo-handlowego,
- śródmieście Médiny: centrum kulturalne, ośrodek rzemiosła artystycznego
- wybrzeże Lac de Tunis: w części południowej rozbudowa portu, w północnej tereny wystaw międzynarodowych, wypoczynek i sport
- sąsiedztwo jeziora Sedjoui: wyższe uczelnie, szpitalnictwo oraz zespoły sportowe na osuszonych terenach.

## Mieszkalnictwo

- etapowa wymiana zabudowy dzielnic Rabat Bab Suika i Rabat Bab Sadoun (proponowana 3 i 7 strefa)
- drogą wyburzenia mniej wartościowych partii Médiny wprowadzenie klinów zie-



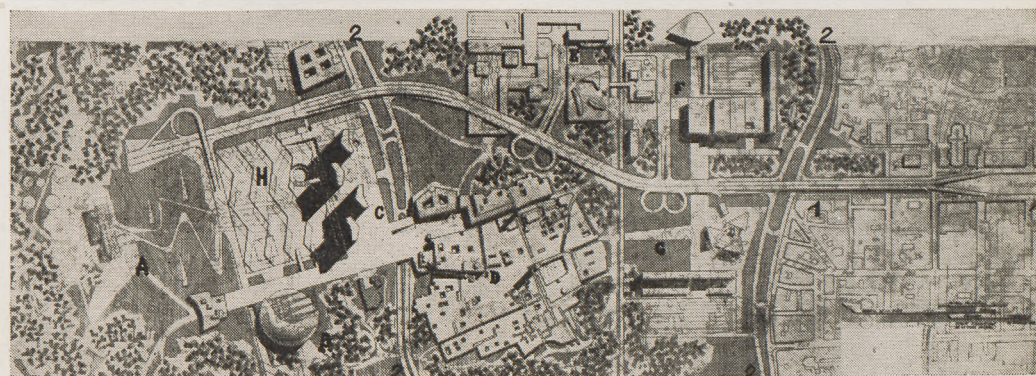
2. Tunis. Schemat 1:10000. Objaśnienia: 1—1 — oś śródmiejska, 2—2 — arteria tranzytowa, 3 — proj. osiedle satelitarne, 4 — centrum rządowe, 5 — port, 6 — pogłębiona część Lac de Tunis, 7 — teren upraw rolnych es Sedjoui, 8 — osuszone tereny (sport). Partie zaczerpnięte oznaczają główne koncentracje usług

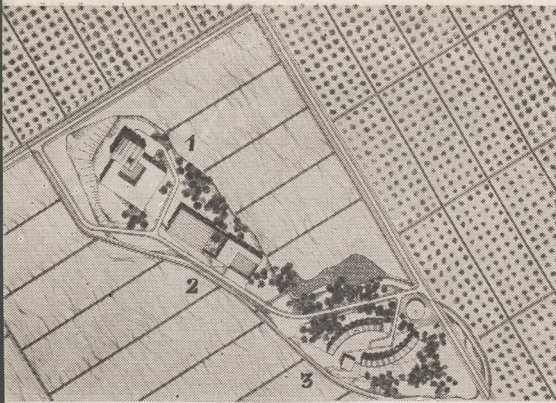


3. Plan ogólny 1:5000. Objaśnienia: 1 — Medina, 2 — przedmieście Rbt Bab Sadoun i Rbt Bab Suika, 3 — tzw. „część europejska”, 4 — Kasbah — centrum rządowe, 5 — tereny proj. wystaw międzynarodowych, 6 — osiedla willowe, 7 — osiedla robotników, 8 — wzgórze Bélvédère; 9 — port; C — tereny proj. wyższych uczelni, F — tereny sportowe, I — arteria tranzytowa, K — dworce kolejowe  
▲ Pomnik  
□ Rezydencja prezydenta

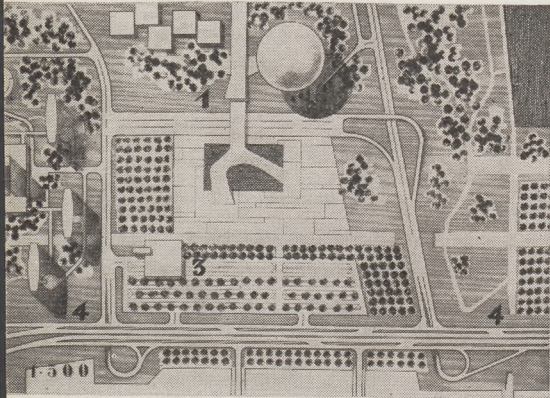
Poniżej

4. Przebiecie przez Médinę. Objaśnienia: 1 — aleja Habib Bourguiby, 2 — obwodnica Médiny; A — rezydencja prezydenta, B — parlament, C — plateau widokowe tarasu górnego, wieżowiec ministerstw, D — zabytkowe śródmieście, E — ośrodek handlowy, F, G — centrum kulturalne, H — plac dolny

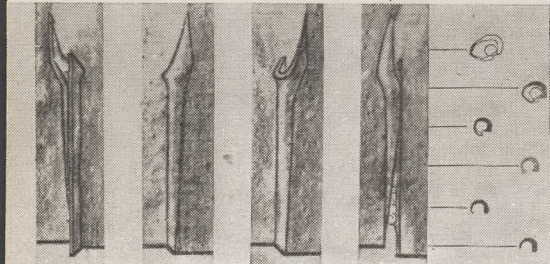




5. Sebket es Sedjouni — fragment. Baza badawcza na wyspce. Objaśnienia: 1 — ośrodek naukowy, 2 — park maszynowy, 3 — osiedle mieszkaniowe



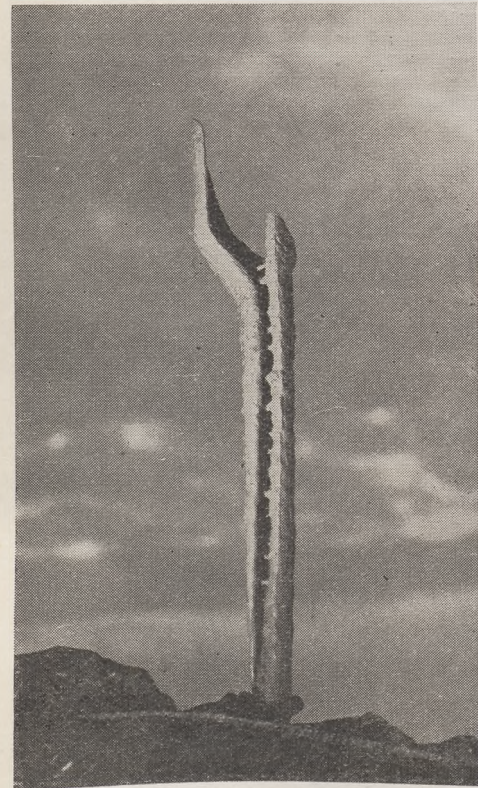
6. Wybrzeże Lac de Tunis — fragment. Objaśnienie: 1 — wejście na tereny wystawowe, 2 — zespół hoteli, 3 — przystanek metra, 4 — aleja Mohameda V



7. Pomnik. Rzuty i elewacje

8. Pomnik (fot. modelu roboczego)

Foto Zb. Łagocki



leni sięgających w głąb dzielnicy, usunięcie fragmentów zabudowy o niewłaściwych warunkach zdrowotnych i technicznych i zastąpienie ich przez współczesną niską zabudowę plastrową nawiązującą do charakteru dzielnicy.

- rozbudowa osiedli mieszkaniowych na stokach Belwederu i na terenach północno-wschodnich
- zlokalizowanie dużego osiedla satelitarnego związanego z przemysłem w rejonie Mathildeville-Ben Arous (okazało się, nawiasem mówiąc, że projekty osiedla w tym właśnie miejscu powstały już wcześniej).

#### ROZWIĄZANIE ARTERII ŚRÓDMIEJSKICH (rys. 3 i 4)

Oś śródmiejska stanowi — w myśl wytycznych konkursu — przedłużenie istniejącej Alei Habiba Bourguiby, której szeroki przekrój utyka niespodziewanie na zabudowie starego miasta.

Po naziemnym prowadzeniu jej we fragmencie istniejącym arteria wznosi się na estakadzie, przechodząc na nielicznych pilotach ponad Médiną.

Prowadzenie osi na estakadzie umożliwia zmniejszenie do minimum wyburzeń I etapu, pozwala na swobodny poprzeczny ruch kołowy i pieszy dzielnicy oraz daje cień dla prowadzonego pod nią ciągu pieszego. Docelowe (nieprzelotowe) odgałęzienia wiążą arterię z projektowanymi zespołami usługowymi Médiny oraz z centrum rządowym, poza którym krótki jej odcinek prowadzony jest w tunelu. Bezkolizyjne węzły łączą oś z aleją Mohameda V obu obwodnicami i pozamiejską arterią tranzytową na Sebket es Sedjouni.

Ze względu na konieczność wprowadzenia postulowanego założeniami dużego programu usługowego nie uniknęliśmy wyburzeń w dzielnicy arabskiej. Sposób trasowania osi bierze jednak pod uwagę ochronę i trwałą adaptację najbardziej malowniczych i wartościowych ze względów konserwatorskich partii zabudowy w rejonie zabytkowych meczetów Ben Arous, Djama es Zitouna, pałacu Dar el Bey oraz najciekawszych pasażów handlowych z XIV wieku. Przy uwzględnieniu nieodzownej sanacji technicznej zespół ten zostałby adaptowany w charakterze skansenu — muzeum i ośrodka rękodzieła artystycznego, meczety pozostałyby we właściwym im środowisku architektonicznym.

Rozwiązanie centrum rządowego w tradycyjnym dla tej funkcji rejonie Kasbah jest próbą stworzenia całości architektonicznej i programowej z zespołu obiektów adaptowanych i nowych.

Program istniejącego ośrodka polityczno-administracyjnego uzupełniają wieżowce ministerstw (sygnalizujące centrum w widoku od strony morza), budynek Parlamentu i Prezydentura Republiki usytuowana na panującym nad placem wzgórzu.

Plac rozwiązaliśmy w dwóch poziomach. Jego górna część (rys. 4), przeznaczona wyłącznie dla pieszych, składa się z „aneksu-przedsiionka” istniejącego Place du Gouvernement, szerokiego ciągu pieszego Médina — Parlament — Rezydencja oraz tarasu widokowego u stóp wieżowców, skąd ponad dzielnicą arabską widoczna jest tafla morza. Plac dolny, miejsce masowych zebrania i spotkań, ma, mimo większych rozmiarów, charakter bardziej kameralny. Pod tarasem dwupoziomowe parkingi kryte, dostępne z placu dolnego i obwodnicy starego miasta.

Projekt zespołu bułgarskiego przewidywał naziemny, ściśle prosty przebieg arterii, zakończonej kompozycyjnie Rezydencją Prezydenta na Kasbah. Ten sposób trasowania osi łączył się z poważnymi wyburzeniami (w tym również obiektów rządo-

wych) w pierwszym etapie. Zabudowa, złożona z obiektów wolnostojących ma charakter raczej obrzeżny (fot. 16).

Tak wyraźnie występującego w tym projekcie przepołowienia Médiny uniknął całkowicie zespół turecki, prowadząc oś śródmiejską pod tą dzielnicą w tunelu — stare miasto pozostaje w ten sposób nienaruszone. Rozwiązanie urbanistyczne centrum na Kasbah swobodne i współczesne. Pałac Prezydenta, usytuowany nad jeziorem Sedjouni tworzy ideowe zamknięcie osi.

W projekcie tym na uwagę zasługuje konsekwentnie przeprowadzona zasada obsłużenia komunikacyjnego Médiny oraz północnego i południowego starego miasta za pomocą sięgaczy, „penetrujących” od strony obu obwodnic (fot. 18).

Obydwie prace ograniczyły przebieg arterii do połączenia jej z bulwarem obwodnicowym.

#### ZAGOSPODAROWANIE TERENÓW SEBKHET ES SEDJOUNI

Zasolenie podłoża sebkhi przez sól wymywaną wodami zlewiska z gleby i osadzającą się następnie po odparowaniu wody w okresie letnim wyklucza roślinność jakiegokolwiek rodzaju i tworzy pustynię w bezpośrednim sąsiedztwie stolicy.

Problem ten stwarzał konieczność zapoznania się z zagadnieniami klimatycznymi, rolniczymi, geologicznymi, sprawami gospodarki wodnej itp. Głównym celem naszego projektu było przesunięcie granicy zainwestowania miejskiego oraz wyzyskanie gospodarcze terenów dotąd nie tylko nieużytecznych, ale szkodliwie wpływających na klimat miasta. Koncepcja polegała na stopniowym przekształceniu niemal całego obszaru obecnego jeziora na tereny doświadczalnych upraw rolnych kierowanych przez instytuty naukowe (rys. 2 i 5). Wprowadzenie roślinności o znaczeniu gospodarczym wymaga uprzedniego odsolenia podłoża. Zagadnienie to, występujące w wielu krajach Afryki północnej, nie doczekało się dotąd rozwiązania — poza sporadycznymi eksperymentami w Egipcie (Edku, Mariut) —

Proponowana technika odsolenia, najogólniej ujmując, polegałaby na odprowadzaniu z tarasowo ukształtowanej powierzchni dna sebkhi maksymalnie zasolonej warstwy wody — przed jej całkowitym odparowaniem — do pogłębionego, a przez to niewysychającego zbiornika.

Po etapie odsalania następowalby okres regulowanej irygacji (przy stopniowym przechodzeniu do coraz wyższych form roślinności), przy czym zbiornik odcadzający spełniałby dzięki systemowi kanałów i śluz nadal swą rolę, nie dopuszczając do zasolenia wtórnego.

Zespół bułgarski również zaproponował wprowadzenie uprawy rolnej po odsoleniu sebkhi, rozwiązując techniczną stronę zagadnienia w sposób bardzo szczegółowy, niemal realizacyjny. Praca turecka natomiast postulowała utrzymanie i utrwalenie zwierciadła wody, co wymagałoby — ze względu na wyraźny ujemny bilans wodny tego rejonu — dodatkowego źródła zaopatrzenia: Autorzy opracowali wokół jeziora siatkę komunikacji, łączącą poszczególne osiedla i środki wypoczynkowo-sportowe:

Sąd konkursowy uznał ideę zagospodarowania rolnego za najbardziej w danych warunkach właściwą.

#### ZAGOSPODAROWANIE LAC DE TUNIS

Tematem była północno-wschodnia część jeziora i jej wybrzeże, sąsiadujące ze śródmiejską zabudową Alei Mohameda V i szosą prowadzącą do lotniska (w dalszym przebiegu do Kartaginy).

Zaprojektowano przekształcenie tego płytkiego bagnistego zalewu (którego dodatkowymi atrakcjami są wysypiska śmieci i ujścia kolektorów) w zbiornik wody czystej przez pogłębienie go i oddzielenie groblą-molem od pozostałej części jeziora (rys. 2). System śluz, przy wyzyskaniu przepływu i odpływu, pozwoliłby na stałą wymianę wody morskiej.

Przy okazji pogłębienia dna projekt przewiduje wytworzenie grupy sztucznych wysepek. Głównym elementem programu wybrzeża i wysp są tereny targów międzynarodowych, połączone ze stałą wystawą eksportu Tunezji. Program uzupełniający: zespoły hoteli (rys. 6), tereny rozrywek i sportów wodnych.

Zespół prof. Toneva rozwiązał bardzo szczegółowo duży obszar wybrzeża, operując również programem rozrywkowo-wypoczynkowym (rys. 17). Projekt turecki uzupełnia program wypoczynkowy szeregiem usług z zakresu kultury, tworząc interesującą choć może zbyt zgeometryzowaną kompozycję przestrzenną.

## POMNIK

Warunki konkursu zlokalizowały pomnik dla upamiętnienia walk wyzwoleniczych narodu tunezyjskiego na panującym nad miastem i widocznym od strony morza wzgórzu Sidi bel Hassen.

Usytuowaliśmy pomnik nie na samym szczycie, lecz na stoku wzgórza. Pion abstrakcyjnej formy (wysokość około 70m) wyrasta wprost ze zbocza, bez prób jakiegokolwiek uporządkowania i zorganizowania otaczającego terenu, bez podejścia czy podjazdu (rys. 7, fot. 8). W ten sposób — naszym zdaniem — pomnik silniej wywoływałby przez swą niedostępność i obojętność wyobrażenie zmaterializowanej idei.

Przez doprowadzenie gazu świetlnego do drabinowo ustawionych palników-żagwi byłby on w nocy gigantyczną pochodnią. Konstrukcja: ruszt stalowy obrzucony betonem.

Bułgarzy zaprojektowali na najwyższym punkcie wzgórza czteroarkadowy ściśle centralny akcent wysokościowy, łączący się z dużą osiową naprowadzającą kompozycją.

Projekt zespołu tureckiego (fot. 19) aczkolwiek dość wyraźnie spokrewniony z muzeum Niemayera w Caracas, jest wyjątkowo dobrze skomponowany z otaczającym krajobrazem.

## PREZYDENTURA REPUBLIKI

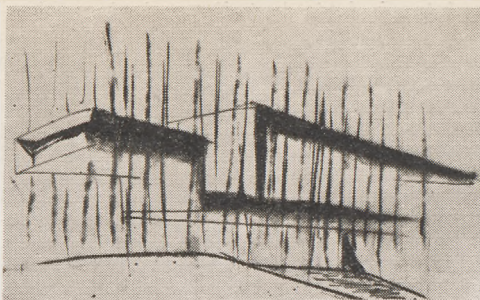
(rys. 9—15)

W warunkach funkcjonalnego i ideowego powiązania tego obiektu z pozostałym programem rządzenia państwem, scentralizowanym w rejonie Kasbah, zaprogramowaliśmy budynek nie jako rezydencję prywatną prezydenta, a jako prezydenturę Republiki.

Uważaliśmy za słuszne silne zindywidualizowanie jej architektury oraz dążenie do ekspresji i monumentalności formy, mimo stosunkowo niedużej kubatury (ok. 25 000 m<sup>3</sup>).

W „lesie” słupów konstrukcyjnych zawieszony jest właściwy budynek stwarzający swym uformowaniem szereg wnętrz o różnorodnym charakterze. Wyodrębniające się elementy bryły budynku odpowiadają jego głównym zespołom programowym (część służbowa, biurowa, reprezentacyjna i wypoczynkowa); dla poszczególnych funkcji wprowadzono odrębne piony komunikacyjne.

Nierytmiczne łamacze światła tworzą fakturę elewacji wschodniej i zachodniej (widoki od strony Kasbah i wjazdu do miasta). Całość jest przekryta przezroczystym zadaszeniem z drobnych elementów, chro-



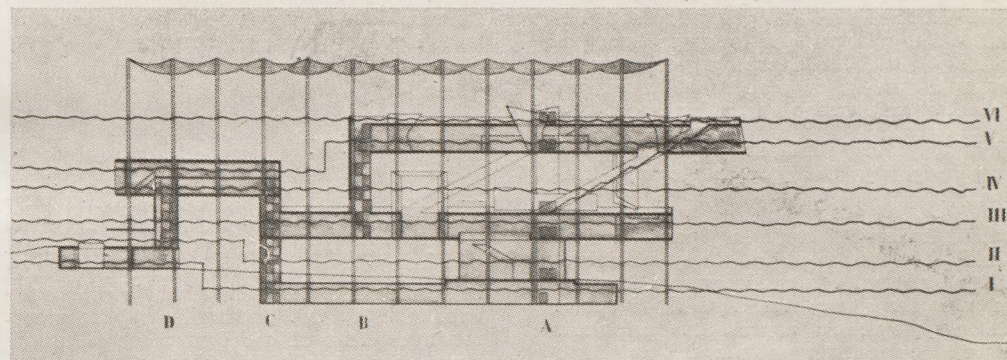
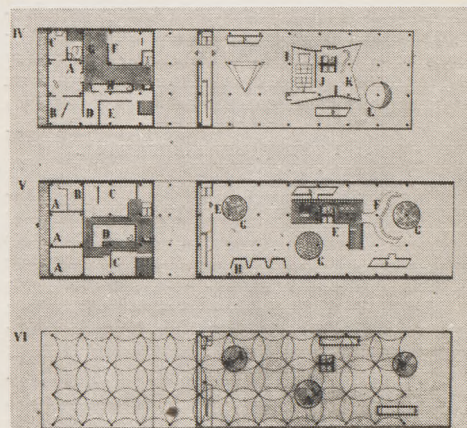
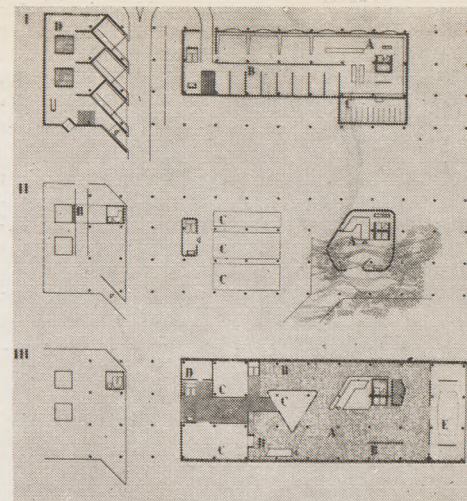
9. Rezydencja prezydenta, szkic ideowy koncepcji

Na prawo

10. Rezydencja prezydenta. Rzuty. Objaśnienia: I — poziom gospodarczy: A—B — zaplecze kuchenne i techniczne, D — garaże, poster. wojsk; II — poziom wejścia: A — hall główny, B — podjazd prezyd., C — parkowanie; III — poziom reprezentacji: A — hall, B — aneksy poczekalnia, C — sale audiencji, D — szef protokołu, E — sala konferencyjna

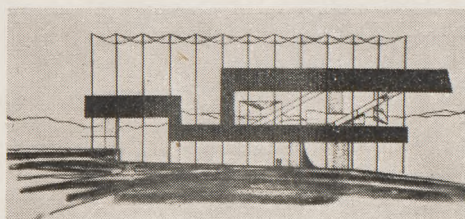
Na prawo

11. Rezydencja prezydenta. Rzuty. Objaśnienia: IV — biura prezydenta — taras rozrywkowy, A, B, C — gabinety prezydenta, D, E, F, H — biura prezydenta, I — salka kinowa, J — hall, K — bar, L — muszla koncertowa; V — biura prezydenta — część bankietowa: A — próżnia gabinetu prezydenta, B, C, D — biura, E — halle, E, F — bar, G — dzwony doświetlające, H — gabinety, I — zaplecze kuchenne; VI — taras górny, A — dzwony doświetlające poziom bankietów



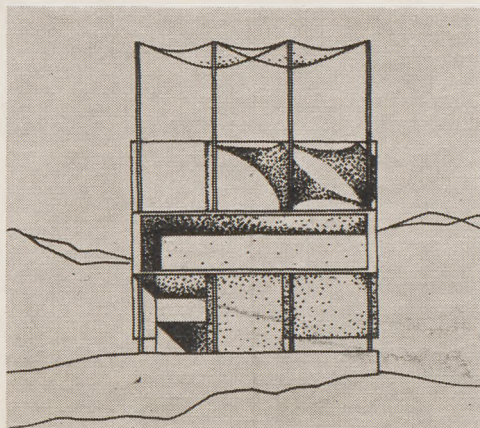
12. Rezydencja prezydenta, przekrój podłużny. Cyfry rzymskie odpowiadają oznaczeniom rzutów poziomych.

A — pion „reprezentacyjny”, B — komunikacja audiencji — bankiety, C — pion służbowy, D — pion prywatny prezydenta



13. Rezydencja prezydenta. Elewacja od strony Kasbah

14. Rezydencja prezydenta. Elewacja południowa



15. Rezydencja prezydenta. Szkic fragmentu



niącym tarasy od słońca i opadów. Azurowość architektury pozwala na swobodny przepływ wiatru, istotny w tym klimacie. Konstrukcja: szkielet żelbetowy 7,0 × 7,0, związany rusztem na poziomie zadania i usztywniony stropami budynku właściwego.

Architektura i dyspozycja bryłowa projektu bułgarskiego są dostosowane do eksponowanej osiowej sytuacji i charakteru sąsiadującej zabudowy. Praca turecka rozwiązuje rezydencję nad jeziorem, traktując ją jako pałacyk prywatny o swobodnym, bogatym układzie niskich przenikających się zespołów, stwarzających nastroj bardziej kameralny (rys. 20).

## WYNIKI KONKURSU

Dla zleceniodawcy wartością przeprowadzonego konkursu są jego konkretne efekty — mniej lub bardziej wymierne: wybór pracy do realizacji, sprecyzowanie poglądu na dane zagadnienie, zebranie materiałów do dalszych studiów, czy wreszcie, możliwość sprawdzenia i skorygowania założeń.

Można dziś stwierdzić, że konkurs tunezyjski swój cel osiągnął we wszystkich wspomnianych aspektach — z wyjątkiem pierwszego. Sąd konkursowy wyróżnił równorzędnymi nagrodami trzy prace, które, według jego opinii, dały w ramach określonych warunkami konkursu względnie najlepsze rozwiązania pięciu tematów. Kluczowe jednak zagadnienie — projekt centralnej arterii śródmieścia, jak również związana z nią lokalizacja centrum rządowego — nie zostało rozstrzygnięte jednoznacznie. Wybrano trzy prace, różniące się wyraźnie podejściem: od przejścia do porządku nad istnieniem zabytkowej dzielnicy, poprzez połowiczną próbę częściowej jej ochrony za pomocą estakady, do sztucznego w samym założeniu tunelowego przejścia pod nią.

Opinia Sądu uzasadnia nieprzyznanie pierwszej nagrody następująco (cytując fragmenty):

„Przeprowadzone studium pozwala na stwierdzenie, że mimo wielkiej różnorodności prac, wagi i zainteresowania konkursem nie otrzymano rozwiązania w pełni zadowalającego. To naprowadza członków Jury do postawienia pytania (...), czy tego rodzaju rozwiązanie mogło być znalezione w ramach zadanego programu. Program określił cel i podał środek. Środek który sugerował program, to połączenie (komunikacyjne) w poprzek Médiny, zwane (...) przebicciem”.

W dalszym ciągu opinia stwierdza, że konkurs nie mógł dać oczekiwanych rezultatów, ponieważ wytyczne dla obszaru Médiny: przebiccie arterii oraz duży program usługowy (łączy się z koniecznością wyburzeń, przewidzianych zresztą warunkami) były w swym założeniu niesłuszne, gdyż:

— przebiccie arterii w jakiegokolwiek formie rozcina jednolitą dzielnicę na dwie części i niszczy bezpowrotnie jej szczególną atmosferę. Próby ratowania tych wartości przez stworzenie skansenu zabytków (praca zespołu czeskiego i nasza) mijają się z celem, tworząc zjawisko sztuczne,

— teren, którym można dysponować w rejonie Kasbah jest szczupły, a istniejące obiekty administracji państwowej zbyt nieliczne, aby uzasadniały podjęcie próby stworzenia w oparciu o nie przyszłego centrum rządowego w tym rejonie (ten fragment opinii jest, naszym zdaniem, dyskusyjny — nie uwzględniono dużych rezerw terenów wojskowych i cmentarza Sidi Chegga).

W tym świetle również lokalizacja rezydencji prezydenta, którą niemal wszystkie zespoły łączyły w jakiejś relacji z rozwiązaniem osi śródmiejskiej stała się problematyczna i nie mogła być rozstrzygnięta.

Dla pozostałych tematów — Sedjoui i Bahira — powinny być z kolei podjęte skru-

pulatne badania i studia geologiczne (częściowo już zresztą zleczone holenderskim firmom w ubiegłym roku), co z kolei odsuwa w czasie przystąpienie do szczegółowych projektów i realizacji. Konkurs, którego studialny charakter wyraźnie zresztą podkreślały założenia, nie zakończył się zleceniami realizacyjnymi jego pięciu tematów; umowy na opracowanie osiedli przez zespoły prof. Krzyszkowskiego (przebywającego w tym okresie z ramienia CEKOPu w Tunisie) oraz prof. Toneva, chociaż wynikiły w dużej mierze z sukcesów Bułgarii i Polski w konkursie, nie mają ścisłego związku z jego tematyką i dotyczą terenów nie wpływających w większym stopniu na usztywnienie przyszłego rozwiązania planu ogólnego miasta.

Śródmieście pozostało bez projektu i programu. Poprzedni, stanowiący motto dotychczasowego planu ogólnego, został przez konkurs obalony, nowego nie otrzymano ze względu na nieelastyczność warunków dotyczących śródmieścia. W tej sytuacji Secrétariat d'Etat aux Travaux Publics et à l'Habitat wspólnie z UIA zorganizował w Tunisie z początkiem kwietnia br. kilkudniową międzynarodową konferencję, na którą został zaproszony również nasz zespół.

W seminarium wzięli udział:

Ze strony uczestników konkursu: laureaci trzech równorzędnych drugich nagród.

Ze strony UIA: — arch. George Candilis (delegat Komisji Urb. UIA, Grecja), arch. Lodovico Quaroni (prof. urb. Wydz. Architektury we Florencji), arch. Cornelius van Eesteren (gł. urbanista Amsterdamu, przewodniczący Komisji Urb. UIA, prof. urbanistyki w Delft), arch. Jan Zachwatowicz (prof. Politechniki Warszawskiej) i arch. Bernard Zehrfuss (współautor pierwszej wersji planu ogólnego, Paryż).

Członkowie jury

— Min. Ahmed Noureddine (SETPH, prowadzący obrady), arch. Plinio Marconi (prof. Wydz. Architektury w Rzymie), arch. Pierre Vago (sekretarz generalny UIA), inż. Abdelaziz Zenaidi (szef Wydz. Bud.-Urb. SETPH), inż. Osman Bahri (kierownik robót publicznych m. Tunisu) oraz konsultanci: Mokhtar Latiri, arch. Olivier Clement Cacoub (konsultant Prezydentury Republiki) i arch. Michel Cosmin (gł. urbanista SETPH).

Ponadto ze strony tunezyjskiej:

— Ahmed Zaouche (prezydent miasta Tunisu), H. H. Abdelwahab (przewodniczący Narodowego Instytutu Sztuki i Archeologii — odpowiednik głównego konserwatora zabytków) oraz Salah Bouloukbahe (przewodniczący Stowarzyszenia Architektów Tunezji).

Dyskusa została poprzedzona objazdem miasta i najbliższego regionu oraz szczególnie pożyteczną „wizją lokalną”; kilkugodzinnym lotem nad Tunisem i okolicą.

Seminarium, doskonale prowadzone przez min. Noureddine, trwało dwa dni. Bardzo żywa i pełna błyskotliwych wystąpień dyskusja była w całości nagrywana na taśmie magnetofonową (niedawno otrzymaliśmy pełny tekst).

Obrady koncentrowały się wokół dwóch zasadniczych problemów:

1. Zagadnienie kierunków rozwojowych przyszłego Tunisu.

2. Konsekwencje, jakie z tego wynikają dla zagospodarowania Médiny.

Nie sposób oddać przebiegu konferencji i poglądy poszczególnych dyskutantów w tym i bez tego długim artykule, ograniczę się więc tylko do zanotowania niektórych wniosków podsumowania, przedstawionego po zakończeniu obrad w czasie oficjalnej audyencji u prez. Bourguibya.

## Zagadnienia planu ogólnego

— konieczność niezwłocznego przystąpienia do opracowania hipotezy demograficznej dla rozwoju perspektywicznego tzw. „wielkiego Tunisu”. W dyskusji przyjęto orientacyjnie docelową cyfrę 1 miliona mieszkańców.

— określenie kierunku rozwoju miasta. Jako najważniejszy obszar dla nowego mieszkalnictwa sugerowano położone na pn. wschodzie w odległości ok. 10 km od Médiny tereny doliny Rhoriche (o doskonalych warunkach klimatycznych).

Przewiduje się, że przy przyjęciu optymalnego zagęszczenia 120—150 M/ha brutto potrzebna powierzchnia przy pełnym zabezpieczeniu podstawowych usług wyniesie 4 do 5 tys. ha (400 tys. — przyrost naturalny i migracja, 200 tys. — najkonieczniejsze przesiedlenie z przegęszczonego śródmieścia).

— konieczność zabezpieczenia przestrzeni 2 do 2,5 tys. ha (prawdopodobnie również w tym rejonie) na rezerwę terenową oraz przyszłe centrum polityczno-administracyjne stolicy „zdolne — cytując — odpowiedzieć na obecne i perspektywiczne potrzeby państwa”. (Koncepcja wydzielonego z miasta ośrodka rządzenia szczególnie interesująca przy ewentualności trójpaństwowego Maghrebu).

— przyjęcie układu komunikacyjnego jak najbardziej elastycznego — obecne inwestycje nie mogą przekreślać różnych wariantów przyszłego rozwiązania.

## Zagadnienia arabskiego śródmieścia:

— rezygnacja z przebiccia osi przez Médinę w jakiegokolwiek formie;

— przeprowadzenie badań demograficznych oraz skrupulatnej inwentaryzacji zabudowy dzielnicy w aspekcie konserwatorskim, technicznym i sanitarnym;

— opracowanie na podstawie uzyskanych danych szczegółowego projektu dzielnicy, uwzględniającego: rozgęszczenie mieszkań, sanację techniczną, ograniczenie wyburzeń do minimum nieodzownego ze względów zdrowotnych i komunikacyjnych, wykluczenie z dzielnicy tranzytu i ruchu szybkiego, zabezpieczenie podstawowych usług na terenach przyległych;

— wprowadzenie w rejonie Kasbah bogatego programu usług o charakterze kulturalnym.

Sugestie konferencji, przytoczone w dużym skrócie powyżej, będą niewątpliwie miały — niezależnie od stopnia i szybkości ich realizacji — daleko idący wpływ na przyszły rozwój urbanistyczny stolicy Tunezji. Postulat stworzenia nowego Tunisu na północy, o charakterze nawet nie satelitarnym, a raczej priorytetowym w stosunku do miasta obecnego (proporcja ludności 2:3, centrum rządowe) ma w sobie załączek dużego ryzyka — zarówno w cyfrze miliona ludności (dalsze uprzywilejowanie stolicy w stosunku do prowincji), jak i w zmniejszeniu roli miasta właściwego przez pozbawienie go dotychczasowych żywotnych funkcji. Wydaje się, że mimo doświadczeń konkursu istnieje nadal pewne niebezpieczeństwo powtórzenia niedawnego błędu — przyjęcia a priori hipotez niewystarczająco sprawdzonych i nie przestudowanych w kilku wariantach. Jest oczywiste, że decyzja rozbicia miasta miałaby dla jego rozwoju o wiele dalej idące konsekwencje, niż słusznie potępione cięcie poprzez Médinę.

W ciągu następnych kilku dni po obradach miał miejsce zorganizowany przez SETPH objazd autokarem południowej Tunezji, której folklor oraz egzotyka architektury i krajobrazu złożyły się na bogate wrażenia uczestników seminarium.

Na prawo

16. Projekt zespołu bułgarskiego. Przebiec przez Medinę. Objaśnienia: 1 — rezydencja prezydenta, 2 — Al. Habib Bourguiby, 3 — Obwodnica Mediny, 4 — punkt połączenia osi z bulwarem obwodnicowym



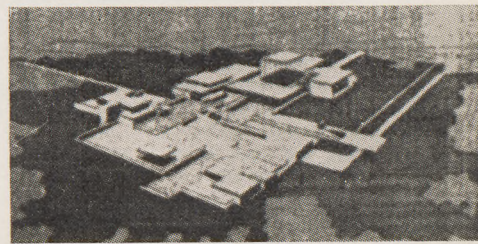
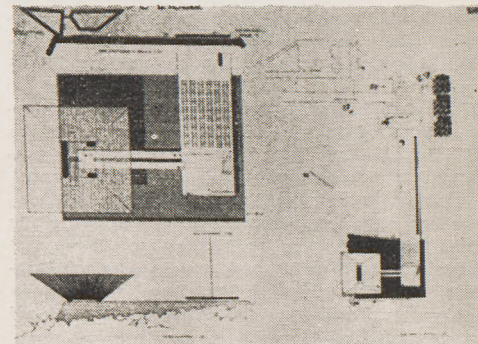
Na prawo

17. Projekt zespołu bułgarskiego. Zagospodarowanie wybrzeży Lac de Tunis. Objaśnienia: 1 — sala koncertowa, 2 — hotel, 3 — kawiarnia, 4 — kasyno, 5 — restauracje



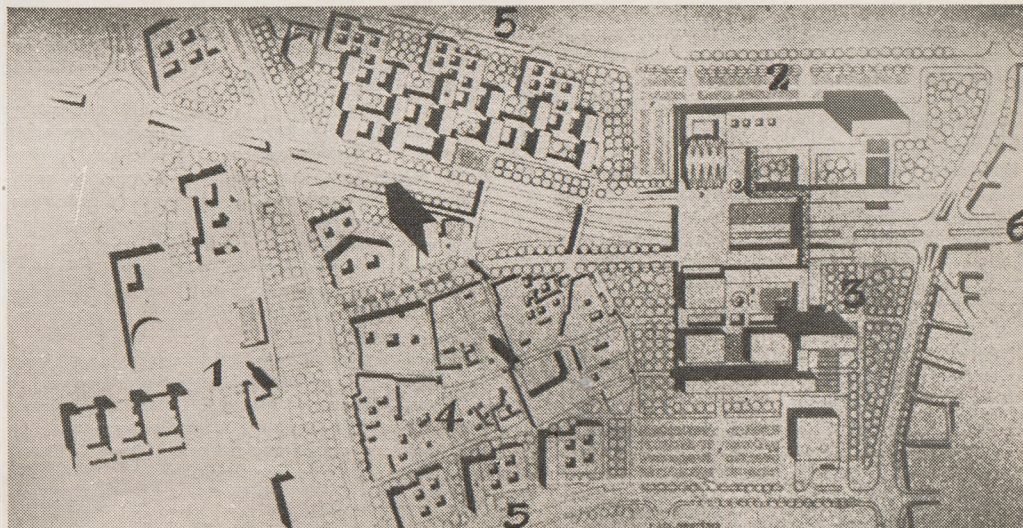
Na prawo

18. Projekt zespołu tureckiego. Plan główny, sieć komunikacji. Objaśnienia: 1-1 — odcinek tunelowania osi śródmiejskiej, 2 — Medina, 3 — Kasbah, 4 — Rezydencja prezydenta  
19. Projekt zespołu tureckiego. Pomnik na Sidi Bel Hassen  
20. Projekt zespołu tureckiego. Perspektywa Rezydencji Prezydenta nad jeziorem Sedjoui



Na prawo

21. Projekt zespołu czeskiego. Przebiec przez Medinę. Objaśnienia: 1 — centrum rządowe, 2 — centrum kulturalne, 3 — centrum handlowe, 4 — zespół zabytkowy, 5 — mieszkalnictwo, 6 — Aleja Habib Bourguiby



# CZY REKREACJA = TURYSTYKA + WCZASY + LECZNICTWO UZDROWISKOWE?

Jerzy Szuszkiewicz

Dobrze się stało, że niemal w przeddzień II Seminarium Architektury Sportowej w Zakopanem, organizowanemu przez odpowiednią sekcję fachową Z. G. SARP, ukazał się w ub. r. numer „Architektury” (7/8), poświęcony w dużym stopniu problemom wypoczynku.

Już dobór rozdziałów — poczynając od lasów komunalnych, poprzez budownictwo kempingowe czy ośrodek turystyczny w Białowieży oraz materiały z VII Kongresu Międzynarodowej Federacji Architektów Krajobrazu, a kończąc na projekcie nazewnictwa urzędów turystycznych (wg GKKFiT) — zarysował w pewnym stopniu skalę zagadnienia i zachodzących tu organicznych powiązań.

Zestaw referatów seminaryjnych również w pewnym stopniu sugeruje nieograniczenie się wyłącznie do samego tylko sportu, ale wiązanie go co najmniej z wypoczynkiem świątecznym.

A wypoczynek doroczny, urlopowy, w regionie, czyż nie rzutuje z kolei na tereny i urzędzenia wypoczynku cotygodniowego, a pośrednio i na miejskie tereny i urzędzenia sportowe użytku powszechnego?

Wydaje się, że Sekcja Architektury Sportowej ZG SARP nie powinna ograniczać swych zainteresowań do jednego tylko wycinka zagadnienia, ale obejmować również i turystykę.

Ale cóż to jest ta turystyka?

W rozdziale (wspomnianego nr „Architektury”) pt. „Projekt nazewnictwa urzędów turystycznych” (wg GKKFiT) czytamy:

„Turystyka — podróżowanie, mające na celu głównie wypoczynek i krajoznawstwo”.

Turysta — osoba podrażająca w celach wypoczynkowych, krajoznawczych, zdrowotnych, rozrywkowych, sportowych, kulturalnych lub rodzinnych”.

Należy przypomnieć, że nieco inaczej sformułował te pojęcia Przewodniczący Rady Turystyki GKKFiT w referacie wygłoszonym na V-iej Sesji Plenarnej Rady Naukowej Tow. Rozwoju Ziemi Zachodnich, poświęconej zagadnieniom turystyki na ziemiach zachodnich i północnych:

„W znaczeniu potocznym turysta oznacza osobę, która udaje się poza stałe miejsce swego zamieszkania w celach krajoznawczych, wypoczynkowych i zdrowotnych, dla przyjemności, kontaktów z rodziną itp. Definicja obowiązująca ma inne brzmienie. Zostało ono ustalone przez Ligę Narodów w 1938 roku:

Turysta jest to osoba przebywająca w miejscowości nie stanowiącej jej miejsca zamieszkania w ciągu nie mniej niż 24 godziny i nie więcej niż rok.

Polska, jako członek Międzynarodowego Związku Urzędowych Organizacji Turystycznych, uznała obowiązujące definicje” 1).

Jest to, jak widzimy, dość jednoznaczne stanowisko resortu turystyki. W myśl Rozporządzenia Rady Ministrów 2), zadaniami Gł. Komitetu Kult. Fizycznej i Turystyki w zakresie turystyki objęte są wszystkie formy ruchów turystyczno-krajoznawczych i wypoczynkowych indywidualnych, grupowych i masowych.

Wszystkie te ruchy mogą więc być obejmowane pojęciem turystyki.

W interesującej nas dziedzinie, regeneracji sił psychicznych i fizycznych człowieka, a zwłaszcza w jej ujęciach przestrzennych, panuje znaczna dowolność mianownictwa. Brak terminologii ujednoliconej i powszechnie stosowanej występuje w wielu dziedzinach naszego życia. Dotyczy to również dziedziny wypoczynku.

Dotychczas jedynie b. Komitet dla Spraw Turystyki zgromadził pewien zasób pojęć do zamierzonego słownika, jednakże praca ta nie została dokończona i na jej wdrożenie trzeba będzie pewnie jeszcze długo czekać. 3) Z ko-

nieczności samo życie tworzy nowe pojęcia. Często również adaptuje się pojęcia zapożyczone, bez większej troski o ich poprawność i zgodność z duchem języka. Można by na poczekaniu nieomal zebrać te pojęcia, które następująca wiele kłopotów we wzajemnym porozumiewaniu się i współpracy zainteresowanych tą dziedziną kontrahentów.

Oto kilkanaście wybranych przykładów, które częstokroć rozmaicie bywają interpretowane: turizm, turystyka, krajoznawstwo, wędrownictwo, wycieczki, week-end, wypoczynek (czynny-bierny), wyraj, urlop wypoczynkowy, wczas, wywczas, wczasy letnie (zimowe), letnisko, wczasowisko, wczasy lecznicze, lecznictwo uzdrowiskowe; wreszcie: czas wolny, sport rekreacyjny, kulturystyka, rekreacja, regeneracja.

Recreo — oznacza w języku łacińskim: odświeżam, orzeźwiam, wzmacniam, przywracam do życia

Rekreacja — może więc oznaczać: wypoczynek, rozrywkę, zabawę, a w ujęciu przestarzałym również: pauzę, przerwę między zajęciami w szkole

Regeneracja — oznacza natomiast: odrodzenie, odnowienie, a w pojęciu biologicznym również odbudowę utraconych części ciała, narządów, tkanek i komórek.

Do celów roboczych można by przyjąć, że regeneracja jest pewnym procesem, zachodzącym w organizmie, natomiast rekreacja stwarza warunki, sprzyjające powstawaniu tego procesu. Stąd pojęcie rekreacji jest nieco może bliższe turystyce i wczasom, a pojęcie regeneracji — lecznictwu uzdrowiskowemu.

W naszym ustroju praca i wypoczynek powinny się wzajemnie uzupełniać. Jedno warunkuje drugie. „Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela”. Jednocześnie jednak „obywatele PRL mają prawo do wypoczynku. Organizacja wczasów, rozwój turystyki, uzdrowisk, urzędów sportowych, domów kultury, klubów, świetlic, parków i innych urzędów wypoczynkowych stwarzają możliwości zdrowego i kulturalnego wypoczynku dla coraz szerszych rzesz ludu pracującego miast i wsi. 4)

Jak nazwać te wszystkie zdobycze socjalne, związane z wypoczynkiem? To przecież nie jest tylko turystyka.

Nie jest sprawą planistów przestrzennych i architektów tworzenie słownictwa w dziedzinie wypoczynku. Nie do pomyslenia jest jednak żadna praca oparta na mianownictwie wieloznacznym.

Do celów pracy, prowadzonej w Instytucie Urbanistyki i Architektury, a dotyczącej ujmowania w przestrzeni elementów rekreacji, przyjęto, że turystyka jest zjawiskiem społeczno-gospodarczym, którego jedną z cech najistotniejszych jest ruch. Zasadniczą cechą tego ruchu jest jego charakter wędrowkowy i poznawczy, bądź spowodowany jakimiś specjalnymi okolicznościami, względnie celami społeczno-politycznymi.

Turystyka to również jeden z problemów szeroko pojmowanej kultury współczesnej: społecznej, osobistej, obyczajowej. Turystykę, posiadającą niezaprzeczalne wartości natury biologicznej, istotne w szczególności dla mieszkańców miast, należy wiązać z możliwościami szerokiej gamy doznań i przeżyć natury estetycznej, dydaktyka oraz wychowaniem społecznym i obywatelskim.

Wczasy natomiast — to zjawisko społeczno-gospodarcze i polityczne. Odbiorcy wczasów to przede wszystkim masy pracujące. Głównym celem wczasów, podejmowanych w zasadzie dla wypoczynku i zachowania zdrowia, jest umożliwienie ludziom racjonalnego spędzenia wolnego czasu, a zwłaszcza urlopu oraz stworzenie warunków do regeneracji ustroju w zakresie sił psychicznych i fizycznych przez wykorzystanie w jak najszerszym zakresie zasobów przyrody.

W odróżnieniu od turystyki, charakteryzującej się przede wszystkim ruchem, oderwanym od tej samej bazy łóżkowej, wszelkie niemal formy wczasów cechuje t. zw. pobytowość, t. j. dość ścisłe wiązanie z wybraną bazą łóżkową w okresie trwania wczasów.

I wreszcie lecznictwo uzdrowiskowe, prowadzone w miejscowościach uzdrowiskowych, a ujęte organizacyjnie w formę zamkniętą (typu sanatoryjnego) i otwartą (typu ambulatoryjnego).

Czy tak rozumianą turystykę, wczasy i niektóre grupy lecznictwa uzdrowiskowego można nazywać rekreacją?

Czy „hydroterapia” jest sportem rekreacyjnym, turystyka, wczasami, czy jedną z form lecznictwa uzdrowiskowego?

Rekreacja jest pojęciem obejmującym wiele form wykorzystania czasu wolnego. Jednakże te formy, o które najbardziej chodziło w pracy podjętej w Instytucie Urbanistyki i Architektury, stanowią wyraźną przewagę jakościową i ilościową nad formami pozostałymi. Dlatego też przyjęto określać pojęciem rekreacji wymienione formy wykorzystania czasu wolnego, a więc turystykę, wczasy pobytowe i niektóre grupy lecznictwa uzdrowiskowego.

Rekreacja w ujęciu przestrzennym może mieć miejsce w:

1. mieście (jest to w zasadzie rekreacja cogo-dzinna względnie codzienna)
2. pod miastem (jest to przeważnie rekreacja świąteczno-niedzielną, cotygodniową)
3. w regionie (jest to w większości przypadków rekreacja urlopową, doroczną)

Tak dziś zostały ujęte te sprawy w pracach, prowadzonych w Instytucie Urbanistyki i Architektury. Podobnie będzie chyba jeszcze i w perspektywie lat osiemdziesiątych. Ale czy tak ma być również w przyszłości?

Człowiek współczesny, tkwiący integralnie w skomplikowanych sprzecznościach dzisiejszej epoki i zawieszony w horendalnych dysproporcjach pomiędzy niebywałym postępem technicznym, a prymitywnymi formami urbanizacji jego bytu — traci równowagę, jako ofiara tej żywiołowości. Stwierdza to m. in. Światowa Organizacja Zdrowia na podstawie wielu przeprowadzonych ankiet.

Nic więc dziwnego, że jednym z istotnych skutków postępującej urbanizacji kraju jest wzrost zapotrzebowania na wszelkie formy rekreacji. Potrzeby w tej dziedzinie rosną zresztą gwałtownie we wszystkich niemal krajach świata.

Najpełniej zaś siły człowieka regeneruje przyroda, a zwłaszcza góry i morze.

Równocześnie jednak żywiołowa chęć poznania świata: głód wrażeń i przeżyć turystycznych, wzrost ruchliwości ludzi, związany z postępem w komunikacji i obsłudze — wszystkie te czynniki we wzajemnym powiązaniu również powodują masowość zjawiska.

U nas tymi masowymi odbiorcami rekreacji stają się przede wszystkim ludzie pracy, a zwłaszcza ludzie zatrudnieni i zamieszkałymi w miastach oraz ogół uczącej się młodzieży.

Poniższe zestawienie ilustruje rząd wielkości tych potencjalnych odbiorców rekreacji, a więc pośrednio i skalę tego problemu.

## ROZWÓJ LUDNOŚCI W POLSCE

| lata            | ludność miejska | % ogółu ludn. |
|-----------------|-----------------|---------------|
| 1931 — spis     | 8 731 000       | 27,4          |
| 1946 — „        | 7 517 000       | 31,8          |
| 1950 — „        | 9 605 000       | 39,0          |
| 1952 — szacunek | 10 525 000      | 40,5          |
| 1954 — „        | 11 316 000      | 41,9          |
| 1956 — „        | 12 594 000      | 44,9          |
| 1958 — „        | 13 471 000      | 46,4          |
| 1980 — hipoteza | 23 000 000      | 56,0          |

## Uczniowie wg rodzajów szkół

| szkoły                      | rok szk. 1956/57 | rok szkolny 1958/59 |
|-----------------------------|------------------|---------------------|
| podstawowe i specjalne      | 5 223 800        | 6 149 600           |
| ogólnokształcące i zawodowe | 624 400          | 668 700             |
| wyższe                      | 170 300          | 156 500             |
| Razem:                      | 6 018 500        | 6 974 800           |

1) T. Ćwik: „Cele i zadania polskiej polityki turystycznej” referat wygłoszony w Zielonej Górze w dniach 16—18. 6. 61.

2) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1. 8. 60 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania GKKFiT (Dz. U. Nr 38 z dnia 13. 8. 60, poz. 224).

3) Próbkę tego słownika zamieszczone są w „Architekturze nr 7—8/61.

4) Konstytucja PRL z dn. 22. 7. 52 r.

Dla zilustrowania prób ujęć systematyzujących to zagadnienie, załącza się trzy tabele, opracowane w zainteresowanej komórce IUA.

### TURYSTYKA

| L. p. | Charakter turystyki  | Skąd-dokąd   | Czasokres                        | Elementy atrakcyjne dominujące                           |
|-------|--|--|----------------------------------|--|
| 1.    | Turystyka o charakterze wędrowniczo-poznawczym (kwalifikowana i nie) | Z większych jednostek osadniczych i ich aglomeracji w region oraz z jednych jednostek osadniczych do drugich | Długo, Średnio i krótkoterminowa | Środowisko przyrodnicze oraz wytwory kultury materialnej |
| 2.    | Turystyka o charakterze okolicznościowym                             | W zasadzie z mniejszych jednostek osadniczych do większych oraz z regionu do dużych miast                    | Średnio i krótkoterminowa        | Wielkomięskości oraz atrakcje okolicznościowe            |
| 3.    | Turystyka o charakterze złotowym i imprez masowych                   | W zależności od okoliczności   | Krótkoterminowa                  | Przyczyny społeczno-polityczne                           |

### WCZASY POBYTOWE

| L. p. | Rodzaje wczasów pobytowych                            | Skąd-dokąd   | Czasokres                | Czynniki warunkujące wczasy pobytowe   |
|-------|---|--|--------------------------|--|
| 1.    | Wczasy urlopowe                                       | W zasadzie z większych jednostek osadniczych do miejscowości rekreacyjnych                       | Długo i średnioterminowe | Atrakcyjność wczasowa miejscowości 1)  |
| 2.    | Wakacyjne kolonie dziecięce i stałe obozy młodzieżowe | W zasadzie do miejscowości rekreacyjnych   | Długoterminowe           | Organizacja higiena bezpieczeństwo   |
| 3.    | Wczasy wypoczynkowo-szkoleniowe                       | W zasadzie do miejscowości rekreacyjnych   | Długo i średnioterminowe | Warunki dostosowane do poszczególnych rodzajów wczasów                                 |
| 4.    | Wczasy świąteczno-nie-dzielne                         | W zasadzie z dużych miast do obszaru podmiejskiego oraz do pobliskich miejscowości rekreacyjnych | Krótkoterminowe          | Łatwość dojazdu i przygotowanie inwestycyjne miejscowości do przyjęcia ruchów masowych |

1) Atrakcyjność wczasowa miejscowości jest to zespół warunków składający się m. in. z możliwości dogodnego dojazdu, odpowiedniego zainwestowania i zaopatrzenia usługowego, a także wartości klimatycznych i krajobrazowych, które wpływają decydująco na wybór danej miejscowości jako miejsca pobytu wczasowego.

### LECZNICTWO UZDROWISKOWE

| L. p. | Rodzaje uzdrowisk i formy organizacyjne lecznictwa   | Skąd-dokąd   | Czasokres kuracji | Czynniki warunkujące lecznictwo   |
|-------|--|--|-------------------|---|
| 1.    | Zdrowisko względnie uzdrowiskowy ośrodek zdrojowy:<br>a) lecznictwo zamknięte (sanatorium)<br>b) lecznictwo otwarte (ambulatorium)                 | Z miejsca zamieszkania do odpowiedniego uzdrowiska wg wskazań lekarskich | Długoterminowa    | Tworzywa lecznicze, odpowiednia fachowa opieka lekarska i pełne zainwestowanie miejscowości |
| 2.    | Uzdrowisko klimatyczne względnie uzdrowiskowy ośrodek klimatyczny:<br>a) lecznictwo zamknięte (sanatorium)<br>b) lecznictwo otwarte (ambulatorium) | jw.  | jw.               | jw.   |
| 3.    | Lecznicze kąpielisko morskie   | W Polsce właściwa terapia morska nie istnieje 1)                         | jw.               | jw. oraz higiena morza, wybrzeża, miejscowości i warunki bioklimatyczne                     |

1) Właściwą terapię morską nad Bałtykiem można prawdopodobnie przeprowadzać zaledwie w bardzo niewielu miejscach. Warunki wymagane przy tym lecznictwie i jego skutki nie są jeszcze przez naukę wystarczająco wyjaśnione, w oparciu jednak o dotychczasowe badania można przyjąć, że wymagania w zakresie warunków bioklimatycznych jak również higienicznych samego morza, wybrzeża i miejscowości są tak ostre, że w Polsce żadna miejscowość nadmorska nie mogłaby pełnić funkcji leczniczego kąpieliska morskiego. W naszym lecznictwie uzdrowiskowym właściwa terapia morska w ogóle nie była jeszcze stosowana.

Dlaczego poruszamy te sprawy? Wydaje się, że mają one szczególny związek z właściwym programowaniem i projektowaniem terenów i urządzeń wychowania fizycznego powszechnego użytkownika. Tereny te i urządzenia realizowane są w miastach, w tzw. strefie podmiejskiej i w regionie. Jest to kompleks wiążących się zagadnień wypoczynku czynnego. Wszelkie zaś formy wypoczynku są pochodną czasu wolnego od pracy. Szereg sondaży socjologicznych, podejmowanych przez rozmaite ośrodki, zdaje się wskazywać parokrotnie większe zainteresowanie spo-

łeczne np. turystyką, jako współczesną formą rekreacji, niż sportem rekreacyjnym. Programując tereny i urządzenia wypoczynku czynnego w miastach czy poza nimi, musimy wychodzić z całości bilansu wolnego czasu we wszystkich grupach wieku i okresach czasowych. Ekspozowanie samego tylko sportu użytku powszechnego, przy braku powiązań z innymi dziedzinami wypoczynku czynnego w granicach wolnego czasu, może doprowadzić do daleko idącego zachwiania właściwych proporcji pomiędzy poszczególnymi terenami i urządzeniami, służącymi do społecznego zaspokożenia potrzeb w zakresie wychowania i kultury fizycznej ogółu obywateli.

## PRZEGLĄD PROBLEMÓW ZAGRANICZNYCH

### Projektowanie mieszkań o zmiennych rozwiązaniach rzutów

MATERIAŁ NADEŚLANY Z MOSKWY

W. ETIENKO

Upowszechnienie uprzemysłowienia w budownictwie mieszkaniowym i wprowadzenie nowych konstrukcji wiąże się z tendencją do zwiększenia modułu siatki konstrukcyjnej, co daje duże korzyści ekonomiczno-techniczne ze względu na zwiększenie wymiarów prefabrykowanych elementów budynku. Nowe wielkowi-miarowe konstrukcje będą odgrywać coraz większą rolę, i to z kolei będzie wpływało na rozwiązanie rzutu domu mieszkalnego. W konsekwencji, dążność do maksymalnego uprzemysłowienia i zwiększenia elementów (przy jednoczesnym zmniejszeniu ciężaru właściwego elementów) prowadzi do tego, że siatka rzutu domu mieszkalnego może być powiększona do tego stopnia, że cała powierzchnia mieszkania znajdzie się w obrębie jednego przedziału tej siatki. Trzeba pamiętać również, że obecnie przewiduje się dalszy rozwój prefabrykowanych konstrukcji wieloprzęsłowych i przechodzenie w przyszłości na konstrukcje jednoprzęsłowe oraz systemy stropowe bez podciągów, co pozwoli na uzyskanie gładkich sufitów i uniknięcie podpór środkowych. To z kolei zapewni swobodę alternatywnych układów ścian działowych, co w znacznym stopniu polepszy rzuty mieszkań pod względem ich wartości użytkowej i ekonomicznej.

Do niedawna w Związku Radzieckim podstawowymi kryteriami określającymi układ rzutu były: wielkość powierzchni mieszkaniowej i liczebność rodziny, dla której to mieszkanie ma być przeznaczone. Ale taka ilościowa charakterystyka rodziny nie pozwala na pełnowartościowe rozwiązanie rzutu mieszkania, a tym samym stawia architekta w sytuacji, w której nie ma możliwości stworzenia mieszkańcom maksymalnych wygod mieszkaniowych.

W realizowanych obecnie typowych mieszkaniach można ułokować stosunkowo wygodnie jedynie rodziny o określonej strukturze demograficznej, i też tylko pod warunkiem umieszczenia miejsc do spania dla jednego lub więcej członków rodziny w pokoju mieszkalnym, który często bywa przejściowym.

Sztywny układ rzutu nie pozwala w żadnym mieszkaniu typowym na takie lub inne jego przekształcenie, odpowiednio do potrzeb zmienionego składu rodziny.

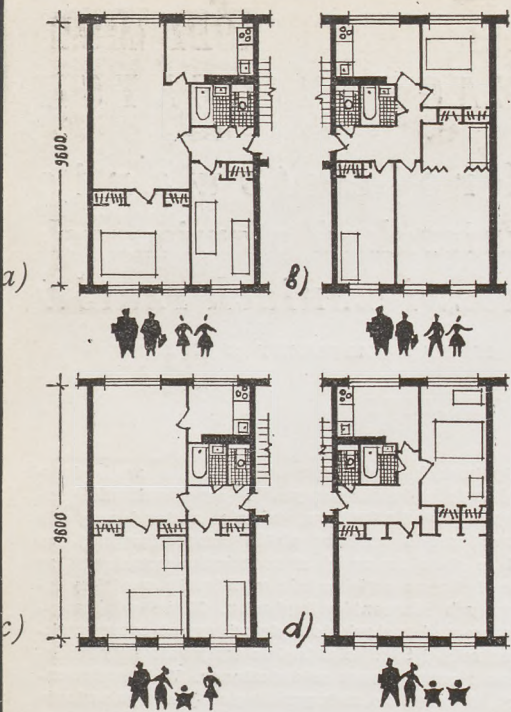
Obecnie kiedy w Zw. Radzieckim w całej rozciągłości obowiązuje zasada projektowania oddzielnego mieszkania dla każdej rodziny, nadszedł czas, aby inaczej podchodzić do projektowania mieszkań. Trzeba przede wszystkim mieć na uwadze, że rodziny, nawet przy tej samej ilości osób, mogą się bardzo znacznie różnić pod względem ich wieku, pici, stosunków pokrewieństwa i.t.d. Mieszkania takie mogą być rozwiązane w sposób prawidłowy jedynie w tym wypadku, jeżeli zostały przeanalizowane wszystkie procesy funkcjonalne, jeżeli zostały ściśle określone przeznaczenie każdego pomieszczenia i demograficzny skład rodziny. Tylko bowiem spełnienie wszystkich tych warunków pozwala na takie rozlokowanie rodzin o różnej strukturze, aby miały zapewnione w mieszkaniu najlepsze wygody.

Dla przykładu rozpatrzmy niektóre warianty w strukturze rodziny składającej się z 4 osób. Wariant I. Rodzina składa się z dwojga rodziców i dwojga dzieci (dziewczynki — podlotki). Wariant II. Dwoje rodziców i dwoje dzieci (chłopiec i dziewczynka — oboje w wieku dorastającym).

Wariant III. Dwoje rodziców i dwoje dzieci (dziewczynka podłotek i małe dziecko).

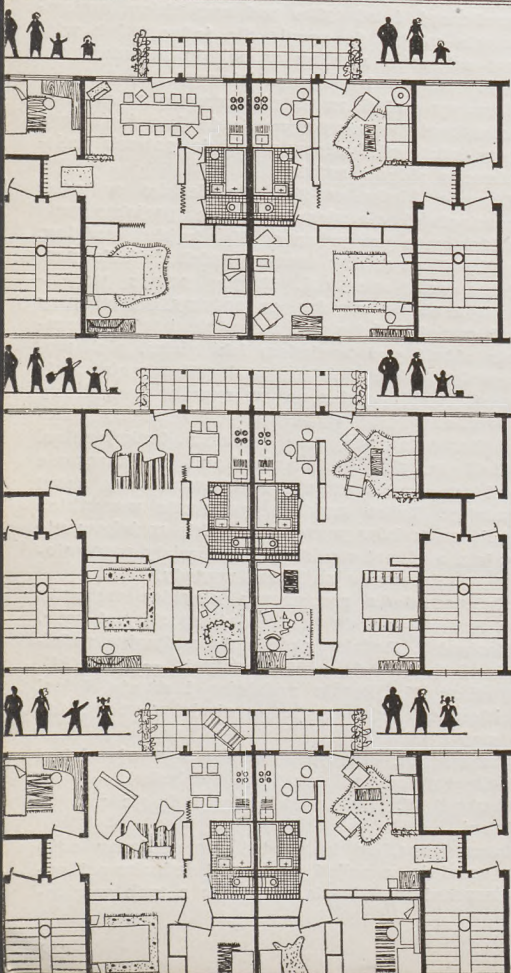
Wariant IV. Dwoje rodziców i dwoje małych dzieci.

Rzecz jasna, że mimo tej samej liczby osób w rodzinie, a wślad za tym, i jednakowej powierzchni mieszkania, każdemu z tych wariant-



TYPY MIESZKAŃ W ZALEŻNOŚCI OD SKŁADU RODZINY

| Ilość osób w rodzinie | Przeznaczenie i powierzchnia pokoi |  |   | Powierzchnia pokoi w mieszkaniu |
|-----------------------|------------------------------------|--|---|---------------------------------|
|                       | Pokój dzienny                      | Sypialnia dla dwóch osób 9m <sup>2</sup><br>Sypialnia dla dwóch dorosłych i jednego dziecka 12m <sup>2</sup> | Sypialnia dla dorosłego lub dziecka 6m <sup>2</sup> |                                 |
| 1                     |                                    |  |   | 9                               |
| 2                     |                                    |  |   | 18                              |
| 3                     |                                    |  |   | 15+12=27                        |
| 4                     |                                    |  |   | 14+9+6=29                       |
| 5                     |                                    |  |   | 16+12+6=34                      |
| 6                     |                                    |  |   | 16+9+9=34                       |
| 7                     |                                    |  |   | 19+12+9=40                      |
| 8                     |                                    |  |   | 16+9+6+6=37                     |
| 9                     |                                    |  |   | 18+12+6+6=42                    |
| 10                    |                                    |  |   | 18+9+9+6=42                     |
| 11                    |                                    |  |   | 20+9+12+6=47                    |
| 12                    |                                    |  |   | 20+9+9+6=44                     |
| 13                    |                                    |  |   | 20+9+9+6+6=50                   |



tów winno odpowiadać odrębne rozwiązanie rzutu, w którym byłaby uwzględniona specyfika danej rodziny.

A więc w pierwszym wariantcie (Rys. a) z ogólnej powierzchni należy wyodrębnić pokoje sypialne rodziców i dzieci. Ponieważ dzieci należą do jednej płci, wystarczy dla nich wspólny pokój sypialny, który będzie jednocześnie służył jako miejsce do nauki.

W wariantcie drugim (Rys. b) mamy również dzieci dorastające, ale odmiennej płci. W tym wypadku powinny być dla nich wydzielone miejsca do spania izolowane od siebie, a także od sypialni rodziców. W tym celu wystarczy wydzielić w mieszkaniu 2 pokoje sypialne — dla rodziców i dla jednego dziecka. W pokoju dziecka może być urządzone miejsce do nauki dla obojga dzieci. Miejsce do spania dla drugiego dziecka może być urządzone we wnęce w pokoju mieszkalnym, izolowane przy pomocy ścianki składanej lub kotary. Jeżeli miejsce na to pozwala, można tu postawić biurko do nauki. W tym wypadku sypialny pokój drugiego dziecka może mieć powierzchnię cokolwiek mniejszą.

Rzut mieszkania dla rodziny trzeciego wariantu przypomina wariant pierwszy (Rys. c). Uwzględniając jednak, że w rodzinie tej jest małe dziecko, które powinno się znajdować razem z rodzicami, sypialnia rodziców powinna posiadać większą powierzchnię umożliwiającą ustawienie łóżeczka dziecięcego. Sypialny pokój dla drugiego dziecka (ucznia) może mieć tę samą powierzchnię co w wariantcie I, ponieważ po pewnym czasie podrośnie młodsze dziecko i jeżeli one należą do tej samej płci, można je będzie umieścić w jednym pokoju.

I wreszcie, czwarty wariant, gdzie oprócz rodziców mamy dwoje małych dzieci. Zakładamy, że od osiągnięcia wieku szkolnego mają one znajdować się w jednym pokoju z rodzicami. W związku z tym należy przyjąć taką powierzchnię pokoju sypialnego, aby można było w nim ustawić dwuosobowe łóżko rodziców i dwa łóżeczka dziecięce. (Rys. d). W tym wypadku rzut mieszkania powinien uwzględnić 2 etapy rozwoju rodziny:

I — gdy dzieci są jeszcze małe i mieszkanie może się składać z dużej sypialni i pokoju mieszkalnego, oraz  
II — gdy dzieci osiągają wiek szkolny i trzeba dla nich wydzielić albo jeden wspólny pokój sypialny, albo też dwa oddzielne miejsca do spania.

W pierwszym etapie, gdy dzieci są małe, umieszczenie ich razem z rodzicami jest dogodny, ponieważ matka może je stałe doglądać. Ale normalne funkcjonowanie tego mieszkania jest możliwe tylko dopóty, dopóki dzieci nie ukończą 6—7 lat. Miejsce do spania dla dziecka, które przekroczyło ten wiek, powinno być odizolowane od sypialni rodziców, ale ilość pokoi w mieszkaniu na to nie pozwala. W ten sposób okres moralnej amortyzacji takiego mieszkania jest dość krótki.

Dla usunięcia tych braków należy przy projektowaniu domów mieszkalnych przyjąć zasadę elastyczności rzutu. Należy pod tym rozumieć możliwość zmiany rozplanowania mieszkania w zależności od zmienionego wieku i liczby członków rodziny, a więc z uwzględnieniem jej rozwoju. Zmiany takie mogą być dokonywane w ramach obrysu mieszkania przy pomocy przesuwanych ścian działowych lub szafocienek, przy zachowaniu stałego miejsca zespołu kuchenneo-sanitarnego.

Praktyka projektowania i użytkowania mieszkań u nas i za granicą świadczy o tym, że zainteresowanie dla takich rozwiązań, w których przewidziano z góry możliwość przeprojektowania rzutu odpowiednio do potrzeb rodziny, wzrasta z roku na rok.

Stworzenie najbardziej dogodnych warunków życia w mieszkaniu dla określonej rodziny

Na lewo od góry

Warianty rozplanowania mieszkania dla rodziny 4-osobowej

Typy mieszkań w zależności od składu rodziny

Zarząd architektoniczno-urbanistyczny m. Moskwy, SAKB oraz Instytut planu generalnego. Warianty rozplanowania mieszkań dla rodzin 3 i 4-osobowych (budownictwo perspektywiczne)

zależy od prawidłowej organizacji rzutu mieszkania, od dobrego wzajemnego połączenia pomieszczeń między sobą oraz od ich umeblowania i wyposażenia.

Współczesne mieszkanie składa się z zespołu pomieszczeń mieszkalnych i pomocniczych, posiadających ściśle określone przeznaczenie funkcjonalne. Na powierzchni o minimalnej wielkości trzeba mieć możliwość rozmieszczenia różnego rodzaju mebli i wyposażenia. Mieszkanie powinno ponadto zaspokajać kulturalne potrzeby człowieka, powinno stanowić jedną z najbardziej skutecznych form zaszczepienia w społeczeństwie nowej postępowej kultury.

Zadania te mogą być właściwie rozwiązane, gdy architekt będzie sobie zdawał sprawę ze wszystkich podstawowych procesów życiowych i potrzeb rodzin o różnej strukturze.

W mieszkaniu nie powinno być pomieszczeń nie wykorzystanych w pełni, a tylko od wypadku do wypadku. Każdy metr kwadratowy powierzchni winien mieć określone przeznaczenie. Osiągnięcie tego wszystkiego jest możliwe, gdy mieszkanie się buduje dla rodziny określonego typu, z uwzględnieniem potrzeb i specyfiki danej rodziny, t. zn. gdy ono powstaje na zasadzie wariantowych rozwiązań rzutu.

Istota wariantowych rozwiązań polega na stworzeniu określonej liczby wariantów rzutu na tej samej powierzchni mieszkania za pomocą różnego ustawienia ścian działowych dla zaspokojenia potrzeb rodzin o różnej strukturze demograficznej

Do ostatnich lat projektowało się mieszkania dla jakiegoś „przeciętnego człowieka”, co właściwie jest nieistniejącą w rzeczywistości abstrakcją. W życiu występują tylko określone rodziny: mogą one być jednakowe, jeśli idzie o ich liczebność, ale każdą może cechować odmienny gust, odmienne umiłowanie zawodowe, inny rytm życia, i wreszcie, różny stan zdrowotny. Te właśnie cechy szczególne różnych rodzin, jeżeli nie będą uwzględnione przy projektowaniu, prowadzą do poważnych zakłóceń, których można łatwo uniknąć, jeżeli rzut mieszkania będzie się opierał na zasadzie wariantowości.

Jest rzeczą ważną, aby już obecnie projektować takie mieszkania, których rozwiązania z biegiem czasu nie utracą swoich wartości w związku ze wzrostem potrzeb. Jeśli przyjąć zasadę kształtowania mieszkań o wariantowym rozwiązaniu rzutu, trzeba ustalić jakąś optymalną, konieczną i wystarczającą ilość typów mieszkań, gdyż posiada to duże znaczenie dla uprzedmiotowienia budownictwa. Ale wybór optymalnej liczby typów mieszkań zależy nie tylko od ilości członków rodziny, ale również od struktury wieku i płci. Tak np. w rodzinie składającej się z 4 osób może być dwoje dzieci jednakowej lub odmiennej płci, ponadto, dzieci mogą być różnego wieku. W konsekwencji, dla tej rodziny, w zależności od warunków, potrzebne będzie mieszkanie 3 lub 4 pokojowe.

W ostatnich latach poświęca się coraz więcej uwagi zarówno u nas jak i za granicą badaniom demograficznej struktury ludności i analizie potrzeb mieszkaniowych różnych grup ludności. Powstało wiele projektów, w których mieszkania rozwiązywane są według zasady wariantowości rzutów, zaś poszczególne warianty rzutów — przy tej samej powierzchni — zaspokajają potrzeby różnych co do składu rodzin.

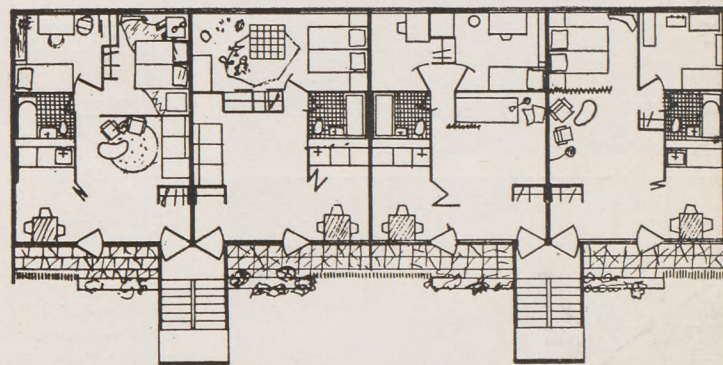
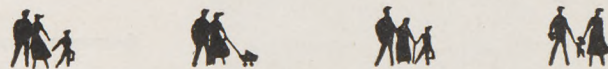
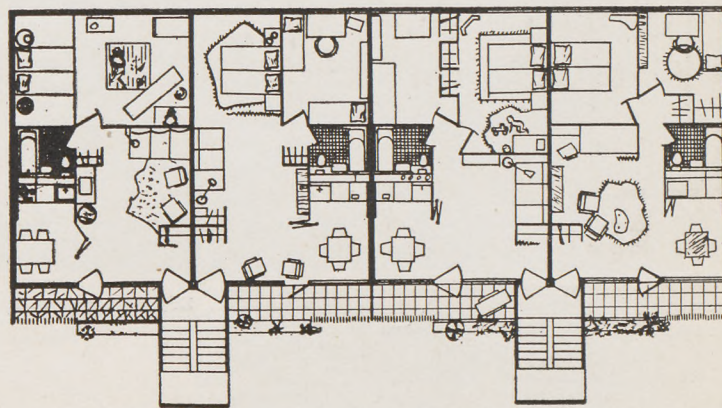
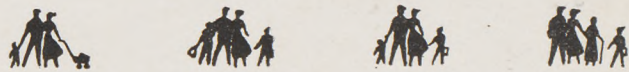
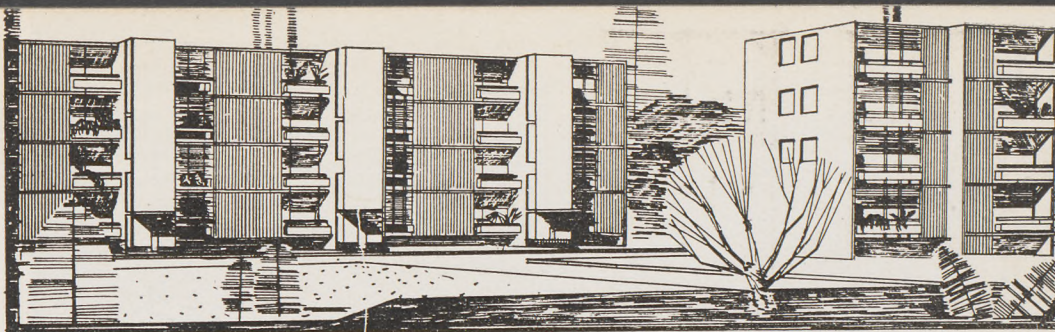
Tak na przykład, w leningradzkiej filii Akademii Budownictwa i Architektury ZSRR dokonano obliczenia ilości możliwych wariantów struktury rodzin o różnej liczebności, z uwzględnieniem płci, wieku, i pokrewieństwa członków rodziny. Umożliwiło to zredukowanie całej masy różnorodnych rodzin do stosunkowo niewielkiej liczby grup, różniących się pod względem potrzeb mieszkaniowych. W tym opracowaniu stwierdza się, że rodziny o tej samej liczebności, ale różniące się według innych cech demograficznych, w wielu wypadkach potrzebują mieszkań o jednakowej ilości pokoi. I odwrotnie, w określonych warunkach mieszkanie może zaspokoić potrzeby rodziny liczebnie większej, podczas gdy dla mniejszej będzie ono niedogodne.

Na podstawie przeprowadzonej przez filię leningradzką Akademii analizy struktury rodzinnej ludności i określenia potrzeb mieszkaniowych rodzin o różnej strukturze okazało się, że 6 typów mieszkań może zaspokoić potrzeby wszystkich możliwych typów rodzin, różnych pod względem liczebności, wieku, płci, pokrewieństwa ich członków oraz innych cech.

Takie ograniczenie ilości typów całkowicie odpowiada współczesnym postulatom typizacji i uprzemysłowienia budownictwa.

Oczywiście, warianty mieszkań zaproponowane przez leningradzką ABA ZSRR nie należy uważać za ostateczne. Stanowi to narazie tylko pewien etap w opracowaniu skomplikowanego i poważnego zagadnienia. Nie ulega wątpliwości, że rozwój przemysłu budowlanego, powiększenie norm przydziałów mieszkaniowych, podniesienie poziomu życia, będą wnosić swoje poprawki w rozpracowanie tego zagadnienia.

Na zasadzie wariantowych rozwiązań opracowano wiele projektów nadesłanych na konkurs zabudowy eksperymentalnego rejonu w południowo-zachodniej części Moskwy. W związku z tym można wymienić cały szereg radzieckich i zagranicznych placówek i zespołów architektonicznych, jak Akademia Budownictwa i Architektury ZSRR, zarząd architektoniczno-urbanistyczny Moskwy, Gorstrojprojekt, Moskiewski Instytut Architektury, SAKB, Estonprojekt i inne; nie mniej ciekawe projekty nadesłali koledzy z krajów demokracji ludowej: projekt krakowskiego zespołu, projekty Czechosłowacji, Chin i Bułgarii.



Mosprojekt. Warianty rozplanowania mieszkań dla rodzin 3 i 4-osobowych (budownictwo perspektywiczne)

## MARLY-LES GRANDES-TERRES

Marly-les Grandes-Terres leży 35 km na zachód od Paryża na jednym z dominujących nad Sekwaną wzgórz, z których rozciąga się rozległy widok na dolinę rzeki i lasy aż po wieżę Eiffela w Paryżu.

Osiedle to dla 6000 mieszkańców zrealizowane wg projektu architektów Lods'a i J. J. Honegera przy współpracy J. Beufe — zlokalizowane zostało na terenie dawnej posiadłości dworskiej z pięknym zespołem starodrzewu, który pieczołowicie zachowany uwzględniony został w projekcie tego nowoczesnego osiedla. Warto zaznaczyć, że przed przystąpieniem do budowy wszystkie drzewa zostały ponumerowane, a robotnicy pouczeni o obowiązku chronienia zieleni w czasie budowy.

Okolo 60% mieszkańców osiedla pracuje w Paryżu, z którym mają dogodne połączenie kolejowe (10 minut pieszo do stacji kolejowej Marly-le Roi lub samochodowe szosą państwową nr 13). Dla samochodów przewidziane są w osiedlu 2-poziomowe, umiejętnie w teren wkomponowane garaże oraz parkingi na 200—250 samochodów. Są one usytuowane na obrzeżu osiedla tak, że w jego wnętrzu nie ma zupełnie ruchu kołowego.

Wylimitowanie ruchu kołowego oraz cisza i spokój uzupełniają tu podstawowe CIAMowskie postulaty: powietrze, przestrzeń, słońce i zielen.

Osiedle składa się z 9 identycznych (etapowość realizacji) jednostek złożonych z 3 budynków mieszkalnych 5-kondygnacyjnych (nie przekraczających jednak 15 m wysokości). Każda z nich ma własne wnętrza blokowe o wymiarach

100 m × 70 m z zielenią, miejscem zabaw dzieci (bardzo interesująca kolorystyczna kompozycja) oraz małą powierzchnią wodną — brodzikiem (również bardzo interesująco plastycznie i ogrodowo rozwiązany).

Łącznie jest tu 1500 mieszkań o 2 zasadniczych typach orientacji mieszkań wschód—zachód i północ—południe.

Urządzenia usługowe, oprócz wspomnianego wyżej garażu i parkingów, to 2 szkoły, ośrodek handlowy z przewidywaną w nim w przyszłości salą widowiskową oraz położone w centrum osiedla tereny zielone — park z pięknym starodrzewem, place do gry w siatkówkę, korty tenisowe, miniaturowe boisko golfowe i inne. Urządzenia te uzupełnia jeszcze centralna kotłownia położona poza obrębem właściwego osiedla ogrzewająca je i dostarczająca mu ciepłej wody (15 000 000 cal/h). Osiedle posiada własny punkt leczniczy ze służbą internistyczną i specjalistyczną. Obok parkingu publicznego przy ośrodku handlowym czynna jest stacja obsługi samochodów.

W układzie powierzchni mieszkaniowych wyraźny jest podział i zgrupowanie pomieszczeń przeznaczonych na pobyt dzienny i pobyt nocny jak również — wynikające z pewnego uprzemysłowienia budowy — zgrupowanie węzłów sanitarnych.

Konstrukcja budynków jest szkieletowa żelbetowa, wypełnienie ścian prefabrykowane. Stropy żelbetowe (płyta 16 cm) z rurami ogrzewczymi i kanałami pozostałej sieci instalacyjnej. Prefabrykowane są również biegi klatek schodowych.

Żelbetowy szkielet posiada również ośrodek handlowy położony na południowym obrzeżu osiedla na drodze do stacji kolejowej, a grupujący w sobie około 50 różnych lokali handlo-

wych wyposażonych jak najnowocześniej nawet w zestawieniu z Paryżem (piekarnie, sklep rybny itp.). Ogrodowe wnętrza ośrodka posiada miłą atrakcję w postaci kawiarni na otwartym powietrzu mieszczącej się na wodzie.

Projektowane jest zbudowanie tu również bardzo interesującej w koncepcji sali widowiskowej.

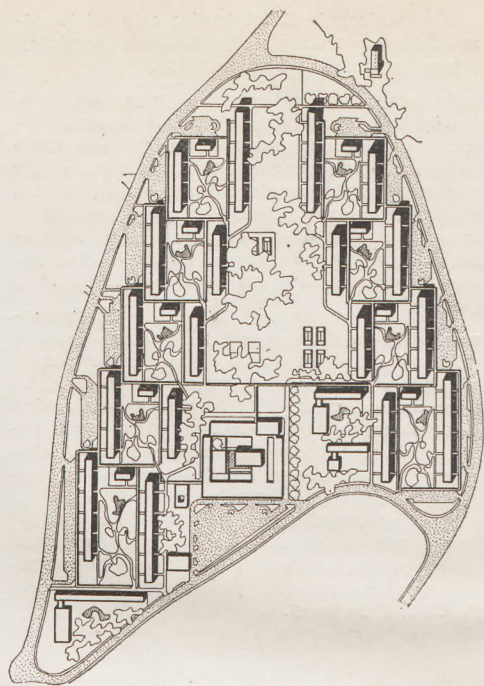
Ośrodek handlowy nastawiony jest również na obsługę najbliższego rejonu poza osiedlem i dlatego w bezpośrednim jego sąsiedztwie umieszczono parking samochodowy na 350 samochodów. Budowę osiedla zaczęto w roku 1955 i praktycznie jest ona, za wyjątkiem wspomnianej wyżej sali widowiskowej, zakończona. Koszt metra kwadratowego powierzchni mieszkaniowej wypadł stosunkowo tanio, bo 55 NF. Cena kupna mieszkań waha się od 25 000 NF do 33 400 NF, z tym że wpłacając 3000 NF gotówką, reszta należności w oparciu o pożyczkę bankową jest rozłożona na spłaty miesięczne przez 20 lat.

Nie sposób jest pominąć ogólną uwagę, która nasuwa się zwiedzającemu najnowsze realizacje mieszkaniowe w tym regionie.

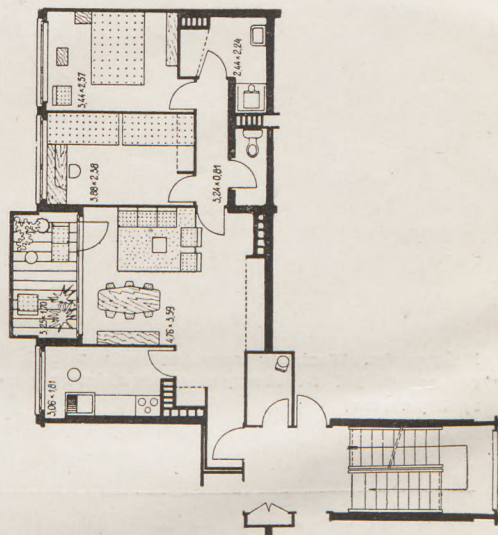
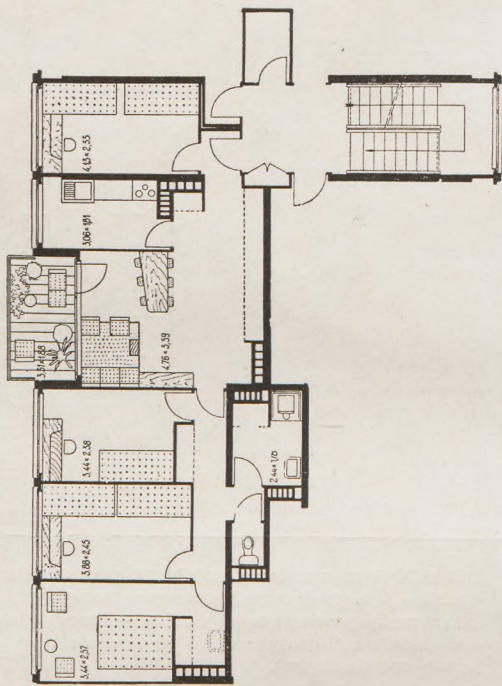
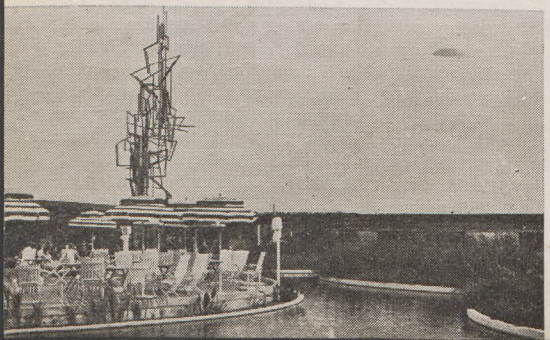
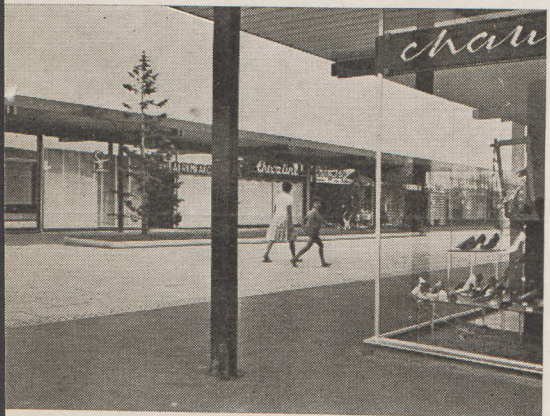
Obok pięknych i pełnych — jakiegoś wdzięku i humanizmu — osiedli, jak np. „Domaine de Beauregard, obok La Celle Saint-Cloud (dla tzw. warstw mniej zarabiających) spotkać można bowiem coraz częściej pod nazwą „La plus belle résidence de France” schlebająca — chciałoby się rzec „drobnomieszczańskim” gustom — kakaofonię bogactw materiałowych i koloru, czy też „odczłowieczone”, poprawne technicznie i ekonomicznie budynki „wielkich zespołów”. Zjawiska te zaczynają, na szczęście, niepokoić już i szerszą niefachową prasę francuską jak i tych, którzy Paryż wiążą z kulturą nie tylko Francji ale i świata.



Zdjęcie lotnicze osiedla

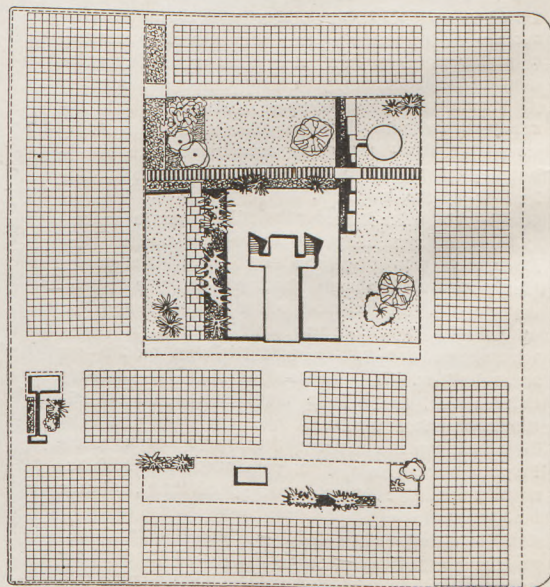


Plan osiedla



Plany mieszkań

Plan ośrodka handlowego



Na lewo  
Fotografie z natury

Tekst i zdjęcia  
Tadeusz Barucki

# CERN

CERN, czyli Europejski Ośrodek Badań Nuklearnych w Meyrin pod Genewą, jest placówką naukową Europejskiej Organizacji Badań Nuklearnych, w której skład wchodzi 13 państw europejskich (Austria, Belgia, Dania, Francja, Grecja, Italia, Norwegia, Holandia, NRF, Wielka Brytania, Szwecja, Szwajcaria i Jugosławia). Z uwagi na wysokie koszty budowy ośrodka i prowadzonych tam prac badawczych państwa te połączyły swe wysiłki, a Szwajcaria oddała do dyspozycji teren, na którym zbudowano ośrodek. Teren ten położony jest w bezpośrednim sąsiedztwie granicy francuskiej, co stwarza obecnie pewne kłopoty z ewentualną rozbudową ośrodka. Jest on eksterytorialny i ma m. in. własną służbę porządkową niezależną od policji szwajcarskiej.

Jaka jest architektura miejsca, w którym budzą się do życia te nowe siły XX wieku?

Przykład CERN'u nie może, niestety, w pełni zadawać architektów. Składa się na to wiele przyczyn, a między innymi i to, że w początkowych planach budowy ośrodka nie przewidywano w ogóle współpracy architekta, wychodząc z czysto technologiczno-konstrukcyjnych przesłanek. Rezultatem tego jest dosyć przypadkowe rozrzucenie poszczególnych obiektów ośrodka a i zapewne wspomniane wyżej obecne formalno-prawne kłopoty z jego ewentualną rozbudową. Dopiero w następnej fazie włączył się do współpracy architekt Rodolf Steiger, początkowo jedynie jako konsultant, a w dalszym ciągu również jako inicjator całego szeregu nowych pomysłów porządkujących całość koncepcji.

Głównymi elementami CERN obok pracowni, laboratoriów, hal eksperymentalnych i budynku administracji jest synchrocyklotron o energii 600 MeV i synchrotron o energii 25 miliardów elektronowoltów. Ten ostatni należy do największych akceleratorów na świecie. Nadaje on strumieniowi cząstek odpowiednio wielką energię kinetyczną potrzebną do bombardowania badanej materii. Dzieje się to — nie wnikając tu w szczegóły specjalistyczne — na obwodzie akceleratora, gdzie tor strumienia cząstek przebiega kręgiem przez 100 kolejno rozmieszczonych elektromagnesów, akceleratorów i innych urządzeń.

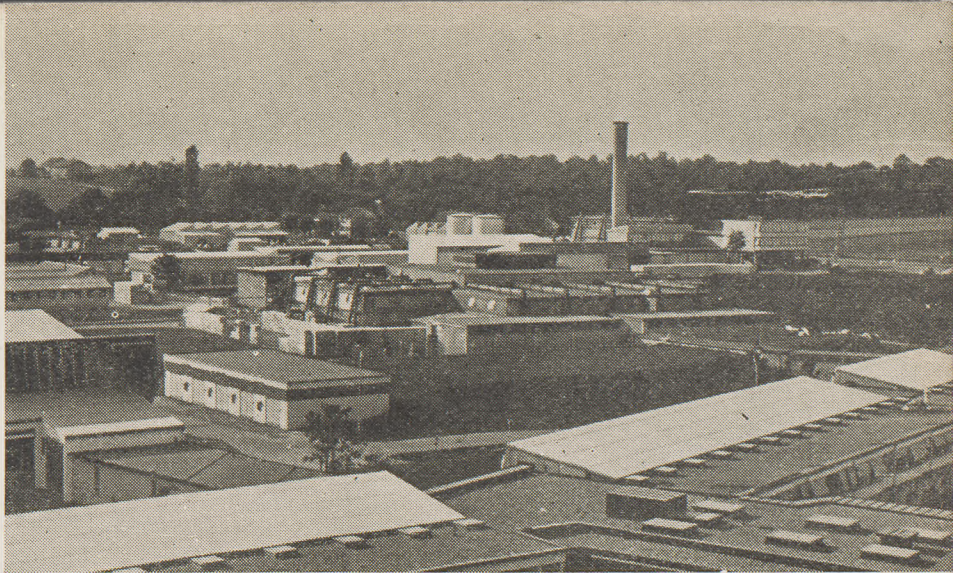
Budowa tego rodzaju urządzenia wymaga niesłychanej precyzji, ponieważ w grę wchodziły wymiary dziesiątków milimetra mierzonych z odległości 200 m. Zastosowano tu specjalne metody pomiarowe jak również konstrukcję gwarantującą niezmiennosć wymiarów w czasie eksploatacji obiektu.

Elementy elektromagnesów łącznie z tubą próżniową, przez którą biegnie strumień przyspieszanych cząstek, umieszczone są na potężnym żelbetowym cokole o kontrolowanej temperaturze (wspartym palowo wprost na litej skale). Stała kontrola wymiarów odbywa się z centralnego stanowiska geodezyjnego umieszczonego w środku protosynchrotronu, z którego specjalne kanały rozchodzące się promieniście do obwodu dają optyczną łączność z kontrolnymi punktami geodezyjnymi na obwodzie.

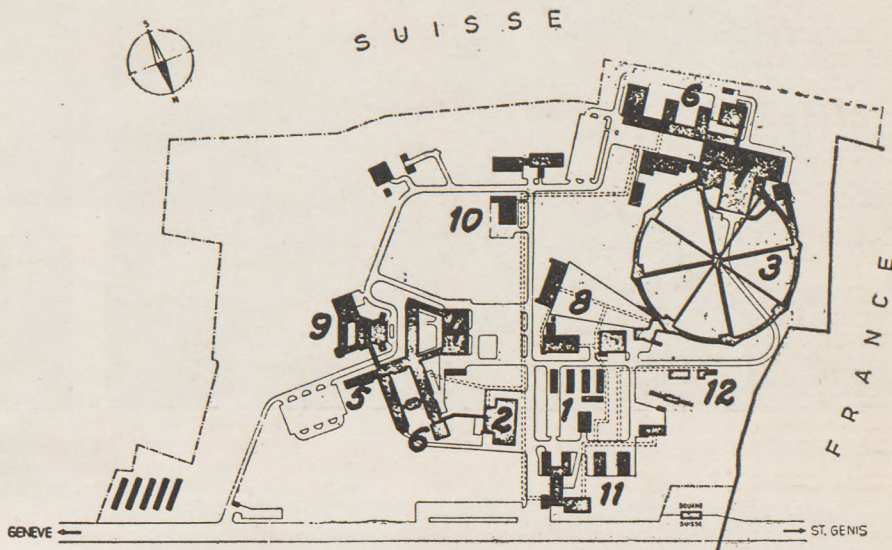
Ciekawym momentem, charakteryzującym inwencję architekta w rozwiązywaniu tych nowych i trudnych problemów, była budowa pierwszego mniejszego synchrocyklotronu. Z uwagi na konieczność różnego ustawiania torów wylotowych dla strumienia przyspieszonych cząstek ściany izolujące przed promieniowaniem muszą być rozbieralne, łatwe do demontowania i nowego ich zgodnego z aktualną technologią układania. Ściany te z betonu barytowego muszą posiadać grubość około 6 m i dlatego projekt technologiczny przewidywał układanie ich z bloków przy pomocy suwnicy. Przy takim założeniu należało nad właściwym pomieszczeniem synchrocyklotronu zbudować jak gdyby drugą halę z suwnicą. Architekt Steiger wyszedł tu z inną nową koncepcją budowy zmiennych ścian izolacyjnych na zapadniach, przez co zbyteczne stało się wznoszenie hali suwnicowej. Przy tym założeniu montaż ścian odbywać się mógł przy pomocy dźwigu samojazdnego (patrz rysunek).

Na tym drobnym przykładzie widać, jak założenia technologiczne — nawet w tak specjalistycznej dziedzinie — mogą być rozwiązywane nowatorsko przez architekta zarówno od strony funkcji, ekonomicznej konstrukcji jak i niezbędnego człowiekowi zawsze nieznanym dotąd spraw ładu przestrzennego.

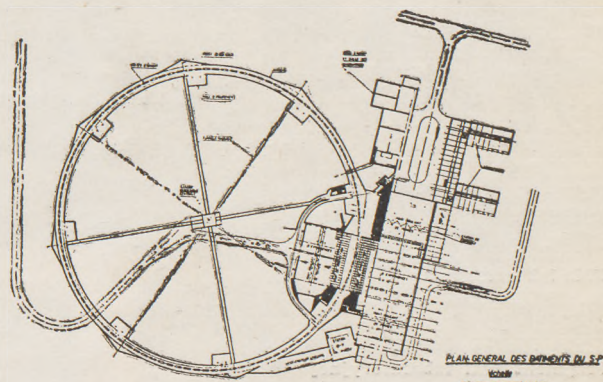
*Tekst i zdjęcia  
Tadeusz Barucki.*



CERN. Ogólny widok ośrodka — w centrum budynek synchrocyklotronu

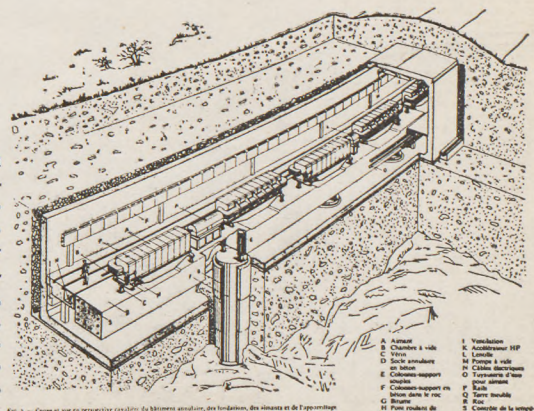


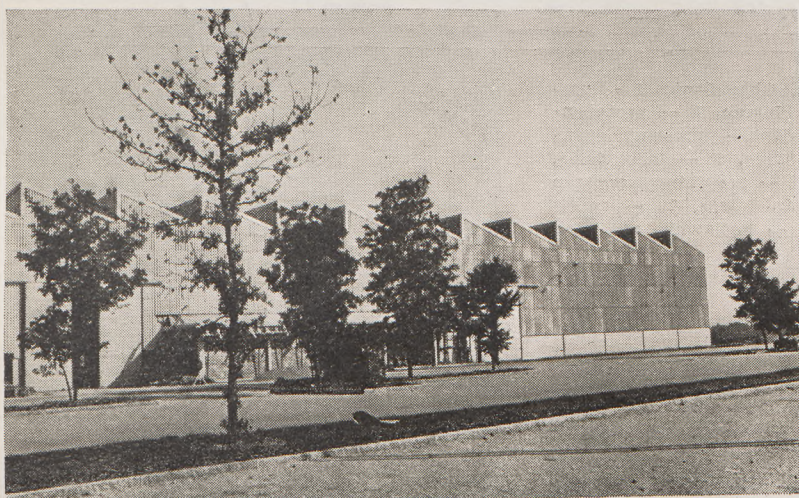
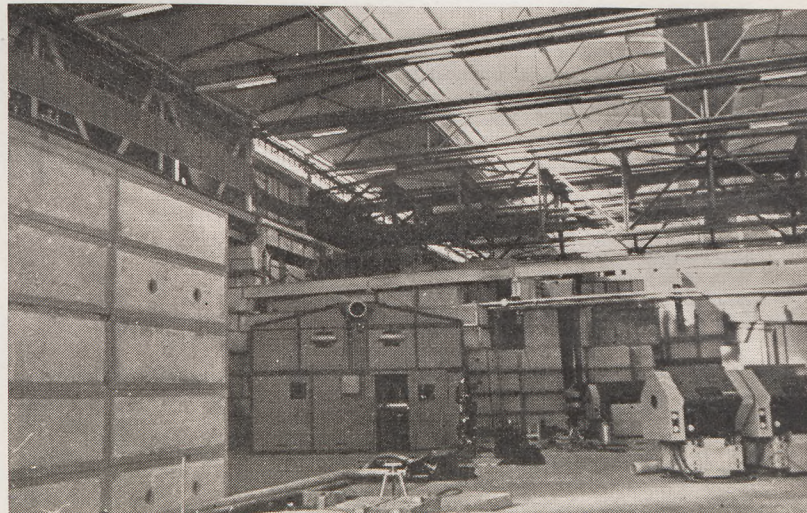
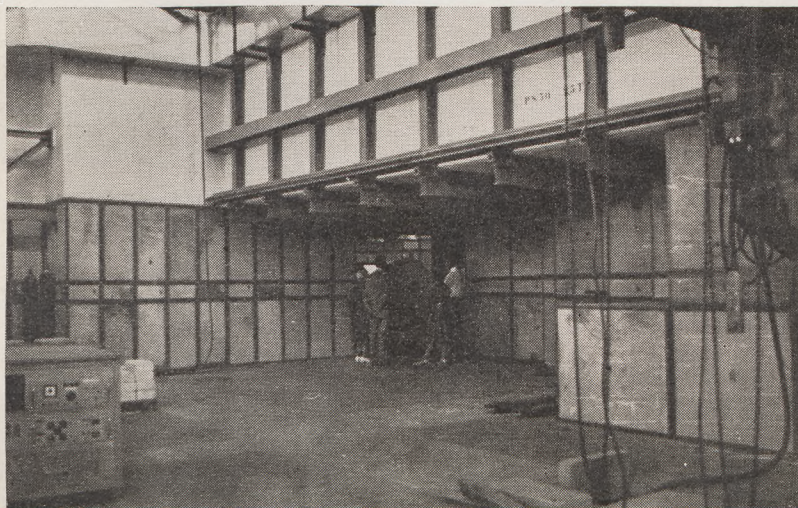
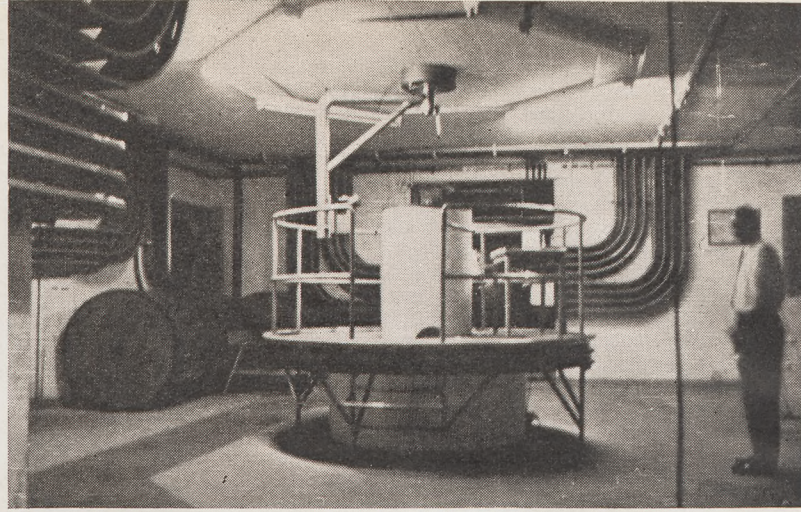
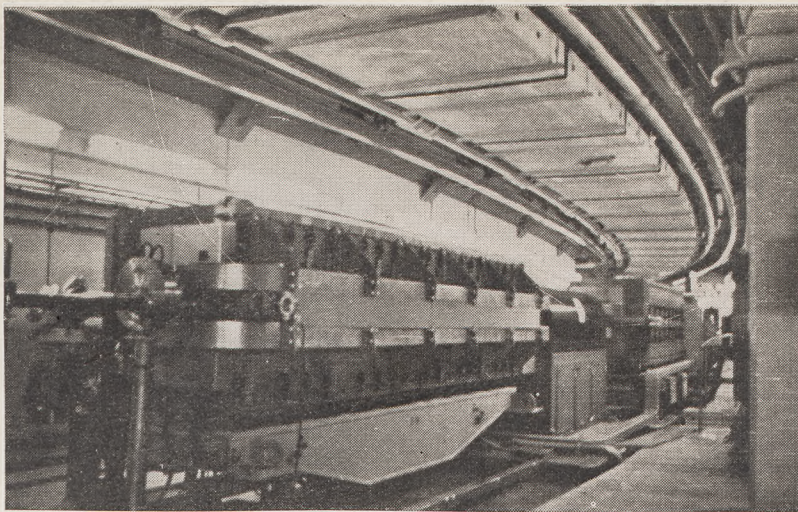
CERN. Sytuacja ogólna. Objaśnienie: 1 — pracownia, 2 — synchrocyklotron, 3 — protosynchrotron (200 m średnicy), 4 — pracownia główna, 5 — studia teoretyczne, 6 — laboratoria, 7 — hala doświadczeń, 8 — projektowany teren doświadczeń, 9 — administracja, 10 — studia nad akceleratorami, 11 — kotłownia centralna



Plan protosynchrotronu

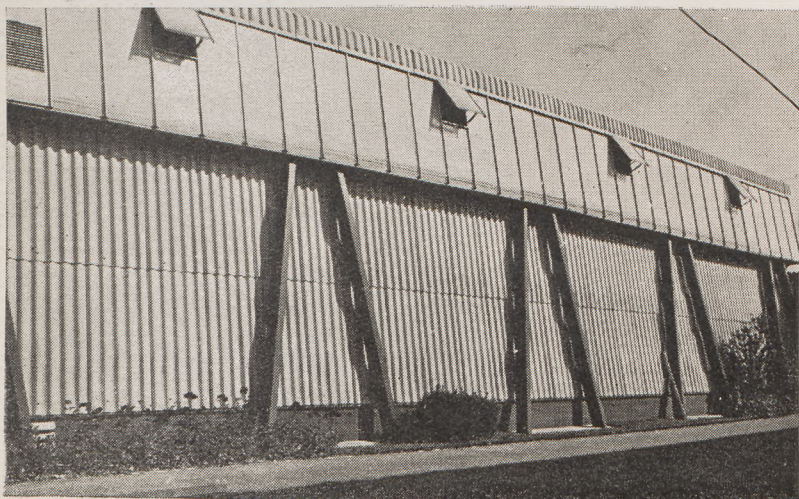
Przekrój i widok perspektywiczny fragmentu kręgu protosynchrotronu. Objaśnienie: A — magnesy, B — tor przyspieszenia — tuba próżniowa, C — podnośnik pneumatyczny, D — cokol betonowy, E — słupy nośne, F — słupy wodne betonowe opierające się o skałę, G — bitumina, H — suwnica Zt, I — wentylacja, K — akcelerator, L — soczewka, M — pompa próżniowa, N — kable elektryczne, O — przewody wody do chłodzenia magnesów, P — szyny toru kolejki, R — skała, S — kontrola temperatury betonu





Hala laboratoryjna

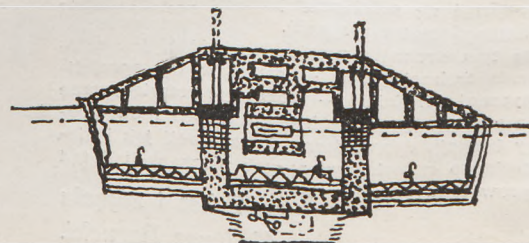
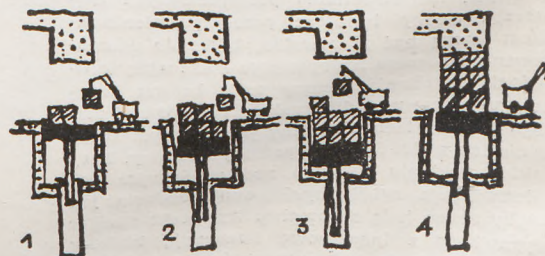
Fragment hali laboratoryjnej



- |   |   |
|---|---|
| 1 | 2 |
| 3 | 4 |

Fragment obwodu protosynchrotronu  
 Centralne stanowisko geodezyjne w protosynchrotronie  
 Wnętrze hali doświadczeń  
 Wnętrze hali doświadczeń

Szkic montażu ścian synchrocyklotronu



# SS CANBERRA

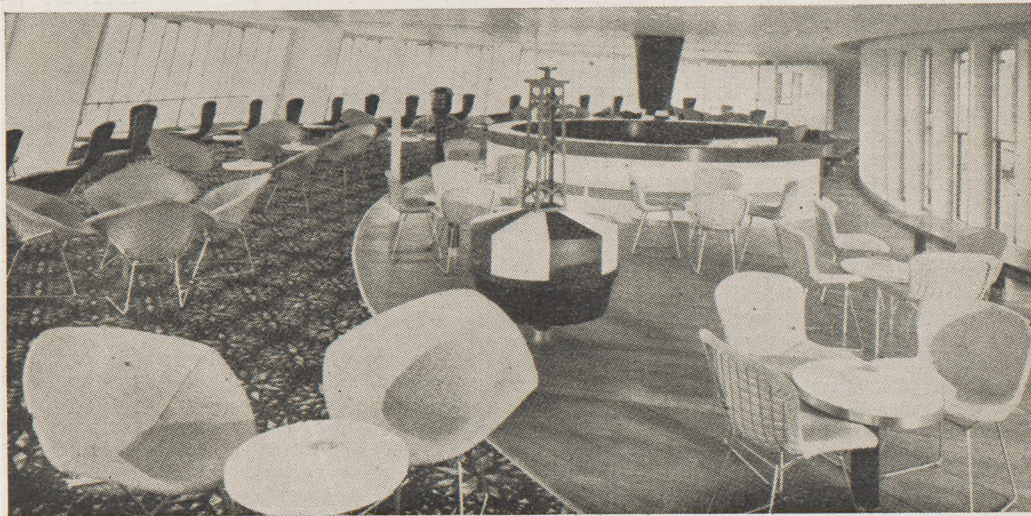
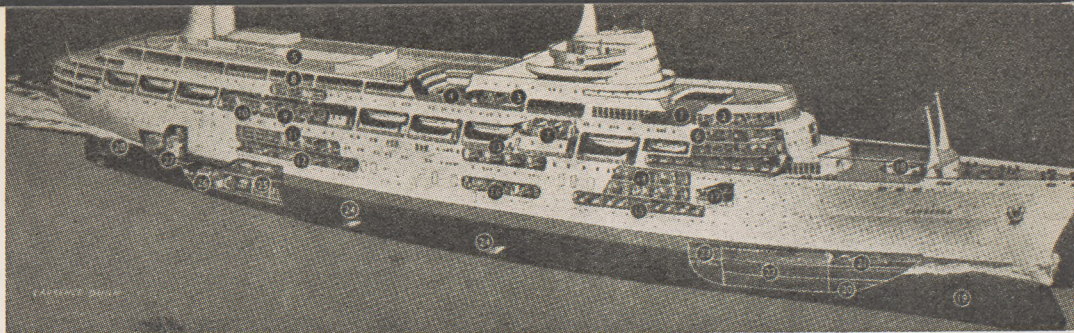
Dwa najnowsze statki pasażerskie — Oriana\*) i Canberra są zbliżone do siebie pod względem tonażu (Oriana — 40 000 ton, 2134 pasażerów, Canberra — 45 270 ton, 2238 pasażerów) oraz przeznaczenia. Będą one odbywały rejsy między Southampton i San Francisco, odwiedzając po drodze porty Afryki, Azji, Australii i Oceanii. Nie licząc więc przejścia przez Zatokę Biskajską, większość czasu będą przebywały w gorącym klimacie. Są one obliczone również na ten sam rodzaj pasażerów, reprezentujący zresztą dużą różnorodność pod względem sposobu bycia, odżywiania, zamiłowań itp. Statki te w okresie budowy należały do różnych armatorów i w związku z tym były projektowane niezależnie od siebie. Stanowią więc dwie różne odpowiedzi na to samo zadanie.

W odróżnieniu od Oriany, gdzie biuro architektoniczne zostało zaproszone do koordynacji prac związanych z projektowaniem wnętrza w czasie, kiedy budowa statku była już daleko zaawansowana, do opracowania wnętrza Canberrę przystąpiono we wczesnym okresie budowy. Umożliwiło to współpracę architektów z inżynierami-okrętowcami. W rezultacie uzyskano znacznie lepsze kształty licznych partii statku, jak na przykład górnych pokładów, basenu pływackiego. Zmiany te były, rzecz jasna, możliwe tylko w granicach narzuconych względami technicznymi i ekonomicznymi. Szczególnie dotkliwe względy te odbiły się na wysokości pomieszczeń i ich wzajemnym układzie. Wprawdzie na reprezentacyjnych statkach pasażerskich, zwłaszcza gdy są one subsydiowane przez rząd, stosowane bywają sale o podwójnej lub nawet potrójnej wysokości pokładów, lecz w tym wypadku chodziło o najbardziej ekonomiczne zagospodarowanie każdego metra sześciennego przestrzeni. Dzięki wczesnemu przystąpieniu do pracy architektki byli jednak w stanie przeprowadzić pewne nieznaczne zróżnicowanie wysokości oraz przesunięcia ścianek działowych.

Korzystając z doświadczeń uzyskanych przy realizowaniu wnętrza Oriany i Canberrę, miesięcznik The Architectural Review wyprowadza pewne ogólne wnioski dotyczące kształtowania wnętrza okrętowych.

Po pierwsze pismo poddaje w wątpliwość utarty pogląd, że współpraca z inżynierami-okrętowcami wymaga od architekta jakiejś szczególnej specjalizacji. Wnętra najnowszych brytyjskich statków pasażerskich dorównują swym poziomem statkom skandynawskim, mimo że autorami ich są architektki bez uprzedniego doświadczenia w budownictwie okrętowym. Poznali oni w krótkim czasie specyficzne warunki życia okrętowego i opanowali trudności związane z niskimi pomieszczeniami ograniczonymi rozmiarami i formami otworów okiennych, pochylonymi ścianami, krzywoliniowymi rzutami oraz z koniecznością zabezpieczenia mebli i sprzętów przed uszkodzeniem w czasie kołysania się statku. Zetknęli się oni z podobnymi jak na lądzie pracami rzemieślniczymi i przekonali się, że rysunki robocze dla wnętrza okrętowych są takie same jak dla hoteli, biur itp. Jako wniosek

\*) Patrz „Architektura” nr 5 z 1961 r.



drugi The Architectural Review wysuwa tezę o załamaniu się uznawanego jako dogmat twierdzenia, że wnętrza na statku muszą posiadać „okrętowy charakter”. Pismo przyznaje, że dotychczas samo głosilo ten pogląd, wprawdzie nie w wąskim sensie postulowania, aby projektanci wnętrza używali typowo okrętowych materiałów, jak gwajak, mosiądz i maniłowa lina... Wnętrze statku ten pogląd, wprawdzie nie w wąskim sensie postulowania, aby projektanci wnętrza używali typowo okrętowych materiałów, jak gwajak, mosiądz i maniłowa lina... Wnętrze statku wyrasta w organiczny sposób ze specyficznej przestrzeni okrętowej i wyraża toczące się w tej przestrzeni życie. Musi być rzeczowe i odpowiadać warunkom życia na morzu. Zadanie architekta polega na tym, aby stworzyć przyjemne humanistyczne wnętrza z bardzo niskich pomieszczeń publicznych, a niekoniecznie, aby ozdabiać je okrętowymi latarniami, przypominając w ten sposób pasażerom to, o czym oni sami doskonale wiedzą, a mianowicie, że są na statku.

Bodaj że największym sukcesem wnętrza Oriany i Canberrę jest fakt, że nie imitują one hotelu, a równocześnie nie wpadają w drugą ostateczność — ostentacyjnego podkreślenia, że nie imitują hotelu. Należy również wspomnieć, że na obu statkach architektki szeroko korzystali ze współpracy malarzy i rzeźbiarzy oraz że używali światła nie tylko dla oświetlenia lecz również dla nadania pomieszczeniom indywidualnego charakteru. W niektórych pomieszczeniach pozbawionych naturalnego światła charakter ten jest zmienny, zależnie od pory dnia. (The Architectural Review, wrzesień i październik 1961).

U góry

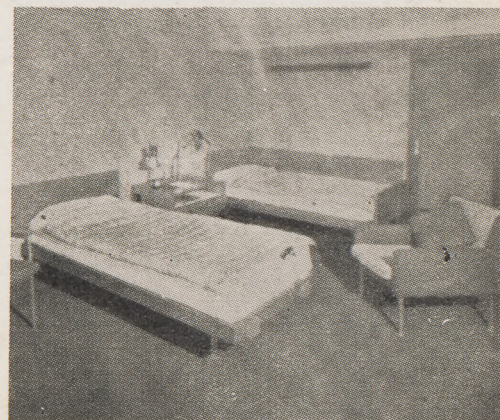
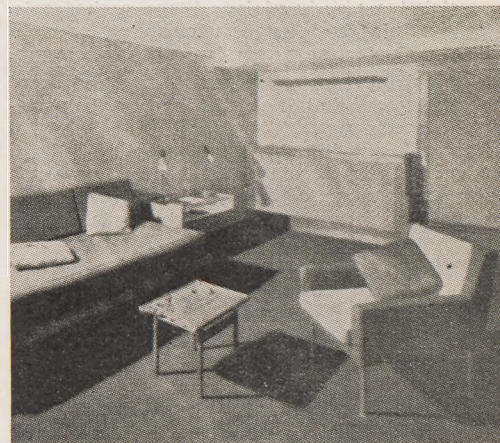
Widok ogólny „Canberrę” oraz kryta weranda obserwacyjna dla pasażerów pierwszej klasy. Przeszkłone ściany są skierowane w stronę dziobu. W środku spiralne schody prowadzące do pomieszczeń klubowych o dwa piętra niżej. Do dekoracji wnętrza użyto elementów morskich: kompasów, miniaturowych boi i map ze świecącymi latarniami i bojami.

Na dole na lewo

Restauracja pierwszej klasy rozciąga się na całą szerokość statku (ponad 30 m) i nie posiada iluminatorów. Chcąc uniknąć przykrego wrażenia, jakie sprawia tak rozległe i niskie wnętrza, autorzy w środkowej partii obniżyli trochę podłogę i podnieśli sufit, zaś na galerijce utworzyli przedzielone przegródkami kabiny

Poniżej

Kabina pierwszej klasy w dzień i w nocy



# NIEKTÓRE PROBLEMY WSPÓŁCZESNYCH MEBLI

Zamieszczony w tygodniku Bauwelt artykuł pt. „Naturgeschichte des Möbels” stanowi wspólną wypowiedź socjologa, historyka sztuki i plastyka.

Jeszcze na początku bieżącego stulecia o stylu mebla decydowały w znacznym stopniu względy reprezentacyjne. Stąd pretensjonalna forma oraz usiłowanie nadania wnętrzem indywidualnego, niepowtarzalnego charakteru. Chodziło o to, aby meble sprawiły wrażenie unikalnych przedmiotów, a nie wyrobów przemysłowych, które nabywa się w każdym sklepie. Dziś natomiast typizacja stała się tak powszechnym zjawiskiem, że zalecenia projektanta wnętrz wyglądają jak recepta lekarska, na przykład: 2 krzesła Eanesa M-125 itp. Mebel typowy jest logicznym wynikiem produkcji przemysłowej, a co więcej, spełnieniem marzeń wyrażanych w licznych awangardowych programach i manifestach. Typowości towarzyszą dwa dodatkowe zjawiska dotyczące podaży i popytu. Podaż cechuje szeroki wachlarz stylów i kierunków występujących jednocześnie. Popyt natomiast charakteryzuje się tym, że co pewien czas oddaje pierwszeństwo jednemu z nich. Na początku stulecia obowiązywały jeszcze stare zasady mieszczańskiej mody stanowiącej zewnętrzną formę deklarowania swej przynależności do określonej grupy społecznej. Na tym właśnie opierał się cały mechanizm następujących po sobie przemian, każda bowiem moda jest przestarzała już w tym momencie, kiedy zostaje przyjęta; grupa czołowa stara się podkreślić swą odrębność za pomocą nowych cech zewnętrznych, które wkrótce stają się dobrem powszechnym.

Dziś meble, podobnie jak inne dobra konsumpcyjne, traktowane są jako przedmioty nietrwałe i wymienne. Wyraz „planned obsolescence” oznaczający z góry założoną trwałość, czy raczej nietrwałość wyrobu, nie budzi w nikim zdziwienia ani protestu.

Żyjemy w okresie panowania różnych, często nawet przeciwstawnych sobie stylów. Jest rzeczą charakterystyczną, że ten szeroki wachlarz form nie znajduje żadnego odpowiednika w rozwarstwieniu społecznym. Urządzenie wnętrza nie nie mówi o przynależności społecznej jego właściciela, ani odwrotnie. Sytuacja ta znajduje odbicie w podaży rynkowej. Przedstawione poniżej ustawienie stanowi przegląd mebli oferowanych przez producentów, a w jakimś sensie również różnorodnych upodobań współczesnej publiczności. Upodobania te obejmują zarówno miękkie, swobodne formy, wywodzące się czasami w luźny sposób z baroku, a czasami z flirtu z anatomią bądź z geometrią nieuklidesowską (czasie, siodła, motyle itp.) jak też twarde prostokątne układy niejednolite pochodzenia. Te ostatnie dzielą się na masywne oraz na lekkie, zbudowane z ram i płaskich płaszczyzn.

W grupie tej występuje swoiste powinowactwo pomiędzy ciężkimi fotelami klubowymi a skrajnie „ascetycznymi” meblami szkieletowymi i skrzynkowymi. Meble o swobodnych miękkich formach i nasyconych kolorach stwarzają ciepłą intymną atmosferę i nie wymagają dodatkowych elementów dekoracyjnych. Style prostokątne natomiast nie wystarczają do powstania pełnej kompozycji wnętrza; odgrywają one rolę tła dla innych akcentów plastycznych w postaci barwnej ceramiki czy obrazów. Można by zaryzykować twierdzenie, że mają one większe szanse przetrwania zmian w gustach mieszkańców.

## STYL „SZKIELETOWO-SIATKOWY”

Mimo że specjaliści reklamy i graficy przypisują największe znaczenie doznaniom wzrokowym w całkoształcie naszych wrażeń, niepośrednią rolę odgrywają także inne zmysły. Fakt, że prawidłowo ukształtowane formy wszelkiego rodzaju uchwytów sprawiają nam satysfakcję estetyczną, ma swe źródło nie tylko w miłych dla oka proporcjach, lecz również w świadomości, że są one przyjemne w dotyku. Widoczna przez przezroczystą płytę podstawa stołu Isamu Noguchi'ego stanowi niewątpliwie główny element plastyczny tego mebla (rys. 1). Miękkie, przypominające wygładzoną kość formy podstawy są zapewne przyjemne w dotyku. Antycypacja tej przyjemności wpływa w jakimś stopniu na naszą ocenę estetyczną stołu. Nie tylko optyczne lecz również dotykowe walory wytwarzają intymną, domową atmosferę, jaka zazwyczaj towarzyszy meblom duńskim (rys. 2).

Przeciwnieństwem poprzednich mebli są zimne geometryczne linie w krześle Bertoi (rys. 3). Podwójnie wygięte jakby odmaterializowane płaszczyzny siatki sugerują czystą abstrakcję.

## STYL „ZASZY”

Poszukiwania współczesnych projektantów idą m. in. w kierunku stworzenia krzesła, w którym ciało ludzkie spoczywałoby jak w kołysce. Budowane na tej zasadzie meble przybierają coraz bardziej formę czaszy. Załączony przykład (rys. 4) reprezentuje szczęśliwe połączenie tej koncepcji funkcjonalnej z konsekwentnym rozwiązaniem konstrukcyjnym.

## STYL „JAJE”

Fotel duński (rys. 5), którego jajowaty kształt jest wynikiem połączenia maksimum wygody z ekonomiczną konstrukcją, posiada podstawę stanowiącą całkowicie obcy element w stosunku do partii górnej. W wykonanym z jednej sztancy plastikowym fotelu o podobnej w zasadzie formie (rys. 6- zachowana została jedność formalna wszystkich elementów).

## STYL LINII KRZYWYCH

Byłoby rzeczą dziwną, gdyby estetyka organicznych form, zaokrągleń i rozłożystych krzywizn ominęła dziedzinę mebla. W przeciwieństwie do mebli geometrycznych o jednolitych zdyscyplinowanych gabarytach bujne kapryśne formy tych mebli swobodnie przenikają przestrzeń wewnątrz. Podstawy tych mebli tworzą zazwyczaj obcy element plastyczny i są traktowane jako zło konieczne (rys. 7 i 8).

## PODŁOGA JAKO MIEJSCE DO SIEDZENIA

Wśród różnych współczesnych form siedzenia czasami stosowane jest również siadanie na podłodze. Jest to prawdopodobnie próba naśladowania zwyczajów japońskich. Różnica polega na tym, że Japończycy zachowują przy tym estetyczną postawę (rys. 9), gdyż potrafia przez dłuższy czas przebywać w jednej pozycji z podwiniętymi nogami. U nas natomiast sprowadza się to do „tarczenia się” po podłodze w sposób pozbawiony wdzięku. Co prawda, niekonwencjonalny sposób bycia stanowi jedną z modnych współczesnych konwencji. Stosowane czasami we wnętrzach niskie zestawy ze sobą skrzynki do siedzenia mają w gruncie rzeczy charakter lekko wzniesionego elementu podłogowego (rys. 10).

## STYL „SKÓRA I KOŚCI”

Znajduje tu wyraz estetyka zimnych, sztywnych, ascetycznych form. Do tego typu należą niektóre szczególnie udane i praktyczne meble kombinowane, złożone z jednakowych elementów (rys. 11 i 12).

## KONSTRUKTYWIZM

Obok doznań estetycznych jakie daje rytm i harmonia form oraz miękkość przyjemnych w dotyku płaszczyzn, konstruktywizm szuka satysfakcji intelektualnej płynącej z uświadomienia sobie procesu powstawania mebla. Wyraża się to m. in. w uwidocznieniu formy poszczególnych części składowych oraz sposobu ich powiązania ze sobą (rys. 13 i 14).

## FORMY ORGANICZNE

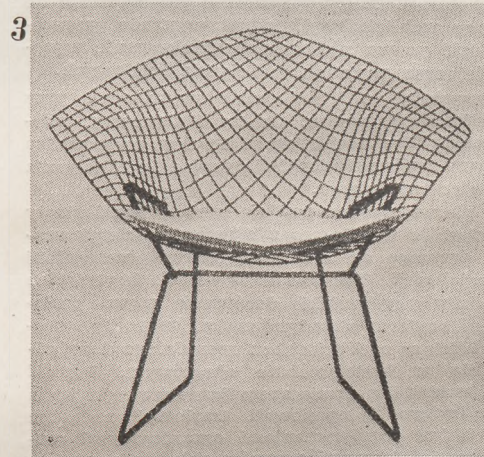
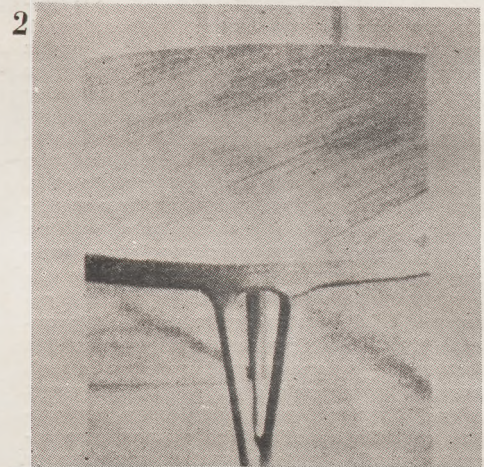
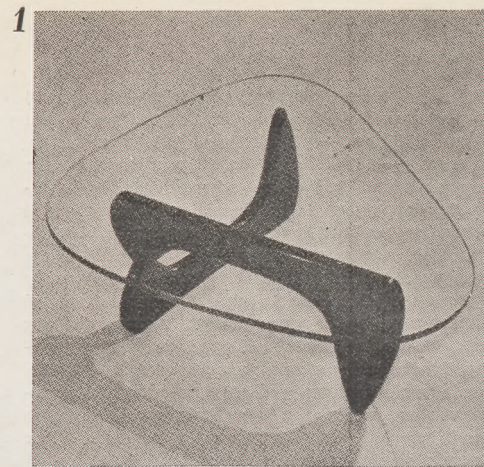
Występujące w przyrodzie formy, których bogactwo odsłonił aparat fotograficzny i mikroskop, stanowią źródło natchnień znacznego odłamu plastyków. Tendencje te sięgają również dziedziny meblarstwa.

## FORMY „PIONIERSKIE”

Do grupy tej należą przede wszystkim meble o konstrukcji stalowej, zapoczątkowane we wczesnym okresie modernizmu. W stosunku do dawnych projektów, które cechowała pewna surowość i bezkompromisowość (rys. 16), dzisiejsze stalowe meble nabrały miękkości oraz elegancji opierającej się m. in. na wspaniałym wykończeniu użytych materiałów (rys. 17).

## ZABUDOWANA ŚCIANA

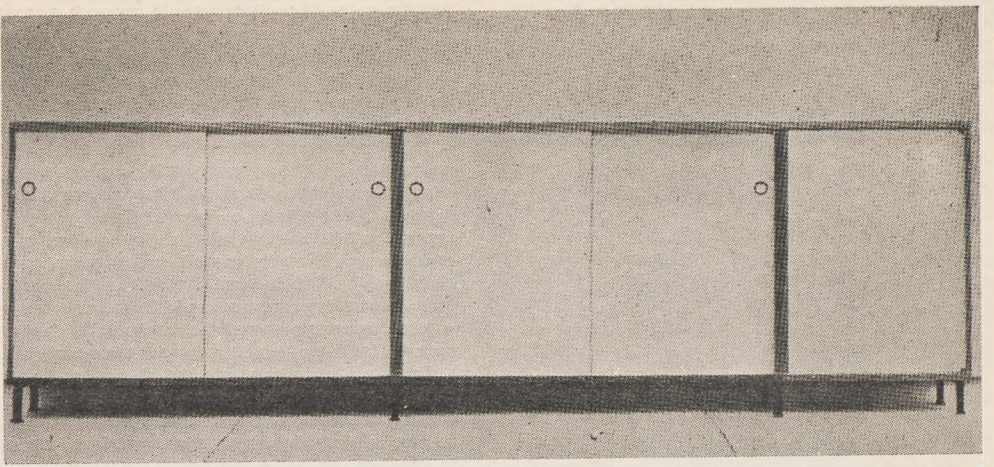
Sztywną, niezmienną symetrię dawnych kredeńców zastąpiła swobodna asymetria układów w zabudowanych ścianach. Swoboda ta jest o tyle pozorna, że zasady kompozycji asymetrycznej nie pozwalają na dowolne przesuwanie akcentów (rys. 18).



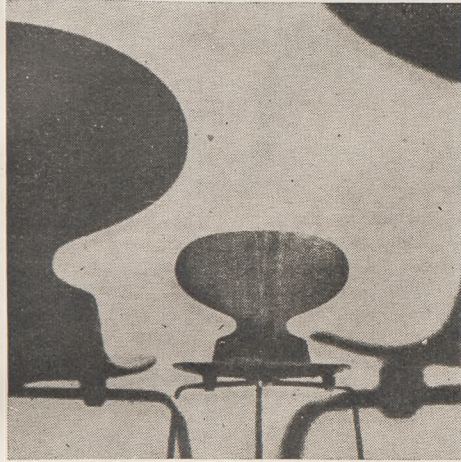
6



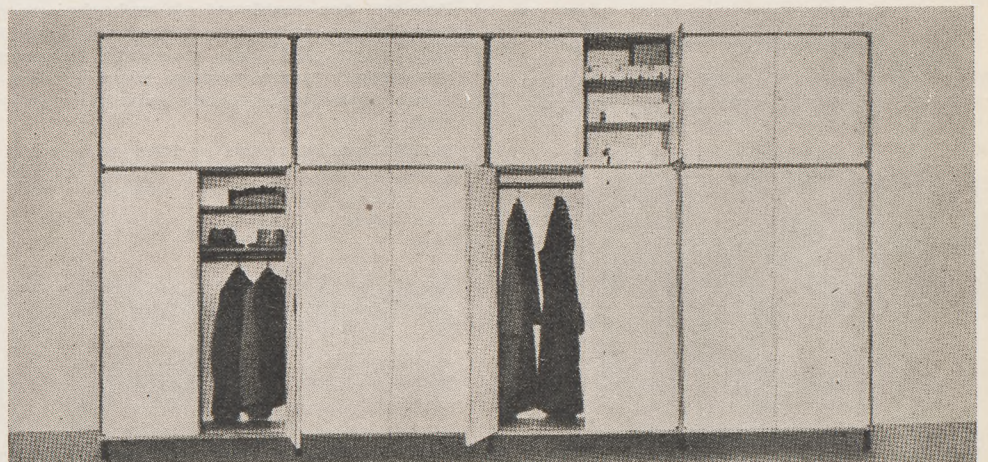
11



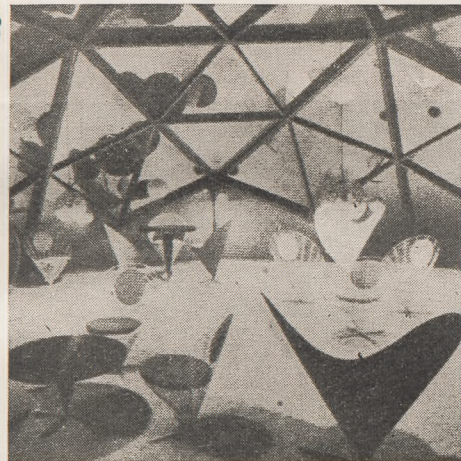
7



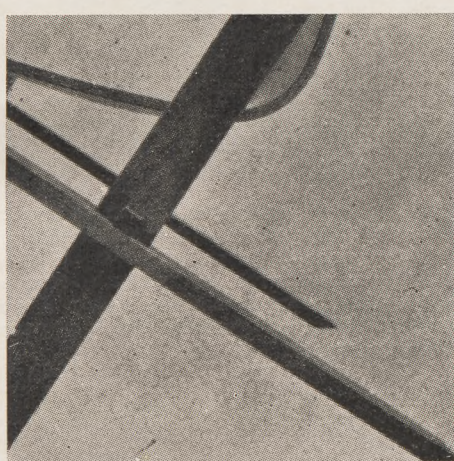
12



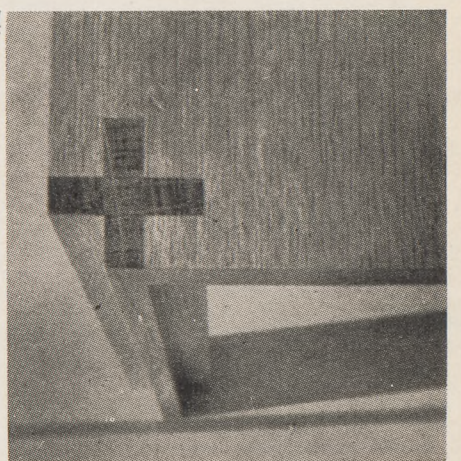
8



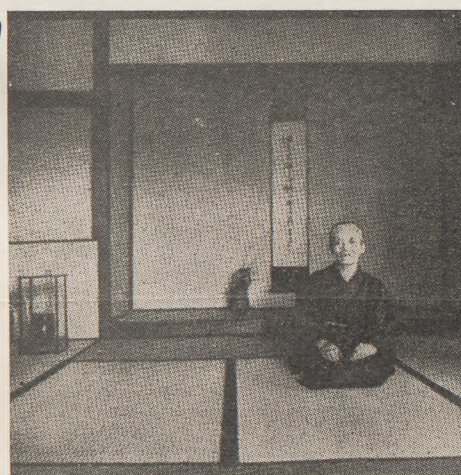
13



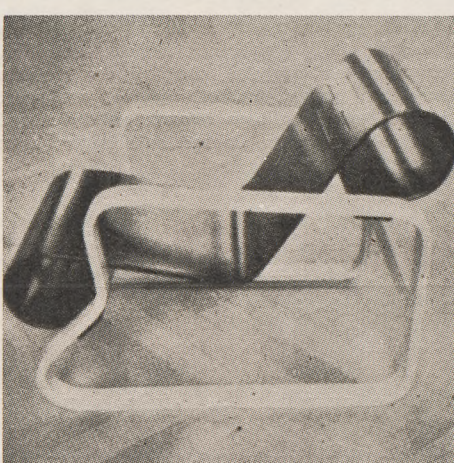
14



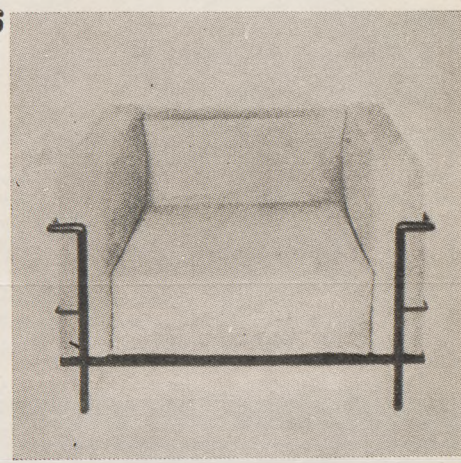
9



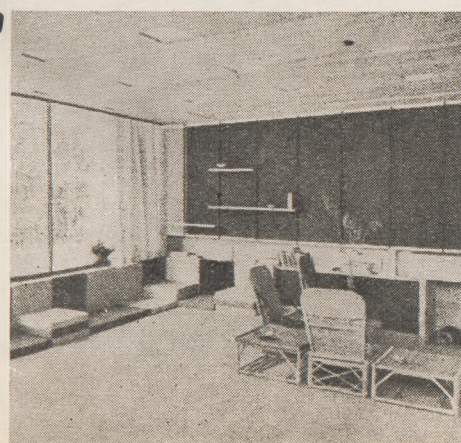
15



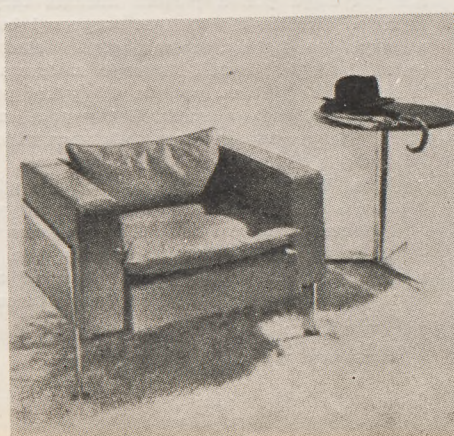
16



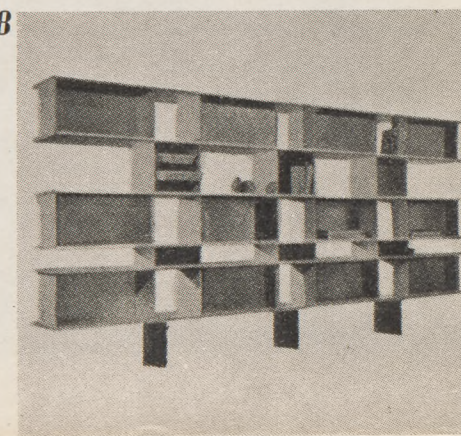
10



17



18

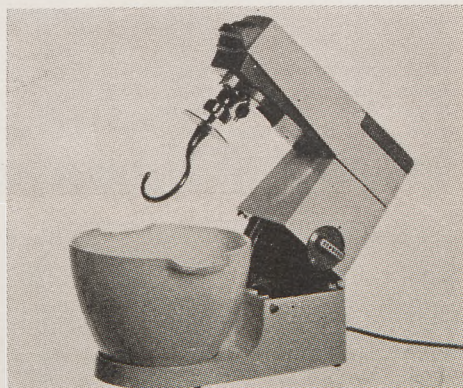
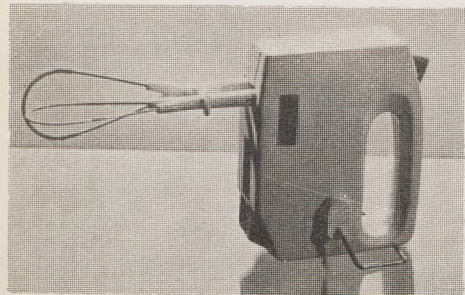


# ELEKTRYCZNE APARATY KUCHENNE

Sztuka pełnego wykorzystania nowych aparatów gospodarstwa domowego — pisze miesięcznik „La Maison Française” — nie ogranicza się do umiejętności bezbłędnego manipulowania nimi. Nie wystarczy również znajomość ich możliwości w zakresie różnych prac kuchennych. Chodzi o to, aby gospodyni zaczęła traktować je jako normalne, codzienne narzędzia, a nie odświętne przedmioty, które wzbudzają podziw znajomych. Sprawa jest jednak o tyle trudna, że wymaga rewizji wielu zakorzenionych nawyków, a czasami nawet zmiany metod pracy przy sporządzaniu niektórych posiłków. Omawiając szczegółowo zasady utrzymywania kuchennego sprzętu elektrycznego w stałej sprawności technicznej oraz udzielając praktycznych wskazówek odnośnie posługiwania się nimi w najbardziej racjonalny sposób, pismo przestrzega m. in. przed przechowywaniem poszczególnych aparatów w ich oryginalnych opakowaniach. Oznacza to bowiem, że będą one coraz rzadziej używane. Powinny one znajdować się w kuchni na półkach lub w szafkach w bezpośrednim sąsiedztwie miejsc, gdzie będą pracowały. Nowoczesne wyposażenie kuchni wymaga również zainstalowania odpowiedniej liczby gniazdek elektrycznych.

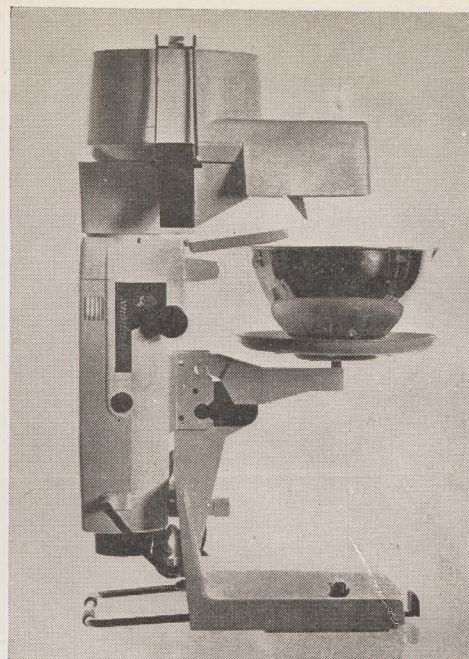
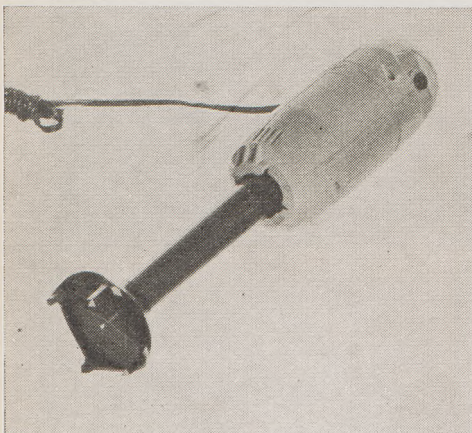
(La Maison Française, nr 148 z czerwca 1961 r.)

Mixer „Chantilly” z uniwersalnym motorkiem w lekkiej plastikowej oprawie. Tzy pary wymiennych ubijaków służą do mas o różnej gęstości

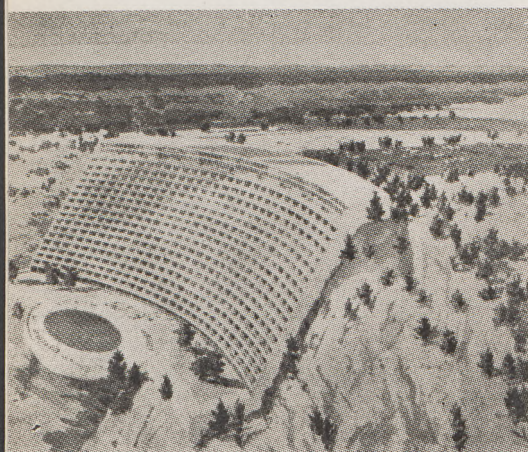
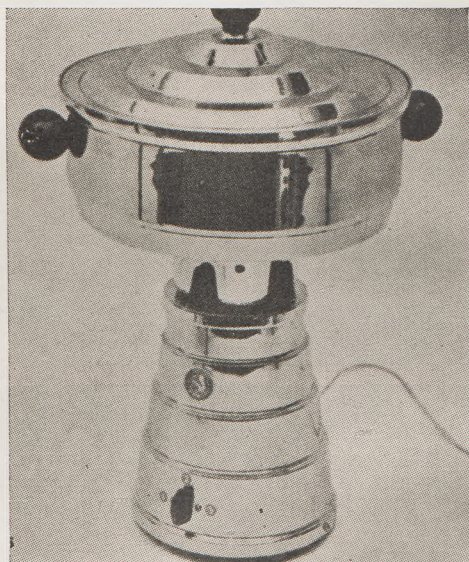


Robot „Chef” z założonym hakiem do wyrabiania gęstych mas i wszelkich ciast drożdżowych. Wśród wymienionych części robota „le Peugeot” przeznaczone do różnych czynności znajduje się również wirówka służąca do wyciskania soków z wszelkich jarzyn i owoców (marchew, jabłka itp.)

Mixer w postaci rączki z motorkiem, do której zakładane są wymienne ubijaki oraz tzw. „dzwon” (na zdjęciu) służący do ucierania wszelkich jarzyn, kartofli purée, majonezów itp. Do kompletu tego Mixera należy również plastikowe pudełko do mielenia kawy, cukru, gwoździków itp.



„Super-Mixer” służy nie tylko do ubijania wszelkich mas, lecz może być także użyty jako podstawka dla maszyny do obierania kartofli. Wydajność maszyny wynosi 1 kg kartofli na minutę



## HOTEL W ARIZONIE

Park Narodowy w Wielkim Kanionie w Arizonie przyciąga ponad półtora miliona turystów rocznie. Wkrótce ma się tam rozpocząć budowa niezwykłego hotelu, zajmującego południowy stok Kanionu. Hotel, którego autorem jest architekt W. Tabler, posiada 600 pokoi położonych na 18 kondygnacjach. Każdy pokój zaopatrzony jest we własny taras z pięknym widokiem na rozległą dolinę.

Wejście do budynku znajduje się na górnym piętrze, które góruje tylko o jedną kondygnację nad otaczającym terenem. Ukształtowane schodami kondygnacje hotelu sięgają dna jaru, gdzie będzie urządzony basen pływacki z rozległą plażą. Przewidziany dla hotelu teren wynosi 20 akrów.

(The Builder 28 września 1961 r.)

Opr. A. Cz.

# PRZEGLĄD PROBLEMÓW...

BIULETYN TECHNICZNY BIUR PROJEKTÓW BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO NR 10/1961 R.

W artykule zatytułowanym „Dobór terenów pod inwestycje budowlane” — Edward Michlewski dzieli się z czytelnikami uwagami na temat działek terenów przeznaczonych pod budowę zakładów przemysłowych. Przy wyborze działki terenu pod budowę projektowanego zakładu przemysłowego uwaga inwestora skierowana jest głównie na wielkość powierzchni i rodzaj dróg dojazdowych. Na tym kończą się przeważnie wymagania stawiane działkom, które można nazwać „działkami-kandydatami”. Spośród kilku upatrzonych „działek-kandydatów” inwestor wybiera jedną z nich i na tę jedną uzyskuje przydział, czyli tzw. dokument lokalizacyjny szczegółowej. Dokumentami dołączonymi do otrzymanej działki jest zazwyczaj tylko plan orientacyjny oraz plan samej działki z nie zawsze naniesionymi rzędnymi wysokościami względnie warstwicami.

Dane terenowe otrzymane od inwestora są z reguły niewystarczające dla sporządzenia kompleksowego projektu. Brakuje koniecznych danych gruntowych i terenowych, mających decydujący wpływ, między innymi, na sposób posadzenia budynków, na ustalenia w nich rzędnych podióg najniższej położonych kondygnacji, na sposób zaopatrzenia zakładu w wodę i odprowadzenia ścieków oraz wód opadających i na rozwiązanie wielu innych elementów składających się na całość dokumentacji projektowo-kosztorysowej.

W rezultacie biuro projektów, chcąc zaspokoić życzenia inwestora, przyjmuje na siebie obowiązek szczegółowego rozeznania terenu i zamiast przystąpić do projektowania zmuszone jest prowadzić prace badawcze terenu, a więc, do czasu otrzymania wyników badań terenu prace projektowe są hamowane. Krótkie zazwyczaj terminy oddania projektów zmuszają jednak projektantów brnąć budowlanych do przystąpienia do opracowywania projektu nawet jeszcze przed uzyskaniem wyników całkowitego rozeznania terenu.

Jak wykazała dotychczasowa praktyka projektowania, wyprzedzające prace badawcze terenu powodują w rezultacie, w znacznej większości przypadków, niepożądane niespodzianki.

W dalszym ciągu autor przytacza wypadki (Skierowice, magazyny farmaceutyczne na Grochowie, w Opolu), gdzie wyprzedzające prace badawcze terenu (wiercenia) dokonywane przez biura projektowe, powodują znaczne zahamowanie w pracach biur projektowych.

Analogicznie przedstawia się sprawa w rozeznaniu terenu od strony innych branż np. podziemnych przewodów parowych, wody gorącej, energii elektrycznej, gazu itp. Autor dochodzi do wniosków, że brak dokładnych wyników badań przed przystąpieniem do opracowania projektu lub stopnia zakwalifikowania terenu pod zabudowę, bardzo poważnie przyczynia się do opóźnienia terminu opracowania dokumentacji technicznej. Powoduje też często poważne zmiany w trakcie realizowania projektu. Zmiany te z kolei powodują zwiększenie kosztów inwestycji i kosztów eksploatacyjnych. Zawsze zaś powodują poważne przesunięcia planowanych terminów oddania budowy do użytku, co w planowej gospodarce w kraju nie powinno mieć miejsca. Im dokładniejsze będzie rozeznanie terenu, tym lepsze będą projekty oraz tańsze i oszczędniejsze inwestycje. Dużą pomocą przy badaniach terenów budowlanych byłyby wytyczne, którymi posługiwałby się badający działkę pod budowę danego zakładu przemysłowego oraz jej rejonu.

Program takich wytycznych powinien obejmować:

- naturalne warunki terenowe nazemne i podziemne nie tylko badanej działki, ale również terenów sąsiednich, mających istotny wpływ na badaną działkę;
- urządzenia istniejące i projektowane nazemne i podziemne, które wiążą się lub wiązać się będą z zamierzoną budową zakładu;
- warunki demograficzne istniejące i przewidywane dla zapewnienia odpowiedniej kadry pracowniczej pod względem jakościowym i ilościowym zakładu przemysłowego.

W tym samym numerze Biuletynu w dziale „Typizacja” Jadwiga Pacocha omawia „Typowe strażnice pożarowe”. Budynki strażnic pożarowych, przeznaczone do użytkowania przez komendy i oddziały straży pożarnej, są — ze względu na potrzeby tych jednostek — obiektami o różnorodnej funkcji. Budynki te powinny spełniać następujące zasadnicze warunki:

- właściwe garażowanie sprzętu pożarniczego, jego konserwacji i utrzymania w stałej gotowości na wypadek pożaru i innych klęsk żywiołowych,
- zakwaterowanie załogi straży zgodnie z zasadami bhp. W przypadku zawodowych straży pożarnych — załoga pełni służbę w ciągu 24 godzin bez przerwy, co narzuca duże wymagania w stosunku do pomieszczeń dla załogi,
- zapewnienie załozde warunków szkolenia, ćwiczeń praktycznych oraz wypoczynku.

Unormowanie i ujednoczenie tych potrzeb oraz warunków znalazło swój wyraz w normatywach technicznych projektowania strażnic pożarnych, opracowanych i zatwierdzonych w r. 1954.

Duże zainteresowanie inwestorów sprawą budowy strażnic spowodowało, że biura projektów w oparciu o te normatywy przystąpiły do opracowania projektów strażnic typowych. Biuro studiów i Projektów Typowych Budownictwa Przemysłowego opracowało serię kompleksowych projektów 4 wielkości strażnic dla zawodowych straży zakładowych typu S<sub>1</sub> — S<sub>4</sub> oznaczonych nr PB/55-12718/II/III/IV. Projekty powyższe z pewnymi adaptacjami, przeważnie instalacyjnymi, znalazły zastosowanie przy budowie strażnic terenowych.

Zasadnicze zmiany, jakie nastąpiły od tego czasu (szczególnie w wyposażeniu jednostek straży w systemie łączności i alarmowania oraz w liczebności i rozmieszczeniu tych jednostek) spowodowały konieczność nowelizacji normatywów. Opracowanie nowych zasad projektowania strażnic pożarnych nastąpi w roku 1962, w ślad za tym przewidziane jest przygotowanie pełnej serii opracowań typowych dla budynków strażnic. Uzasadnieniem podjęcia tych prac są ogromne potrzeby nowych strażnic, związane z rozwojem przemysłu, rolnictwa, ogólnej rozbudowy oraz ze zniszczeniami powojennymi. Doświadczenia projektowe wielokrotnie zrealizowane i eksploatacyjnie sprawdzone przez straże pożarne, w oparciu o nowe normatywy ułatwią opracowanie właściwego programu typizacji i przystąpienia w roku 1963 do wykonania racjonalnej i oszczędnej dokumentacji projektowej. Budynki strażnic pożarnych stosownie do przeznaczenia dzielą się na dwie zasadnicze grupy, dla których zasady projektowania są różne. Są to budynki dla ochotniczych straży pożarnych oraz dla zawodowych straży pożarnych. Budynki dla ochotniczych straży pożarnych mają spełnić następujące warunki:

- garażowanie sprzętu pożarniczego,
- magazynowanie drobnego sprzętu zapasowego,
- stworzenie warunków dla ćwiczeń i szkolenia załogi.

Ponieważ ochotnicze straże pożarne wyposażenie swe w większości same finansują, dążą one zawsze do zapewnienia sobie źródła dochodu drogą organizowania imprez i uroczystości. Dlatego zazwyczaj budynki strażnic pożarnych wiejskich i osiedlowych wyposażone są w duże sale imprezowe. Nie jest to regułą i sytuacja ta za lat kilka ulegnie prawdopodobnie zmianie, tym niemniej obecnie problem ten istnieje. W dalszym ciągu autorka omawia warunki i zasady projektowania strażnic pożarnych różnych typów, poświęcając sporo miejsca tzw. posterunkom zawodowym straży pożarnej.

Nr listopadowy Biuletynu Technicznego zawiera ciekawy artykuł p. B. Koya, zat. „Konstrukcje pneumatyczne”. Przytaczamy fragmenty początkowe tego artykułu, które orientują z grubsza w istocie zagadnienie.

Opatentowany w 1917 r. przez Lanchestera pomysł przekrywania budynków balonem nadmuchiwym powietrzem nie zdobył uznania, chociaż posiadał wszystkie podstawowe znamiona nowoczesnych przekryć pneumatycznych. Praktyczne rezultaty osiągnięte w tej dziedzinie inż. Bird dopiero po 27 latach, pod koniec II wojny światowej. Przed amerykańskim instytutem lotnictwa stanął wtedy problem zaprojektowania przekryć nad obrotowymi antenami radarowymi. Konstrukcja przekrycia nie mogła zawierać materiałów, które stanowią przeszkodę dla fal radarowych. Konwencjonalne materiały budowlane, nie wyłączając drewna, nie mogły wchodzić w rachubę. Pracownik instytutu inż. Bird zaproponował nakrywanie anten powłoką ze specjalnej tkaniny, której półkuliasty kształt miał być utrzymywany przez niewielkie nadciśnienie, wytwarzane przez wentylatory. Zbudowany prototyp spełnił wszystkie wymagania, zapoczątkowując rozwój budowlanych konstrukcji pneumatycznych. Kontynuatorem szybkiego postępu w tej dziedzinie było przedsiębiorstwo zorganizowane przez Birda, które od 1945 r. zrealizowało wiele setek budowli pneu-

matycznych w różnych strefach klimatycznych. Są to przeważnie przenośne magazyny, hale wystawowe, przekrycia basenów, obudowy tymczasowych stanowisk roboczych oraz budynki wojskowe różnego przeznaczenia.

Istnieją przesłanki do przypuszczenia, że niewiele z wymyślonych ostatnio typów konstrukcji zrobi taką karierę jak przekrycia pneumatyczne. Składa się na to szereg przyczyn:

a) Wzrastające zapotrzebowanie przemysłu na tymczasowe magazyny, które są czasowo lokalizowane na terenach przeznaczonych na rozbudowę hal produkcyjnych. Magazyny takie po kilku latach przenosi się na inne miejsce. Nowoczesny przemysł korzysta w dużej mierze z kooperacji różnych zakładów. Okres magazynowania zespołów dostarczonych przez kooperantów wynosi rok i więcej. Zapotrzebowanie na powierzchnie magazynowe wzrasta znacznie szybciej niż możliwości budowy kapitałowych magazynów, to też w wielu przemysłach (stoczniowym, taboru komunikacyjnego) magazynuje się cenne zespoły na odkrytych składowiskach, gdzie narażone są na korozję atmosferyczną.

b) Zmienia się ostatnio technika magazynowania. Sawnice i przenośniki szynowe są eliminowane na rzecz bardziej operatywnego sprzętu na pneumatykach, który lepiej rozwiązuje problem transportu na terenie całego zakładu, niż umiejscowiony w pewnych budynkach sprzęt szynowy. Rola budynku jako konstrukcji, do której mocuje się urządzenia transportowe, wyraźnie maleje.

c) Zagospodarowanie trudno dostępnych obszarów stwarza konieczność szybkiej budowy pomieszczeń przy ograniczonych możliwościach zaangażowania robocizny. Składy ziarna budowane na tzw. „nowych ziemiach” ZSRR posiadają konstrukcję pneumatyczną.

d) Poszukiwania nowych form mieszkalnictwa zmierzają w kierunku umieszczenia pod jednym dachem mieszkania i otaczającego je ogródka. Chodzi tu o niezależenie kontaktu człowieka z przyrodą od zmienności pogody. Ogródek staje się naturalnym powiększeniem mieszkania, przejmując część jego funkcji, które lokalizowane były dotychczas w tzw. pokoju dziennym. Dla umożliwienia wegetacji, zadanie musi być przezroczyste. Prawdopodobnie przekrycia pneumatyczne z bezbarwnej folii poliamidowej okazały się rozwiązaniem najodpowiedniejszym dla opisanego domu przyszłości. Wiadome jest, że folie przepuszczają ultrafioletowe promieniowanie słoneczne, a zatem mieszkaniec takiego domu będzie mógł opalać się nie wychodząc poza obręb swojej jednostki mieszkalnej. Pod przezroczystą kopułą zostaną ustawione izby mieszkalne, których ściany i strop będą posiadały tylko izolacje termiczną.

e) Rozwój komunikacji spowodował, że wznosi się obecnie wiele obiektów przenośnych, jak pawilony wystawowe lub okresowego użytkowania, łatwo jest przewidzieć, że konstrukcje pneumatyczne, lepsze od wszystkich dotychczasowych, będą mogły odegrać rolę w tego rodzaju obiektach. Konstrukcje pneumatyczne stosowane są już dzisiaj w wielu krajach zachodnich oraz w ZSRR. Czasopisma techniczne podają coraz częściej raporty z udanych prób zastosowania w budownictwie sprężonego powietrza jako elementu nośnego W Niemczech ma ukazać się na ten temat specjalne wydawnictwo książkowe. Dalsza część artykułu poświęcona jest konstrukcji i technologii oraz pierwszym doświadczeniom polskim w tej dziedzinie.

Liczne rysunki i fotografie bogato uzupełniają treść.

Nr grudniowy Biuletynu Technicznego w dziale Doświadczalnictwo: i Materiały Budowlane zawiera interesującą publikację zat. „Bezpieczeństwo konstrukcji spawanych” p. Edwarda A. Juffy. We wstępie autor stwierdza, że konstruktor jest nieraz zmuszony do liczenia się z tworzywem wymyślonym, istniejącym tylko w wyobraźni. Przyjmuje on, że tworzona przezeń konstrukcja składa się z elementów o idealnie sprężystym, albo idealnie-plastycznym kontinuum. Jego obliczenia statyczne dotyczą właściwie tylko dwu własności tworzywa:

- granicy naprężeń tj. naprężenia dopuszczalnego o wielkości zależnej od granicy wytrzymałości lub plastyczności, wyznaczone w próbie rozciągania przy temperaturze pokojowej, pod obciążeniem jednoosiowym, równomiernym, powoli narastającym i jednorazowym oraz
- związku między naprężeniem O i wydłużeniem E, który w pierwszym przybli-

żeniu przyjmuje po prostu zależność liniową  $\epsilon_x = \frac{1}{E} Q_x$ ;  $\epsilon_y = \epsilon_z = \frac{1}{E} Q_x$  a w dalszym — wprowadza pewną zależność nieliniową za pomocą wykładniczego prawa wydłużenia.

W ten sposób można, co prawda, pokryć matematycznie obszar wydłużeń sprężystych jak i plastycznych, ale jednocześnie ukrywa się przez to fakt, że mechanizmy zjawiska sprężystego wydłużania się i zjawiska plastycznego wydłużania się są zupełnie różne.

Wydłużenia sprężyste powstają wskutek zmiany odległości międzyatomowych, wydłużenia plastyczne natomiast pozwalają przez wytwarzanie się płaszczyzn poślizgu w których dyzlokacje zachodzą bez utraty spójności. Różnica między obu mechanizmami ma istotne następstwa. Możliwa jest bowiem taka sytuacja, że odkształcenie plastyczne przy małych naprężeniach stycznych, a więc przy dość dużych naprężeniach głównych, nie wystąpi, albo będzie zablokowane. Wtedy postępować będzie dalej tylko wydłużenie sprężyste w sieci atomowej. Ponieważ to ostatnie wiąże się ze stałym wzrostem naprężenia, opór przeciw utracie spójności zostanie szybko pokonany, tzn. wymuszone będzie pęknięcie ubogie w odkształcenia plastyczne — pęknięcie kruche.

Samo pojawienie się pęknięcia kruchego nie stanowi problemu, zjawisko to bowiem jest dobrze określone i znane. W fakcie więc, że pęknięcie ma charakter kruchy, bezodkształceniowy, nie ma żadnych cech niepokojących. Natomiast niepokojący jest fakt stwierdzenia bardzo małej odporności na pęknięcia kruche, w niektórych przypadkach zniszczenia konstrukcji spawanych; przypadki takie udało się również odtworzyć laboratoryjnie, lecz nigdy w sposób systematyczny. W serii prób niektóre próbki ulegały zniszczeniu przez pęknięcie kruche przy bardzo małej sile przyłożonej z zewnątrz. Wyjaśnienie przyczyn tych przypadków utraty wytrzymałości rozdzielił jest węzłowym punktem praktycznego problemu pęknięć kruchych. Nieuniknione staje się pytanie, czy jeżeli tak, to w jakim stopniu istnieje z tego tytułu niebezpieczeństwo dla konstrukcji spawanej. Częstotliwość występowania pęknięć kruchych nie jest prawdopodobnie wielka, licząc zaś katastrofalnych pęknięć kruchych konstrukcji spawanych ocenia się na 0,5–1,0% ogółu wykonywanych konstrukcji spawanych. Jest to więc zagrożenie raczej potencjalne. O jego realności świadczą jednak przyjęcie odporności konstrukcji spawanej na działanie karbu przy niskiej temperaturze jako właściwe jedynie kryterium, od którego zależy bezpieczeństwo konstrukcji spawanej, nawet jeżeli obliczone jest i zaprojektowana zgodnie z ogólnie przyjętymi prawidłami. Według obecnego stanu znajomości problemu niszczącego pęknięcia kruche można wyciągnąć następujące wnioski ogólne:

1. Rozdzielcze pęknięcie kruche może powstać w zasadzie tylko w obecności karbu. Pęknięcie przy niskim naprężeniu wymaga w większości przypadków obecności ostrego karbu (np. brak przetopu) lub pęknięcia wstępnego wywołanego innym mechanizmem (np. pęknięcie gorące w spoinie lub pęknięcie w strefie wpływu ciepła).
2. Temperatura zapoczątkowania i rozwijania się pęknięcia kruchego musi być niższa od „temperatury kruchości” metalu rodzimego.
3. Aby pęknięcie się rozwijało, pole rozciągających naprężeń sprężystych, w którym położony jest karb, musi przekraczać pewną określoną granicę. Dla krótkich karbów lub pęknięć wstępnych, które mogą być typowymi wadami, wykrywalnymi za pomocą badań nieniszczących, naprężenia muszą osiągnąć co najmniej granicę plastyczności. Aby pęknięcie zaszło przy niskich naprężeniach, wymaga to nieomal w każdym przypadku superpozycji przyłożonych i własnych naprężeń rozciągających w obszarze karbu. Pęknięcie, na które działają naprężenia przyłożone rędtem połowy granicy plastyczności lub mniej, musiałyby mieć kilkadziesiąt centymetrów długości, aby się mogło dalej rozwijać. Nadto, rozwój pęknięcia, nawet w niejednorodnych materiałach, zachodzi prostopadle do kierunku największego naprężenia rozciągającego. Położenie więc pęknięcia w stosunku do pola naprężeń jest bardzo istotne.

Istnieją zatem trzy czynniki zasadnicze, które powinny występować jednocześnie aby mogło zająć pęknięcie kruche przy niskim naprężeniu. Są to: obecność ostrego karbu, obecność wysokich naprężeń rozciągających w jego obszarze i temperatura eksploatacji niższa od pewnej temperatury krytycznej. Wyeliminowanie któregośkolwiek z nich eliminuje jednocześnie możliwość wystąpienia takiego pęknięcia. Każdy z wymienionych czynników zasadniczych tj.

- obecność ostrego karbu
  - temperatura eksploatacji
  - obecność wysokich naprężeń rozciągających w rejonie tego karbu
- rozkłada się niejako na szereg czynników szczegółowych, które wymagają rozpatrzenia z punktu widzenia ich udziału i roli w zjawisku pęknięcia kruchego. Wpływ

czynników nazwanych tu zasadniczymi nie ogranicza się oczywiście tylko do tego zjawiska. Znany jest więc np. wpływ karbu na wytrzymałość zmęczeniową, lub naprężenia własnych na stateczność itp. Dalsze rozważania ograniczają się jednak wyłącznie do wpływu tych czynników na pęknięcie kruche. Liczne rysunki z komentarzami uzupełniają treść artykułu.

## PRZEGLĄD BUDOWLANY I BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE NR 22/1961 R.

Wyż. wym. nr Przeglądu, w dziale Organizacja Przedsiębiorstw Budowlanych<sup>4</sup> przynosi artykuł sprawozdawczy —

„Budownictwo wielkopłytkowe w Warszawie na właściwej drodze” (cz. I) — p. B. Kalińskiego. Autor podsumowuje w sposób zwięzły osiągnięcia budownictwa wielkopłytkowego w Warszawie. Największa koncentracja budownictwa wielkopłytkowego w Polsce znajduje się obecnie na osiedlu Koło-Górczewska w Warszawie. Trzy żurawie wieżowe zmontują w bieżącym roku na tej budowie około 1700 izb mieszkalnych. Wykonawcą osiedla jest powołane w 1958 roku Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego — Warszawa (PBU). Przekazało ono w 1958 roku do użytku pierwszy w Polsce prototypowy 128-izbowy budynek wielkopłytkowy na osiedlu Kasprzaka. W następnym 1959 roku zrealizowało metodą wielkopłytkową dalsze dwa budynki — 220 izb, a w 1960 roku PBU oddało do użytku na osiedlach Wola III i Koło-Górczewska 941 izb mieszkalnych, zmontowanych z wielkich płyt (dalsze dwa budynki z 370 izbami wykonane metodą wielkopłytkową oddało do eksploatacji w 1960 roku PBM Warszawa-Sródmieście).

PBU — Warszawa jest pierwszym w Polsce przedsiębiorstwem budowlano-montażowym o specjalnej strukturze organizacyjnej dostosowanej do metody realizacji budynków z wielkich płyt produkowanych we własnym zakładzie. Zasadniczą różnicą między PBU a innymi typowymi przedsiębiorstwami budowlano-montażowymi stanowi fakt, że PBU posiada własną pracownię projektową. Inwestor zleca przedsiębiorstwu nie tylko realizację inwestycji, lecz również opracowanie dokumentacji, według której inwestycja będzie wykonana.

Pracownia projektowa stanowi zasadniczą komórkę przedsiębiorstwa nadzorowaną przez naczelnego inżyniera, podobnie jak produkcja podstawowa. Specyfika metod wykonawstwa wymagała specjalnej rozbudowy produkcji pomocniczej, stanowiącej zaplecze przedsiębiorstwa, kierowane przez zastępcę dyrektora do spraw zaplecza. Pion zaplecza obejmuje zagadnienia związane z produkcją oraz technologią elementów i ich wysyłką na budowę, a zarazem nadzoruje zakład produkcji pomocniczej oraz usługowe, jak warsztaty ślusarskie, stolarskie, zbrojarnie, bazę sprzętu i gospodarkę energetyczną zakładu. Zastępcę dyrektora do spraw zaplecza podlega również Zakład Badań i Doświadczalnictwa wraz z dobrze wyposażonym laboratorium.

Na specjalną uwagę zasługuje działalność komórki Organizacji i Koordynacji Produkcji jako ognia wiążącego całość produkcji podstawowej z pracą zakładów produkcji pomocniczej i jednostkami usługowymi.

40-osobowy zespół pracowni projektów PBU — Warszawa przygotowuje pełną dokumentację techniczną dla obiektów realizowanych przez przedsiębiorstwo. Młody zespół projektantów pod kierownictwem inż. arch. Krzysztofa Lacherta ma już na swoim koncie poważne osiągnięcia.

Czterokondygnacyjne budynki wielkopłytkowe typu PBU — 59 realizowane są obecnie nie tylko w Warszawie lecz również w innych ośrodkach budowlanych, między innymi w Łodzi i Poznaniu. W Warszawie na osiedlu Wola III zostały zmontowane pierwsze w Polsce 7-kondygnacyjne budynki wielkopłytkowe. Współpraca projektantów różnych branż i specjalności w powiązaniu z możliwościami produkcyjnymi zakładu prefabrykacji, środkami produkcyjnymi i potrzebami budów jest w tym przedsiębiorstwie właściwie i prawidłowo skoordynowana.

Tu produkcji elementów nie da się porównać z „tradycyjnym” nadzorem, prowadzonym na ogół przez biura projektów. Projektant nie jest gościem na budowie, lecz systematycznie i aktywnie współpracuje przy jej realizacji. Projektant jest stałym konsultantem i pomaga kierownikowi robót w rozwiązywaniu powstających z dnia na dzień trudności i wątpliwości.

Zapleczem PBU jest baza produkcyjna-magazynowa na Jeloncek. Podstawowymi węzłami wytwórni elementów wielkopłytkowych są: główna hala produkcyjna, wytwórnia poligonowa (estakady), hala dla produkcji elementów drobnomiarowych, plac składowy elementów gotowych, składy kruszywa, centralna wytwórnia betonów i zapraw, wytwórnia betonów i zapraw szlachetnych, zbrojarnia, baza transportowa, laboratorium.

W wyodrębnionej części zakładu prowadzona jest ponadto w prowizorycznych halach i na poligonach produkcja elementów wielkopłytkowych. W najbliższym czasie przewidziane jest wykorzystanie tych powierzchni produkcyjnych do zwiększenia mocy wytwórni elementów wielkopłytkowych. Na terenie zakładu znajdują się poza tym jednostki usługowe przedsiębiorstwa: warsztat mechaniczny, stolarnia, magazyn stolarki, suszarnia drewna, magazyny, kotłownia oraz budynki administracyjne i socjalne.

Większość tych budynków i urządzeń nie jest dostosowana do profilu produkcyjnego PBU — Warszawa, w związku z czym następuje stopniowa ich adaptacja do potrzeb budownictwa wielkopłytkowego.

W tym samym numerze Przeglądu mamy do odnotowania artykuł B. Blachnickiego i A. Szmita: „Beton jamisty z wielkopięcowego żuźla kawałkowego w budynkach doświadczalnych na terenach górniczych”.

W ramach prac doświadczalnych finansowanych z Funduszu Postępu Technicznego — Katowickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego podjęło realizację dwóch hoteli robotniczych metodą przemysłową z betonów jamistych, opartych na kruszywie z wielkopięcowego żuźla kawałkowego. Budynki zlokalizowano w Katowicach — Zależu na terenie podlegającym eksploatacji górniczej. Projekty budynków doświadczalnych oparto na adaptowanym projekcie typowym. Budynki mają podłużny trzytraktowy układ ścian nośnych, o rozpiętości stropów 5,13, 1,58 i 5,13 m.

Wymiary budynków w rzucie wynoszą: długość 41,26 m, szerokość 13,62 m. W kierunku podłużnym budynki podzielono dwiema przerwami dylatacyjnymi na trzy segmenty o długościach wynoszących kolejno 15,25, 10,76 i 15,25 m. W segmentach środkowych umieszczono klatki schodowe.

Wysokość budynków od poziomu terenu wynosi 14,52 m. Są to budynki czterokondygnacyjne, podpiwniczone, przy czym segment środkowy jest posadowiony niżej od sąsiednich. Stropy nad piwnicami są monolityczne (Akermana), na pozostałych kondygnacjach — prefabrykowane płyty wielootworowe. Teren, na którym stanęły budynki podlega eksploatacji górniczej. Wg opinii Urzędu Górniczego spodziewane odsłaniaenia powierzchni terenu wynoszą:

największe nachylenie

$$T = 5,0 \text{ mm/m}$$

najmniejsze odkształcenie poziome

$$E = 3,0 \text{ mm/m}$$

najmniejszy promień krzywizny

$$R = 12,5 \text{ km}$$

Pod obydwa budynkami zalegają piaski drobnziarniste, zanieczyszczone w nieznanym stopniu gliną. Dopuszczalne obciążenie na grunt ustalono na 1,5 kg/cm<sup>2</sup>. Spodziewane odkształcenia terenu spowodowane eksploatacją górniczą nakazują wprowadzenie przy adaptacji projektu odpowiednich zabezpieczeń konstrukcyjnych, a mianowicie:

— poziom odkształcenia terenu przyjęto za pomocą zbrojonych łąw fundamentowych;

— zabezpieczenie na krzywizny terenu uzyskano przez zaprojektowanie sztywnej skrzyni, którą w segmentach skrajnych stanowiły monolityczne łąwy, ściany i monolityczny strop nad piwnicami. W segmentie środkowym miejsce stropu zajmują monolityczne biegi klatki schodowej;

— w celu zwiększenia sztywności przestrzennej budynku, poza uzyskaną sztywnością murów piwnicznych wykorzystano również sztywność ścian konstrukcyjnych, stosując w poziomie stropów we wszystkich ścianach konstrukcyjnych o grubości równej lub większej od 25 cm wieńce żelbetowe. Wieńce te uzbrojono 4 prętami  $\phi$  18 w sposób ciągły tak, że tworzą one obwody zamknięte;

— w poziomie poniżej parapetów okiennych założono dodatkowe zbrojenie 2  $\phi$  12 mające na celu zabezpieczenie ścian przed rysami skurczowymi. Zadaniem powyższego zbrojenia jest zwiększenie sztywności tarcz ściennych, potrzebnej ze względu na odkształcenia terenu, szczególnie w przypadkach wąskich filarów okiennych.

Ściany kondygnacji nadziemnych wykonano z betonu jamistego marki „50” z wielkopięcowego żuźla kawałkowego. Nadproża drzwiowe i okienne wykonano z betonu jamistego zbrojonego. W dalszym ciągu artykułu autorzy omawiają technologię betonu metody jego stosowania w budownictwie na terenach górniczych.

W dziale Materiały Budowlane A. Bibiło omawia „właściwości niektórych tworzyw sztucznych stosowanych w budownictwie”, jak np. polimerobeton, włókno szklane, masy do łączenia nowego betonu ze starym, żywice syntetyczne i kleje itd. Uwagi swoje autor kończy następująco:

Prawie we wszystkich publikacjach reklamowych a nawet i naukowych zwraca uwagę fakt przemierzania cech tworzyw sztucznych niekorzystnych z punktu widzenia bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Praktyka dowodzi, że np. igelit pali się niemal równie łatwo jak drewno, wypraski z bakelitu także są łatwopalne. Inne masy plastyczne albo się palą pod wpływem wysokich temperatur, albo też miękną i tracą swoje właściwości wytrzymałościowe. Również i technologia wytwarzania polimerobetonów ma wiele niedomówień. Rozpuszczalniki używane przy produkcji betonów są w większości przypadków łatwopalne. Niektóre z nich łatwo parują i jeśli zmieszają się w pewnych proporcjach z powietrzem tworzą mieszanek wybuchowe. Wydaje się, że dla dobra sprawy należy zagadnienie bezpieczeństwa pożarowego wszechstronnie zbadać, a wyniki badań podać do publicznej wiadomości.

## SZPITALNICTWO POLSKIE, LISTOPAD-GRUDZIEŃ 1961

Wyż. wym. nr Szpitalnictwa zawiera materiały z XII Międzynarodowego Kongresu Szpitalnictwa w Wenecji, czerwiec 1961 r. W Kongresie wzięli udział przedstawiciele 42 krajów Europy, Azji, Afryki, obu Ameryk i Australii. Pośród przeszło 1100 uczestników Kongresu było 3 przedstawicieli polskiego Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Polskiego Towarzystwa Szpitalnictwa: dr Zenon Deka — dyrektor Miejskiego Szpitala Chirurgii Urazowej w Warszawie, członek Zarządu Głównego PTS, dr inż. Ryszard Jachowicz — wicedyrektor Departamentu Inwestycji MZiOS, członek Zarządu Głównego PTS oraz dr Aleksander Pacho — wiceminister Zdrowia i Opieki Społecznej w latach 1956—61.

Otwarcie Kongresu w obecności szeregu wybitnych osobistości odbyło się w Pałacu Dożów, obrady natomiast odbywały się w pięknym zabytkowym gmachu Fundacji Giorgio Cini na wyspie San Giorgio Maggiore.

Referat programowy na temat ewolucji roli szpitala w świecie, który się przeobraża, wygłosił dr A. Querido, profesor medycyny socjalnej uniwersytetu w Amsterdame.

R. Jachowicz, uczestnik Kongresu, w artykule wstępnym ogólnie omawia problematykę Kongresu.

Prof. Querido stwierdził, że w ciągu ostatnich lat szpital uległ daleko idącym przeobrażeniom, wśród których można rozróżnić cztery następujące tendencje:

1) zejście oddziałów łóżkowych na drugi plan przy jednoczesnym wzroście znaczenia działów diagnostyczno-zabiegowych, 2) zróżnicowanie pomiędzy opieką pielęgniarską nad chorymi a właściwą działalnością lekarską, 3) zanikanie zróżnicowania wg specjalności lekarskich na korzyść zróżnicowania w zależności od potrzeb chorego, 4) znikanie podziału chorych szpitalnych na klasy.

Wzrost powierzchni pracowni analitycznej szpitala, działów zabiegowych, przychodni przyszpitalnej wraz z odpowiednimi pomieszczeniami dla personelu i dla administracji powoduje, że łóżko nie jest już centralnym elementem szpitala, a co najmniej, że przestanie nim być w najbliższej przyszłości. Wobec tego nasuwa się nawet pytanie, czy jest uzasadnione określenie wielkości szpitala wg liczby łóżek, które on zawiera oraz określenie potrzeb ludności w zakresie opieki zdrowotnej za pomocą liczby łóżek szpitalnych przypadających na 1000 mieszkańców. Zdaniem prof. Querido, znacznie ściślejsze byłoby określenie potrzeb opieki zdrowotnej mieszkańców za pomocą liczby godzin pracy pracowni analitycznych, pracowni rentgenowskich, sal operacyjnych, na 1000 mieszkańców w ciągu określonego przedziału czasu. Zdaniem referenta, byłoby najbardziej przejrzysty sposób określenia ilości i rodzaju potrzebnej opieki lekarskiej dla danego terenu, bowiem umieszczenie chorego w szpitalu a udzielenie mu właściwej pomocy są to dwie różne sprawy.

Szpital jest zakładem, w którym są skoncentrowane wszelkie podstawowe urządzenia lecznicze. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby szpital przekroczył dotychczasowe granice swojego działania i swoje urządzenia diagnostyczne i lecznicze udostępnił ludności przebywającej poza murami szpitalnymi. Ten fakt zmienia rolę szpitala, który staje się podstawowym ośrodkiem organizacji ochrony zdrowia łączącym działalność lekarzy na danym terenie i wspomagającym ją za pomocą swoich środków. W ten sposób powstaje jednolity łańcuch środków opieki zdrowotnej. Początkiem tego łańcucha jest czysta profilaktyka, następnym ogniwem wczesna diagnoza i zabieg, dalej leczenie (ambulatoryjne bądź szpitalne), wreszcie — rekonwalescencja oraz rehabilitacja prowadzone przy współpracy z lekarzem domowym i współdziałaniu z innymi odpowiednimi zakładami lecznictwa i opieki społecznej.

Według prof. Querido bodaj najbardziej istotną tendencją, którą wykazuje współczesny szpital, jest zanikanie różnic społecznych pomiędzy leczonymi chorymi. Niezmiernie ważne są socjalne, ekonomiczne i medyczne konsekwencje oddzielenia opieki zdrowotnej od pomocy socjalnej dla niezamożnych. Opieka szpitalna nie jest już świadczoną łaską, która częstokroć uwija ludzkiej godności, lecz powszechną zasadą. Obecnie żaden członek społeczeństwa nie jest zdolny zapewnić sobie prywatnie usług zespołu wysoko kwalifikowanych specjalistów ani uzyskać do dyspozycji niesłychanie kosztownej nowoczesnej aparatury medycznej, którą choremu udostępni szpital.

Faktem, który powoduje, że szpital jest jednakowo potrzebny dla wszystkich członków społeczeństwa, oraz który będzie determinować jego przyszłą rolę, jest to, że szpital jest już nie tyle wielkim zespołem łóżek, lecz przede wszystkim ośrodkiem skoncentrowanych usług medyczno-technicznych na najwyższym poziomie.

Podsumowując swój referat prof. Querido powiedział, że ogólną tendencją rozwojową szpitala dnia dzisiejszego jest: zwiększenie elastyczności, wzrost efektywności oraz zanik zróżnicowań o charakterze socjalnym. Ta ogólna tendencja rozwojowa powinna być rozpatrywana wszechstronnie w różnych aspektach: projektowanie i budowa szpitala, finansowanie i ekonomika, sposób leczenia chorych i organizacja szpitala.

Stosownie do myśli przewodniej temat Kongresu został podzielony na trzy zagadnienia dyskutowane osobno w trzech odrębnych zespołach. Grupa dyskusyjna I rozpatrywała zagadnienie „Ewolucja metod finansowania opieki szpitalnej”, grupa II — „Ewolucja cech charakterystycznych opieki nad chorymi”, grupa III — „Ewolucja cech charakterystycznych projektowania i budowy szpitali”.

Ważne zebranie uchwalilo proponowane przez Zarząd zmiany w statucie Międzynarodowej Federacji Szpitalnictwa. Najważniejsze zmiany dotyczą artykułu V (Zarząd) oraz artykułu VI (Komitet Wykonawczy). Obecnie większość członków Zarządu (21 osób) będzie pełnił swe funkcje przez 6 lat (dawniej 4 lata). Komitet Wykonawczy składa się obecnie z 7 członków Zarządu: prezes, przyszły prezes albo były prezes, 3 wiceprezesów, sekretarz generalny i skarbnik. Przyszły prezes pełni te funkcje przez 2 lata, a następnie zostaje prezesem na okres 4 lat, po czym przez 2 lata pełni czynności byłego prezesa.

Dr E. L. Crosby (USA) obecny wiceprezes MFS od r. 1957 i przewodniczący Amerykańskiego Towarzystwa Szpitalnictwa został obrany na nowo powstałe stanowisko przyszłego prezesa i obejmie te funkcje w r. 1963. Dr J. C. J. Burkens został obrany na przeciąg dalszych 6 lat sekretarzem generalnym i skarbnikiem MFS. Dwoma nowymi wiceprezesami MFS zostali kard. dr P. Firmenich (NRF) oraz prof. A. Grönwall (Szwecja).

W tym samym zeszycie Szpitalnictwa w dziale Typizacja i Normalizacja, K. Abramczuk omawia „Projekty typowe ośrodków z zdrowia”.

Jednym z podstawowych zadań Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej jest podniesienie stanu zdrowotności na wsi oraz zapewnienie mieszkańcom wsi opieki lekarskiej w zakresie podstawowego lecznictwa otwartego. Realizacja tych zadań następuje poprzez przygotowanie dokumentacji typowej większych ośrodków zdrowia o zróżnicowanym programie, umożliwiających zaspokojenie potrzeb terenu. Projekty typowe większych ośrodków zdrowia umieszczone zostały w aktualnym Wykazie nr 6 opracowań i projektów typowych w dziale 7. ZB-Budownictwo Szpitalnictwa. Omówione zostały projekty arch. arch.: J. Juraszńskiego, J. Kossobudzkiego i B. Karpowicza.

K. H.

## CONTENTS

**The Peasants' House in Warsaw.** Architects: Professor Bohdan Pniewski and Mrs. Małgorzata Handzelewicz-Waławkowa, in collaboration with Mr. Wojciech Świątkowski Civil engineers: concrete construction — Mr. Kędzierski; steel construction — Mr. Humiecki. The design was chosen from among those entered in a competition, in 1957. The Peasants' House is a hotel, primarily for the use of individuals or groups of tourists from rural areas. It is also a day hotel and a social centre. The main block has a cubature of 55,514 cubic metres. There are 320 rooms measuring 6.7 square metres and from 13.2—14 square metres. The total area covered by the hotel amounts to 6,407 square metres of which 1,857 square metres are taken up by the service rooms. The day hotel with a cubature of 8,172 cubic metres has an area of 2,052 square metres of usable space of which 763 metres are covered by the hotel rooms. The whole building has a total measurement of 63,686 cubic metres with a commodation for 509 guests.

**A Town Planning Competition for Building on the Saski Axis in Warsaw.** The territory on which it is planned to build is the only extensive site remaining in Warsaw with room for building on a large scale. There were 75 entries for the competition. First prize was awarded to No. 50; second prize to No. 20; third prize to No. 65; while two fourth prizes were awarded ex aequo to Nos. 24 and 5. Four other entries received firstclass commendation and 25 received second-class commendation.

In a prefatory article the Chairman of the Jury, Mr. Jacek Nowicki sets out the reasons which led to the awarding of works of disparate conceptions.

The terrain in question, of 63 hectares, is flat and well suited to building with underground works. Of the buildings already standing 435,000 cubic metres are to be demolished while 357,000 cubic metres are to be included within the new project. The new designs are to include municipal buildings — a circus and two industrial plants — 7.5 hectares of green space and dwellings with a total area of 200,000 square metres for 10,000 occupants. In general the buildings will have ten floors, although several higher ones will also be allowed.

Entry 50 is noteworthy for its uniform compositional treatment of the whole site, No. 20 for the dispersion and varied character of its green spaces and No. 65 for its areal distribution. Entry No. 4 also shows an admirable uniformity of composition and No. 5 is outstanding for its compositional clarity throughout the area.

The results of the competition are discussed in a separate article by Mr. L. Tomaszewski, an architect.

**A Competition for the Central District of Tunis.** In this competition one of the second prizes went to a Polish team from Cracow, while two teams from Warsaw were highly commended — further proofs of the participation of Polish architects in work abroad.

One of the outstanding points in the general outly of Tunis up to the present was the crossing of the old town of Medina by the new arterial road. In space of many official decrees and detailed elaborations on this problem it remained the basis of all discussions on the town's plan and its proper solution was a key to and clearly bound up with the whole lay-out of Tunis. For this reason and international competition was arranged in order to obtain the widest possible treatment of the matter. While this remained the fundamental issue there were five other topics connected with it.

1. The cutting of the above-mentioned arterial road by the old town and the need in this neighbourhood for a new centre for servicing the capital.
2. The exploitation of an area of about 3,000 hectares on the banks of Lake Sebket es Sedjoui.
3. The exploitation of part of the bank of Lac de Tunis.
4. A design for a National Liberation monument to be situated on the hill of Sidi bel Hassen, overlooking the town.
5. A draught project for a residence for the Prime Minister of the Republic, with suggestions as to its situation.

The review of foreign affairs deals with material from Switzerland, the architecture of ships, furniture, kitchen equipment etc.

## INHALTS-ZUSAMMENFASSUNG

**Haus des Bauern in Warszawa.** Architekten: Prof. Bohdan Pniewski und Małgorzata Handzelewicz-Waławkowa, bei Mitarbeit von Wojciech Świątkowski für die Stahlbetonkonstruktionen zeichnen die Ingenieure Kędzierski und Humiecki verantwortlich. Der Bau wird in Anlehnung an den Entwurf ausgeführt, der während eines Wett-

bewerbs im Jahre 1957 zur Realisation bestimmt worden war. Es handelt sich hier um einen für die — individuell oder gruppenweise — die Hauptstadt besuchende ländliche Bevölkerung vorgesehenen Hotelbau mit Tageshotel und Gesellschaftshaus. Das Hauptgebäude enthält bei einem umbauten Raum von rd. 55.500 m<sup>3</sup> insgesamt 320 Hotelzimmer mit 6,7 m<sup>2</sup> sowie 13,2—14 m<sup>2</sup> Fläche. Die Gesamtfläche des eigentlichen Hotelbaus beträgt 6.407 m<sup>2</sup>, der Dienstleistungs- und Gesellschaftseinrichtungen aufweisende Teil des Gebäudes nimmt eine Fläche von 8.150 m<sup>2</sup> ein. Die Nutzfläche des 8.150 m<sup>3</sup> einnehmenden Tageshotels beträgt 2.050 m<sup>3</sup> einschliesslich der rd. 750 m<sup>2</sup> betragenden Fläche für die Hotelzimmer. Der Gesamtkomplex weist rd. 63.700 m<sup>3</sup> umbauten Raums und 509 Hotelbetten auf.

**Städtebaulicher Wettbewerb für die Bebauung der sog. Sachsenachse in Warszawa.** Das als Sachsenachse bezeichnete Gelände bildet die letzte, in der Innerstadt von Warszawa gelegene, grössere Flächeneinheit, im Rahmen welcher noch eine massenweise Überbauung durchgeführt werden kann. Der Wettbewerb war mit 75 Arbeiten beschickt worden. Das Preisgericht erkannte den I. Preis der Arbeit Nr. 50, den II. Preis der Arbeit Nr. 20, den III. Preis der Arbeit Nr. 65, zwei gleichwertige IV. Preise den Arbeiten Nr. 24 und 5 zu. Ausserdem wurden vier lobende Erwähnungen ersten Grades und 25 zweiten Grades zuerkannt. Der Vorsitzende des Preisgerichts Jacek Nowicki begründet einleitend die Entscheidung des Preisgerichts verschiedene Denkrichtungen und Gesinnungen repräsentierende Arbeiten mit Preisen auszuzeichnen. Das im Rahmen des Wettbewerbs erfasste Gelände wird von einer Fläche von 63 ha gebildet, es ist flach, zur Überbauung geeignet und in das unterirdische Versorgungsnetz einbezogen. Von der bestehenden Bebauung sind 435.000 m<sup>3</sup> umbauten Raums zum Niederreissen bestimmt, die restlichen 357.000 m<sup>3</sup> sind in den Neuentwurf einzufügen. Im vom Projekt erfassten Raum waren Dienstleistungseinrichtungen höherer Ordnung (Zirkus, Industriegelände) unterzubringen auch waren 7,5 ha städtischer Grünflächen u.ä.m. einzuplanen. Für insgesamt 10.000 Einwohner war Wohnbebauung auf einer Gesamtwohnbaufäche von rd. 200.000 m<sup>2</sup> zu entwerfen. Als Bebauungshöhe wurden bis zu 11 Geschosse angesetzt, zulässig ist jedoch der Bau von noch höheren Gebäuden.

Bei der Bewertung der preisgekrönten Arbeit Nr. 50 wurde die einheitliche Behandlung des gesamten Geländes in kompositioneller Hinsicht hervorgehoben. Weiterhin wurden für beachtenswert und interessant befunden: die kompositionelle Disposition mit verschiedenartigen Grünflächen in Arbeit Nr. 20, die lapidare Raumordnung in Arbeit Nr. 65 sowie in den Arbeiten Nr. 4 die Einheitlichkeit und Homogenität der Komposition und in Nr. 5 — die leserliche Aufteilung des gesamten Geländes. In einem besonderen als Diskussionsbeitrag gedachten Artikel behandelt Arch. L. Tomaszewski die Ergebnisse des Wettbewerbs.

**Wettbewerb für die Innerstadt der Stadt Tunis.** In diesem internationalen Wettbewerb wurde eine Arbeitsgemeinschaft aus Kraków mit einem von drei erteilten, zweiten Preisen ausgezeichnet und zwei Arbeitsgemeinschaften aus Warszawa wurden lobend erwähnt. Die Ergebnisse dieses Wettbewerbs zeugen also für eine zunehmend erfolgreiche Beteiligung polnischer Architekten an Arbeiten im Ausland. Im bisherigen Generalplan von Tunis war als eine der wichtigsten Entscheidungen der Durchstich einer Hauptverkehrsstrasse durch die Altstadt von Medina vorgesehen. Trotzdem in dieser Angelegenheit bereits ein Regierungsdekret veröffentlicht und der Teilbebauungsplan bearbeitet wurde, bildet dieses Planelement noch immer den Gegenstand einer sehr ersten Diskussion. Da die Mehrzahl der Schlüsselprobleme einer städtebaulichen Lösung für Tunis eng mit dieser Angelegenheit verbunden ist, muss deren endgültige Entscheidung weitgehende Folgen nach sich ziehen. Es wurde daher, um bezüglich dieses Problems ein möglichst vielseitiges Studium durchzuführen ein internationaler Wettbewerb ausgeschrieben, im Rahmen dessen fünf, voneinander unabhängige Themen zu bearbeiten waren und zwar:

1. Ein Studium des Durchstichs der erwähnten Hauptverkehrsstrasse durch die Innerstadt sowie der Entwurf eines neuen Dienstleistungszentrums für die Hauptstadt in deren Nachbarschaft,
2. Konzeptionelle raumplanerische Ausarbeitung des Seeufers des Sebket-es-Sedjoui-Sees mit der Gesamtfläche von rd. 3.000 ha.
3. Konzeptionelle raumplanerische Ausarbeitung für einen Teil des Ufers des Lac de Tunis.
4. Der Entwurf für ein Denkmal nationaler Befreiung auf der die Stadt beherrschenden Anhöhe Sidi-bel-Hassen,
5. Eine Konzeptionsskizze für die Residenz des Präsidenten der Republik einschliesslich Vorschläge für die Standortbestimmung.

Die Übersicht über Probleme aus dem Ausland enthält diesmal Mitteilungen aus der Schweiz, Beiträge über die Architektur im Schiffsbau, über Probleme im Möbelbau, von Küchengerät usw.



poleca i wydaje

książki z zakresu:

- architektury i urbanistyki
- inżynierii lądowej i wodnej
- inżynierii sanitarnej
- gospodarki komunalnej
- sztuki polskiej i obcej

## WYDAWNICTWO „ARKADY”

poleca niżej wymienione książki z zakresu architektury i urbanistyki:

**BUDOWNICTWO PRZEMYSŁOWE. PORADNIK ARCHITEKTA.** Praca zbiorowa. 1956, s. 219, rys. 368, zł 43.—

Praca zawiera wytyczne, schematy i normatywy dotyczące projektowania budynków dla przemysłu. Program zeszytu nie wyczerpuje jednak wszystkich zagadnień z dziedziny budownictwa przemysłowego.

Chodatajew W. P.: **KOMUNIKACJA KOLEJOWA W PLANOWANIU MIAST.** 1955, s. 228, rys. 148, zł 25.50

Praca zawiera podstawowe wiadomości techniczne o przeznaczeniu i rozmiarach urządzeń kolejowych w miastach oraz podaje niektóre normy techniczne do zaprojektowania tych urządzeń.

Detale architektoniczno-budowlane. Dział „H” — **BALUSTRADY SCHODOWE, BALKONOWE, OKIENNE I TARASOWE:** 1956, s. 48, rysunki, zł 15,—

Praca obejmuje dział balustrad schodowych, balkonowych, okiennych i tarasowych i może służyć jako podstawa do opracowania rysunków wykonawczych.

Detale architektoniczno-budowlane. Dział „A” — **DACHY, ELEMENTY POKRYCIA, ODWADNIANIA I WYPOSAŻENIA.** 1955, s. 83, rysunki, zł 20.—

Praca obejmuje dział elementów pokrycia, odwadniania i wyposażenia dachów.

Detale architektoniczno-budowlane. Dział „B” — **ŚCIANY ZEWNĘTRZNE.** 1957, s. 94, plus 32 barwnych ilustr. zł 60.—

Praca obejmuje dwa tematy z działu ścian zewnętrznych a mianowicie: wbudowywanie ościeżnic w otworach okiennych i drzwiowych ścian zewnętrznych oraz wyprawy ścian zewnętrznych.

Kleyff Z.: **KOORDYNACJA MODULARNA W BUDOWNICTWIE:** 1958, s. 124, rys. 77, zł 25.—

Tematem książki jest wyjaśnienie pojęcia modułu w związku z rozwojem prefabrykacji elementów budowlanych. Autor podaje wytyczne do normalizacji i typizacji elementów budowlanych w oparciu o system modułowy, stosowany na realizowanych ostatnio budowach.

Łoza. S.: **ARCHITEKCI I BUDOWNICZOWIE W POLSCE.** 1954, s. 424, ilustr. 180, zł 60.—

Praca zawiera najważniejsze dane biograficzne dotyczące architektów i budowniczych działających w Polsce od czasów najdawniejszych do chwili obecnej. Dane te są ułożone alfabetycznie według nazwisk architektów. Pracę uzupełnia skorowidz obiektów.

Mączyński Z.: **ELEMENTY I DETALE ARCHITEKTONICZNE W ROZWOJU HISTORYCZNYM.** 1956, s. 535, ilustr. 1079, zł 35.—

Książka daje wnikliwy przegląd najważniejszych elementów i detali architektonicznych, ich genezy funkcjonalnej i konstrukcyjnej oraz rozwoju aż do czasów obecnych.

Otto F.: **DACHY WISZĄCE.** Forma i konstrukcja. Tłum. z niem. 1958, s. 176, ilustr. 474, zł 60.—

Książka jest jak dotychczas pierwszą w świecie próbą omówienia całokształtu wszystkich problemów związanych z dachami wiszącymi — nowym typem konstrukcji budowli. Wydanie polskie uzupełnione jest omówieniem najnowszych obiektów oraz przykładami obiektów projektowanych przez polskich architektów i konstruktorów.

Różański S.: **BUDOWA MIASTA A JEGO KLIMAT.** 1959, s. 324, rys. 215, zł 43,—

Tematem książki jest planowanie budowy lub rozbudowy miast z uwzględnieniem warunków tzw. klimatu miejscowego. Zebrano w niej najważniejsze wiadomości potrzebne do ogólnego zorientowania się w dziedzinie klimatu, a zwłaszcza kształtowanie się klimatu miasta, oraz opisano najważniejsze zjawiska meteorologiczno-klimatyczne, mające wpływ na warunki życia mieszkańców.

Sożyński J., Skrzyński T.: **ZAKŁADY PRZEMYSŁU ROLNEGO NA WSI.** Lokalizacja i projektowanie. 1959, s. 176, rys. 27, zł 23.—

Praca zawiera omówienie lokalizacji, programów i zasad projektowania następujących zakładów przemysłu rolnego: suszarni, gorzeln rolniczych, przetwórnictwa owocowo-warzywnych, młynów gospodarczych, mleczarni oraz krochmalni. Część pierwsza poświęcona jest zagadnieniom lokalizacji zakładów przemysłu rolnego. Część druga omawia ogólne zasady projektowania tych zakładów, podaje program i charakteryzuje proces technologiczny.

DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH  
„DOMU KSIĄŻKI”